350
176

http://rcin.org.pl

1206

23 m

Do mego Syna. NB.

1820. R.u

Herkulanie!

Lichą Cię zaymuię pracą,
Są korzyści i w lichocie;
Nigdy się chwile nie tracą,
Przy iakieykolwiek robocie –

Po czynach ważnieyszey sprawy,
Moich to godzin upływy,
Moie Dorywcze Zabawy,
Gdym był młody, i szczęśliwy . . . !!!

Umysłu z nich nie pokrzepisz,
Może nudy sprawią tobie?
Wszakże zbierz ie – w iedno przepisz,
Tak, iak tu idą po sobie –

To czytaiąc, dwoyny skutek
Sprzeczna zaznaczy mi cecha,
Wspomnienie Przeszłości – smutek! !
Wspomnieć na Ciebie – pociecha!

Erazm Kumar

NB To na 1. Tom służy

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Dorywcze moie Zabawy.

v Sobiem śpiewał, nie komu, swe nie cudze rzeczy
= Klimorowicz do swoich Siedmk.

K.

1820. zebrane.

Część II.

http://rcin.org.pl

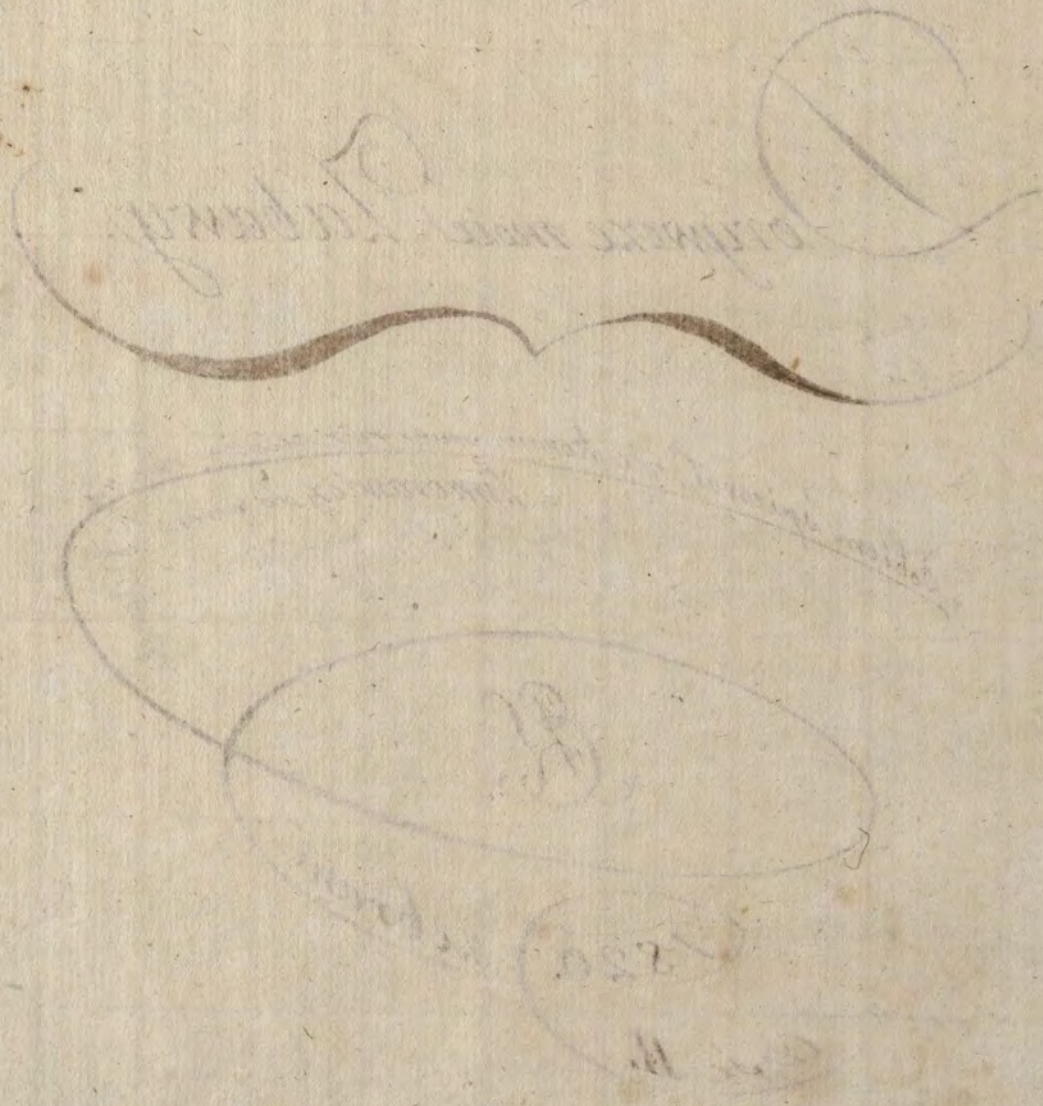

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Jam pisał dla zabawy, i w niey mogłem błądzić,
Nie prześladuj! – popraw mnie, ieżliś zdolny sądzić?
Klękam przed Arystarchem! – gardzę zaś mottochem,
Co bez sił Archilocha, chce być Archilochem!

– Erazm Kosnar.

Uprzedzenie nie iest Prawem.

1807.

„Sunt dari hodieque et qui olim nominabuntur
- Quintil:

Rymo=tworce z prawideł! cudzo=wzorni mowcy!
W formę lani działacze! ślepi naśladowcy!
Wy! co z tąd niewolniczym prowadzeni względem,
Własno=twórczość w piszących, uważacie błędem,
Wierzaycie nie idącym za Waszym nałogiem,
Że Cycero był człowiek – Homer nie był Bogiem:
Wielbiąc wszyscy tych Mistrzów, tey oboiey sztuki,
Nie wszyscy są zdolnemi mieć zysk z ich Nauki;
Tu skłonność wszystko działa – a usił, chęć, wzory,
Są trupem wystroionym, w kosztowne ubiory;
Kto bowiem na to z życiem daru nie odebrał,
U Greków, i u Rzymian, iuż go nie wyżebrał!
Ciemnemu trzeba Wodza, upaść może snadnie,
Jasno=widny bez niego chodzi, i nie padnie.

Jak suknie lgną ku ciału, kiedy nasze własne,

Tak

http://rcin.org.pl

Tak pożyczane zawsze przestrone, lub ciasne;
I chociażby się czyiey nadały usłudze,
Wolno nań przecież wołać „zdeim ie, bo są cudze!
Zdiął w reszcie – coż zostawa kiedy się obnaży?
Nagość! – która nie wszystkim przypada do twarzy:
Niemasz ~~iednak~~ przeto iak własnych sił, zdolności użyć!
Bogday się nie pożyczać! bogday się nie dłużyć!

Moc, zwięzłość, iędrne brzmienie, gdy pióro dziedziczy,
W miarę celu, gdy ma dość ognia, dość słodyczy,
Czy nie wiązaną mową, czy wiązaną kryśli,
Ożywi duchem ~~smaku~~ właśnie ~~ułożone~~ że przez siebie myśli;
A skoro tę treściwość pismo w siebie wzięło,
Precz na bok obce tchnienia! ma swę duszę dzieło:
Zostawmy małpowanie, poziomym i drobnym,
Naypiękniey bydź samemu do siebie podobnym.

Iuż Wieki iednostayność ochełtana dręczy, /a./
Każdy mały obok niey – dla czego? bo klęczy;
Lecz niech wstanie! niechay się odwagą uzbroi!

Nie

Nie ieden się klęczący, z tym zrówna co stoi;
A ieżli kiedy twardość uprzedzenia zmięknie?
Może ów ktoś stojący na to mieysce klęknie!

Darujcie sławnych cienie, świat wam czci nie przeczy,
Ten on iest, co był dawniey – ten sam ród człowieczy;
Byli po was – i wpośród was stanąć powinni,
Orzechowscy, Wottery, Trembeccy i inni!
I po nich równie będą póki stanie Słońca,
Ten łańcuch miał początek, nie będzie mieć końca;
Niech tylko przesąd, który zatopił się w pleśni,
Z siebie rodzym zdatnościom, przestworu nie cieśni!
Tych zaś sąd, niechay wyrok Geniuszów zdobi,
Nie ieden kunsztem pióra, na sławę zarobi.

[a.] Tantum praejudicata poterat eorum opinio, ut etiam sine ratione valeret auctoritas. Cicero.

http://rcin.org.pl

Sam do siebie = w porę Sieyby.
1807.

Boże! przez żniewa nadzieię,
Oto ia tę niwę sieię!
Ale iak przyśpieszysz zgonu,
Nie pożyię tego plonu!
Czyż dla tego dawco chleba!
Uprawiać, i siać nie trzeba,
Że śmierć na Twe rozkazanie,
Sprzątnie człeka niespodzianie?
I dla nas nasi Oycowie,
Poki im służyło zdrowie,
Pracowali w czoła pocie,
Bóg błogosławił robocie!
Aza i ia z Jego wole,
Zbiorę to, co rzucę w pole!
Wreszcie, Wółki ciągcie Pługi,
Krótki=li byt mói, czy długi?

Od

http://rcin.org.pl

Od początku Ludzie siali,
Od początku umierali,
I póki Ziemiż i Słońca,
Tak to bydź musi do końca!
Daley Wołki, ciągcie pługi,
Krótki-li byt moi, czy długi?

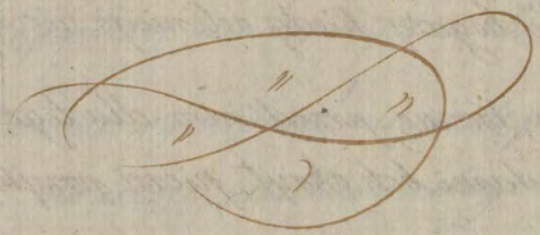

http://rcin.org.pl

Na dumnego A. C.

Czego się ten nikczemnik! przedemną nadyma?
Ma bogactwa – i cóż z tąd? sobie ich niech trzyma;

Czyli myśli że w nędzy, niemi mnie załechce?
Tam dość bogaty, kiedy od niego nic nie chcę:

Mniemaż on, iż się przed nim dlatego uniżę,
Że Gwiazdami bok okrył, piersi przybrał w Krzyże?

Nie sprawią te swiecidła przez swoie się śklnienia,
Ni blasku moim oczom, ni w umysł wrażenia;

Te okrasy, i inne wszystkie, tym podobne,
Zbytecznie mam za małe – uważam za drobne.

On! – choćby ieszcze na się nawieszał świetnieysze,
Tem więcey że na siebie, staną się drobnieysze:

Ja tam skromny wszelakie szanuię ozdoby,
Gdzie ie nadgroda wkłada, na godne Osoby!

J

I ten tylko z nich chlubą, ich praw nie nadużyt,
Kto Męztwem, radą, cnotą, w kraiu ie zasłużył.

Lecz iak on, bezbarst losu, gdy te znaki bierze,
Gdy równi mu, biorą ie w pieluchach Rycerze,

Niemi dość pyszną postać, bardziey czynią hardą,
Możnaż nie patrzeć na to, z prawdziwą pogardą?

Precz więc bałwanie szczęścia! nie zastępuy drogi,
Ustąp się!... oto idzie, cnotliwy ubogi!

http://rcin.org.pl

Prozba do Nayś: MARYI Matki JEZUSA CHRYSTUSA.

Ktoray tash bezdenne Zdroie,
Nayskuteczniejsza opieka,
Tyś w nię przyimii duszę moię,
Matko Boga i człowieka!

W doczesnem życiu – w chorobie,
I przy wyiściu ducha z ciała,
Zawsze się oddaię Tobie!
Tyś moia nadzieia cała!

Błagai Oyca, przez śmierć Syna!
Przez twe własne zasłużenia,
Niechay moia żadna wina,
Nie tamuie mi zbawienia.

W dzień ostatniego wyroku,
Sądu umarłych, i żyiących!
Postaw mnie przy twoim boku,
Oddziel na stronę szczęśliwych!

http://rcin.org.pl

z Horacego= do Panny.

„O matre pulchra! &c.

Nad piękną Matkę, Córko! piękniejsza bez miary,
Na rym moi pełny iadu, wskaż naysroższe kary!

Chcesz-li aby był w Morza wyrzucony fale?
Czy żeby Ogniem spłonął? to go zaraz spalę.

Ni Cybelle swych Popów, ni Apoll swe Ozerce,
Wściekłością taką tuczą przy Ofiarach serce;

Ani tak Wino=płodzca głowy męczy biedne,
Ani tak Korybanci w Kotły tłuką śmiedne,

Jak zazdrość w duszy ludzkiey, którego nie zgłębi,
Ni płomień srogo=palny, ni nurt Morskiey głębi,

Ni kowane żelazo Norykiemi młoty,
Ni sam Jowisz! co puszcza Pioruny i grzmoty.

Dla tego syn Japeta, klicąc człeka z gliny
Część iuchy w każdę żyłę, wlał z każdey Zwierzyny

http://rcin.org.pl

I aby w twór takowy złość nie zgiętą wszczepił,
W piersiach mu Lwa srogiego nasienie zaskrzepił.

Tyesta gniew obalił – wszakże gniewów płody,
I Miasta, i wspaniałe poburzyły Grody;

A na ich Rozwalinach, ot żołdactwo niwine!
Sieie pola, uprawia przez narzędzia pługne.

Ułagodź że się proszę! i mnie też to właśnie,
Zbytnia uniosła żywość, która z wiekiem gaśnie,

Kiedym cię zapalony bez porady serca,
Ostrym poruszył piórem, iak zmierzły oszczerca:

Zaręczam iuż ci od tąd, poprzysięgam tobie!
Że się dla zwrotu Stawy twoiey usposobię,

Że iak czuię występek, tak będę żałować,
Zwróć tylko dawną przyiaźń, chcicy wszystko darować!

http://rcin.org.pl

Sielanka.

1807. Bosutow

Już się po Wsi ogień świeci,
Już się każdy pracy chwyta,
Już kur pieie po raz trzeci,
A wy, iak śpita, tak śpita!
Wstaycież, wstaycie mite Dzieci!
Wstaycie przędzey bo już swita!

Chociaż na dzisiay przeszkody,
Noc nam wystawiała mglista,
Przecież iam pewien pogody,
Bo i rosa iest rzęsista,
I szum słychać młyńskiey wody,
I Jutrzenka iasna, czysta.

Tomku! ty z Florkiem wespoły,
Skoro się rozwidni lepii,
Wyźeńcie na Ugór woły,
Niech się dobytek pohrzepi,

Wozak

http://rcin.org.pl

Wszak gdy syty, iest wesoły,
Iraźniey się pługa czepi:

A iak w górę wżydzie Słonie,
Gońcie ich prosto do roli,
Jaś sprowadzi Brony, Konie,
Oraycie, włóczcie powoli!
Nie figluycie na zagonie,
Czas roboty nie swawoli.

Nastko! ty idź, obudź Kasię,
Podóycie Owce, i Krowy,
Zosia z Franką niech ie pasie,
Aż do chwili południowyi;
Marto! a ty miey przy czasie,
Obiad dla Ludzi gotowy.

Śniadania warzyć nie trzeba,
Piątek też to moi mili!
Weście po kawałku chleba,
I tym się człowiek posili!

Drze=

http://rcin.org.pl

Drzewi dla przysługi Nieba,
Środy, Soboty pościli!

Daley Czeladko! rób szczerze,
Ma i praca swoie wdzięki;
Ot iuż dzwonią na Pacierze!
Daycież naywprzód Bogu dzięki!
On wszystko daie, On bierze,
Wszystko mamy z Jego ręki! #

Ja też także choć nie wiele,
Ile zdołam, tyle zrobię,
Bydlętom słomy naścielę,
Drewek z Gaiu przysposobię,
Warzywo z chwastów opielę,
Potem słaby spocznę sobie.

http://rcin.org.pl

Tłomaczenie.

„Pour moi dans la retraite où la raison m'attire

Voltaire Lettre à Mr. Mar: d'Ademan.

Ja zaś w schronieniu, gdzie mi rozum go wskazuie,
Wolność posiadam spokoinie;
Ta nayświatleysza Bogini!
Którey człek albo pragnie, albo człek żałuie:
Ta Bóstwo darzące choinie!
Tu mi moią roskosz czyni.

Nie podległy, szczęśliwy, we wszystko bogaty,
Na łonie wierney przyiaźni,
Znikła mnie przeszłość nie draźni;
Francii, ni Berlina nie uczuwam straty:
Więcey z litością niż z wzgardą,
Spoglądam na złego mnogość,
Na pełne zdradziectw ślady, nie życzliwość twardą,
Na zaciętey zemsty srogość!

Moie

http://rcin.org.pl

Moie Wina, owoce, Kwiaty — te strumienia,
Te Pola, moie Sady, te sklepione cienia,
Trzech Rzek mnie płynność, zachwyca wesoła,
Stróże mego Domu święte!
Tak równie i iego progi,
Dla zazdrosnych są zamknięte;
Otóż to moie Króle! oto moie Bogi!
Innego ani Dworu, ani znam Kościoła.

Nie iestem z Dworskiemi w lidze,
Błędno=wiarców nie nawidzę,
Rozum mnie iaśni, chęć Nauki łechce,
Mowię co myślę, robię to co zechcę;
Lecz tyś szczęśliwszy, z świetnieyszey przyczyny,
Jesteś bliskim Wilchelminy!

/a/ Ales Penates fermes — Penates i w Języku Łacińskim u Pogan znaczą Półt=Bożków, strzegących progów Domu.
/b/ Siostra W^o Frederika — Ademan był W^m marszałkiem iey Domu.

http://rcin.org.pl

Człowiek w Epokach.

Dnie kolebki, są pączkiem, w którym kwiaty rosną,
Po rok życia ośmnasty, życie ludzkie wiosną;

Od tąd iak żniew piętnaście przemiia, iuż zatem,
Taki przeciąg człeczego wieku, będzie latem;

Po tych, gdy siedmnaście-kroć, liście drzewa zmienią,
Czas ten bytu naszego, zowie się Jesienią;

A Zimą, która wody w twardy lód przemieni
Są godziny, co po tey nikną nam Jesieni!

http://rcin.org.pl

Pod portret Fr. Karpińskiego.

Niech inni z innych względów iaśnieią zaszczytem,
Twój z tąd wielki, żeś Polskim umarł Teofrytem.

albo

Już zniknął!... z pośrodka nas, śmierć nam go odiela!
Czucia serca, swey duszy, w swoie przeniosł dzieła;
Czytay ie ktoś go nie znał – a przyznasz że trzeba,
Podobnego uważać za wielki dar Nieba!

albo

To cień iego – który w proch czas zetrze ulotny,
W dziełach swoich zostawił swoi Obraz istotny

albo

Żnikł iak inni! – lecz w wieku od wieku oddzielnym,
Żyć on będzie, i będzie zawsze nieśmiertelnym!

http://rcin.org.pl

Do X. J. P. – W. W. P.

Jak z kwiatów wiią Młodzieńce,
Przez miłość Kochanek swoich,
Gdyby z cnot wić można wieńce,
Dwaby trzeba uwić z twoich:

Dopiero przez prawe dłonie,
W zasłużną nadgrodę tobie,
Jeden dziś złożyć na skronie,
Drugi kiedyś na twym grobie!

Z takich szacónku oznaków,
Tyleć winnych, ile skromnych,
Miałbyś wdzięczność od Polaków,
I współ=czesnych, i Potomnych.

Nigdy cię ona nie minie,
Nie zniknie na wieków łonie,
Chyba aż ród nasz zaginie,
Aż przepaść Polskę pochłonie.

http://rcin.org.pl

Do Krakowianów pod Austryą.
1809.

Które podpiera zdaie się Świat cały,
Tem iuż ramieniem dzisiay iest wstrząśniony,
Ów Gmach Potęgi, ów Gmach okazały,
Gmach na ruinach naszych podniesiony!
Wybiła zemsty godzina nareszcie,
Polacy! czas iuż, do broni się bierzcie!

Krwią się dobiia Praw, swobód Oyczystych,
Ród wasz o ścianę walczy, więzy kruszy;
Dręczeni w pośród zniewag oczywistych,
Wyż zostaniecie bez serca, bez duszy?
Wy! co iak Oni, krzywdo niesłychana!
Padliście łupem drugiego Tyrana!

I iakże? gdy ich święty zapał wznosi,
Gdy im te Oyców naszych czucia nieci,
Gdy Matka z łzami o ratónek prosi!
Wyżże bydź macie odrodnemi Dzieci?

Chy=

http://rcin.org.pl

Chybaście z liczby iely synów wyrodni,
Chyba Wolności iużeście niegodni!

O Maratony! o Plateyskie Roty!
O Salaminy! Termopil dnie złote!
Wy świadki Greków odwagi i cnoty,
Natchnijcie w nas ich odwagę i cnotę!
Kiedy nas ieszcze dotąd nie zagrzata,
Niewola własna, ani Przodków Chwata!

Bracia! czekaiczaż dumne Jermany,
Całą was swoią pokonaią mocą,
Aż w cięższe ieszcze wezmą was kaydany,
I w stan nikczemnych Motów obrocą!
Wybita zemsty godzina nareszcie,
Polacy! czas iuż do broni się bierzcie!!!

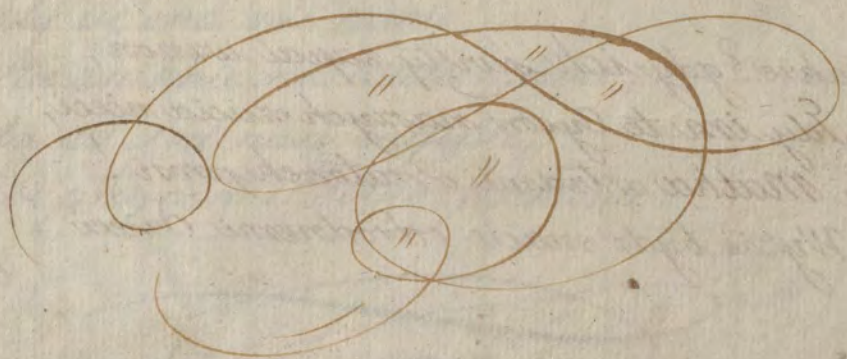

http://rcin.org.pl

21.

Rozstanie się Ojca z Synem.

Synu! masz przed sobą drogę,
Służ Ojczyznie, cnocie, sławie,
Biedny, nie Ci dać nie mogę,
Lecz Ci z serca błogosławię;

Jakkolwiek Cię wesprze Niebo,
Bądź wszędzie prawym, poczciwym,
To pierwszą czeka potrzebą,
To jego szczęściem prawdziwym:

Dostoyność, skarby obfite,
Los ślepy dzierży w szafonku,
A gdy podłością nabyte,
Nie godne prawych szacónku.

Zdrożności liczy świat krocie,
Zepsucia pobudek mnóstwo,
Ty, wierny nad-dziadów cnocie,
Własną, strzyć tworzo ubóstwo.

Żegnam

http://rcin.org.pl

Żegnam Cię Ojcze stroskany!
Łzy czucia żal mi gromadzi,
Idź z Bogiem Synu kochany!
Niech Cię Bóg szczęśnie prowadzi!!!

Statość

Nie trzeba giąć się pod ciężkim ciosem,
Jakkolwiek iął mnie ciemiężyć,
Chcę iść w zapasy z okropnym losem,
Chcę go zuchwały zwyciężyć.

Przeżytem na pół zakres człowieczy,
Drugiegom dożyć nie chciwy,
Nie pragnę wabnych na świecie rzeczy,
W śród nieszczęść będę szczęśliwy.

Niech

http://rcin.org.pl

Niech kto chce możnym podchlebstwy kadzi,
Niech krocie zbiera pieniędzy,
Niech na wysokie stopnie się sadzi,
Ja wolę zostać w mey nędzy.

Tym czasem, niemoc, ów śmierci goniec,
Jey się zbliżanie ogłosi,
Ta życiu memu przyniesie koniec,
Jak równie wszystkim przynosi.

Jak los który się na próżno stroszył,
Używał dręczeń sposobu,
Ujrzy, że mu się nie upokorzył,
I wszedł zwycięzcą do grobu!

http://rcin.org.pl

Na Książce

Tomu III. "Dzieła Poetyckie Ign: Krasickiego."*

Gdy tu czytam Rytmy sławnych,
I mnie współczesnych, i dawnych,
Widzę w Dziełach każdey rzęsi,
Światło, użyteh i wdzięki.

Tchem Boga natchnione Twory!
Idącemu słabym ruchem,
Mato mi są wasze wzory,
Ożywcie mnie waszym duchem!

Cedry przeplata chrust drobny,
Do morza strumyk ma drogę,
Niech wam choć będę podobny,
Kiedy bydź równym nie mogę!

Obym przynaymniey z daleka,
Kiedyś stanął tey Świątyni!
Idzie was, wasza sława czeka,
I nieśmiertelnemi czyni!

---

*Wydawca iey Dmochowski, Różnych umieścił tłomaczenia.

Do Xiędza Win: Łańcuchiego.
1810. *

W przybytku Boga żywego!
W mieyscu prawd świętych, wieczystych!
Równie tam serca czystego,
Jak ust potrzeba bydź czystych;

Inaczey, sługa Ołtarza,
Choć głos pobożny zabierze,
W prawych nie prawość uważa,
Fałszerstwa – zbrodnie – kradzieże.

Niegdyś Mnichu! dziś Pratacie!
Z wszystkich świętokradzko szydzisz,
Po własney cnoty utracie,
W nikiem iuż cnoty nie widzisz.

Co

* Z powodu Kazania w dzień Przysięgi Urzędników Publicznych, mianego w Krakowie 21. Stycz: 1810 r.

http://rcin.org.pl

Co za dzielność naszey Wiary,
Katolik obelg nie mściwy!
Co za szczęście tey poczwary,
Że z Kościoła wyszedł żywy!

Niech ci ta skromność żal wzbudzi,
Do łez niech wzruszy rzewliwych,
Bo bijąc dobrze-myślnych ludzi,
Cóż bijesz?.. bijesz cnotliwych!

Tych – co nie więcey przysięga,
Jak i skłonność wiąże duszy,
Potwarz nigdy nie dosięga,
Lecz zawsze obraża uszy:

Wy! Boskie na ziemi cienie!
Wy! Nieba dzieci rodzone,
Cnotliwi! — wasze sumienie,
Czyste, i święte iak one,

Waszey

http://rcin.org.pl

Waszey nadgrody zadałkiem,
Wam pierwszym Prawem i Panem,
I waszym sędzią, i świadkiem,
I Kościołem, i Kapłanem;

Idźcie waszemi śladami,
W miarę swych czuciów, i serca!
Wy! — zawsze będziecie Wami!
A oszczercą! ... wasz oszczerca.

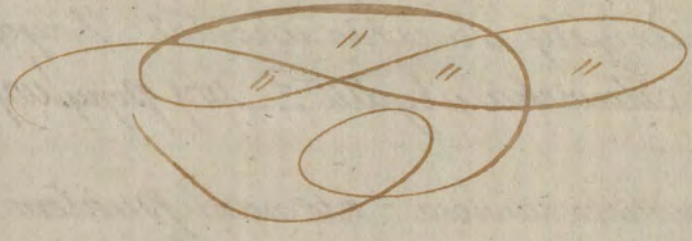

http://rcin.org.pl

Do Występnego Duchowieństwa wszelkich Wyznań

Próżniaki poświęcane! zdzierce z powołania!
Wygoleni – obrośli – pstro – czarno przybrani!
Niegodne sługi Boga wszelkiego wyznania,
Rabiny! Predykanci! Derwisze! Kapłani!

Waszym wsparci ramieniem Narodów Tyrany,
Waszą sprawą Despota Ludy uciemięża,
Kto na umysły Ludzkie ukował kaydany?
Kto człowieka ubydlił?... wy Popy! wy Xięża!

Kto nam niebo zawiera? kto nam piekłem świeci?
Kto Boga z samych złożył okrucieństw dręczących?
Tego Oyca litości! dla ułomnych dzieci,
Nie wyżże z krzywdą Jego, i w Niego wierzących?

Źli w pośrod was pasterze, przez swoie Manowce,
Kładziecie Boskim prawdom dziwaczne zasłony,

Prowa

http://rcin.org.pl

Prowadzicie! Lud ciemny iak Bydło, iak owce,
A światły, odszczepieniec!... albo potępiony!...

Stóycie! czas wszystko zniaśnił – prosta w Niebo droga,
Uczcie wspierania nędznych, pracy w pocie krwawym –
Stoicie miłość Oyczyzny – miłosiernym Boga,
Ustawom posłuszeństwo – wierność Królom prawym.

http://rcin.org.pl

Mój Psalm.

Boże! ty który prawych cieszysz ludzi,
Niech i nademną litość Cię pobudzi!
Niech i ia z niemi, za pomoc twoią zepchi,
Czynię Ci dzięki!

Od ranney zorzy do ciemney pomroki,
Żal mnie trapi, i smutek głęboki,
Wnikiem nadziei nie pokładam sobie,
Boże tylko w Tobie!

Możność, przed którą podchlebstwo uklęka,
Bogactwo, które nikczemnego nęka,
Od nich wzruszenia niechcę nad mym stanem,
Boś ty mi Panem!

Mnie moia dusza, i mnie oznucie moie,
Wyżey nad tamto podnosi oboie,
Pewnie ni złoto, ni usłyszą groźby,
Z ust moich prożby.

Tyś

http://rcin.org.pl

Tyś tylko godzien który's mnie utworzył!
Bym Cię i błagał, i Tobie się korzył,
Twoia opieka za wszystko mi stanie,
Wszech-władny Panie!

Boże! ty który prawych cieszysz Ludzi,
Niech i nademną litość Cię pobudzi!
Niech i ja z niemi za pomoc twoią rzęki,
Czynię Ci dzięki!

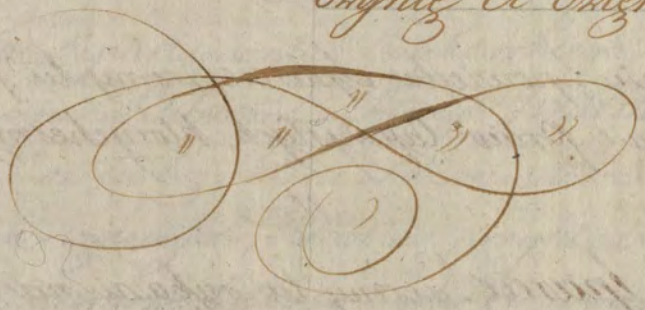

http://rcin.org.pl

Tłomaczenie.

„Dic hospes Sparta nos te hic vidisse iacentes
„Dum sanctis Patriæ legibus obsequimur.
Cicero ex Simonide.

Powiedz Sparcie Przechodniu! żeśmy tu śmierć, blizny,
Odnieśli za obronę świętych praw Ojczyzny!

albo

Przechodniu! powiedz Sparcie, żesmy tu polegli,
W obronie praw Ojczystych, którycheśmy strzegli!

albo

Powiedz Sparcie! żeśmy tu rąbani na ćwierci,
Tey praw broniąc, walczyli aż do samey śmierci!

albo

Broniąc świętych praw Sparty, widzę! gdzie stoicie,
Tuśmy za nie walczyli – tu stracili życie!

http://rcin.org.pl

Do Stanisława Wodzickiego *

1811.

Omnia praetercunt tenet immortalia virtus.

Wszystko minie!.. a przecież mimo tey przyczyny,
Pomniki uwieczniaią złe, i dobre czyny;
Wszystko minie. tym czasem z tych przeszłości śladu,
Żyli iedni dla wzgardy, drudzy dla przykładu.

Ach

* Projekta Departamentu Krakowskiego, wraz z następuiącym Biletem — „Którego JW. WMCPD. swoią „zaszczycasz taską, któremu do zamiłowania Kraiu, „i prac Rządowych, staiesz się przykładem, i zachęta, ten, niemoże tylko i bydź Ci wdzięcznym, i „z uczuciem wspominać o Tobie — Papier który „tu tączę, nie dla tego przyimi JW. WMCPD iż warto, „ale przez to iego czytay, wyrazy, że są owocem przekonania i wdzięczności — Nie masz piękniejszey „dla pióra szkoły, iak krzyślić to, co za swoi gront „prawdę, a ta znowu za prawych świadków, „ma skutki, i Współczesnych."

http://rcin.org.pl

Obok Traiana, pamięć stać może Werona,
Ta będzie w obrzydzeniu a tamta uczczona:
Mija wszystko!.. i minie o! śmiertelnych stanie!
Prawego tylko pamięć, na wieki zostanie!
A gdy tak – i ten wyrok gdy ma bydź rzetelny?
Stanisławie! z cnot twoich iesteś nie śmiertelny!
Czy wpatrzę na Cię blisko, czy patrzę z daleka?
Widzę w tobie co rzadko... prawdziwego człeka;
Czy Cię w Rodzie twoym mierzę z krwie związkowych czynów?
Dowiodłeś życia Dawcom, obowiązki Synów;
Czy Cię Mężem uważam nayczułliwszey żony?
Służysz za wzor, i słusznieś taką obdarzony;
Czy w gronie lubych Dzieci! czem iestes? chcę dociec,
Znayduię w pośród Oycow, żeś nayleprzy Ociec;
Czy Cię iak przyiaciela, przyrodzę mey myśli,
Któż raz powzięte przyiaźń, dochowywał ściśli?
Czy twe Obywatelstwo mey uwagi celem?
Jesteś takim, iak trzeba bydź Obywatelem;
Czy pomnę, żeś Urzędnik? tey pracy świadkiem,
Tyleś

http://rcin.org.pl

Tyleś do niey zachęta, ileś przez nią mitem;
Czy twe światło przyiemną skromnością okryte,
Mniey dla tego oświeca, im skromniey użyte?
Stanisławie! kto tyla cechowany znaków,
Ten i Kraiu ozdoba, i chlubą Polaków!
Mija wszystko... i minie... o! śmiertelnych stanie!
Takiego tylko pamięć, bez końca zostanie!

http://rcin.org.pl

Epaminondas.

Kto dawnych Greków weźmie przed siebie Zwycięztwa,
Nie może nie uwielbiać ich cnoty, ich męztwa;
Oyczyznę! Wolność! dla ich serca predmiot drogi,
Zda się więcey kochali, niż swe czcili Bogi:
Lecz w równiach Leuktrów, Sparcie po zadaney klęsce,
Tu ia Mantyneyskiego wystawiam Zwycięzcę!
Pomińmy iego światło, zasługi, i czyny,
Koniec iego, ostatnie zobaczmy godziny!
Tamto nam, życia iego ciąg cały odsłania,
My patrzmy nań przed zgonem, i w chwile skonania!
Patrzmy! iak z placu boiu, na bok uniesiony,
Własną ręką wyrywa grot w piersiach utkwiony!
Któreż serce tey tkliwey epoce wystarcza,
Gdy pyta zbyt troskliwie „gdzie iest moia Tarcza?
Podaną, gdy całuie, przytula zmartwiały,
Tak gdyby i dzieł swoich, i wspólnika chwały!
Patrzmy! iak radość z Wrogów Kraiu uciśnienia,
Sinieiące iuż lice, ieszcze zarumienia!

Usłysz=

Ustyszmy głos śmiertelnym dechem natężony!
„Nadto żyłem, bom nie był nigdy zwyciężony!

Jak w prawdzie: od początku do zawarcia powiek,
I wielki był Bohater, i wielki był człowiek!
Cudu potrzeba na to, iż wiekow, ażeby
Świat miał coś podobnego, jak w nim miały Jeby!..

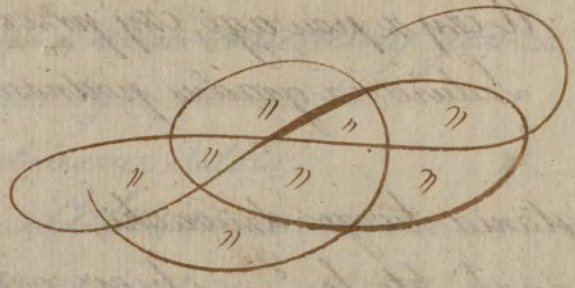

http://rcin.org.pl

Ciekawość.

„Heu quam difficile est, crimen non prodere vultu!
Ovid Metam: Lib II.

Jak się ten zowie co to nadęty,
Szybko przebiega ulice?
Co przy Ołtarzu skromny iak święty,
Przewraca postać na nicę?
A czy z powagi, czy przez ból srogi,
Ledwie na gradus podnosi nogi?

„Sposob pytania twego dziwacki,
„Że iednak kto to?... chcesz wiedzieć,
„Muszę ci szczerze prawdę powiedzieć,
„Jest to Prałat Maryacki! *

„Wola go Xiędzem zrobiła Boska,
„A Pół-biskupkiem, Czarnoska.

---

* Łańcucki.

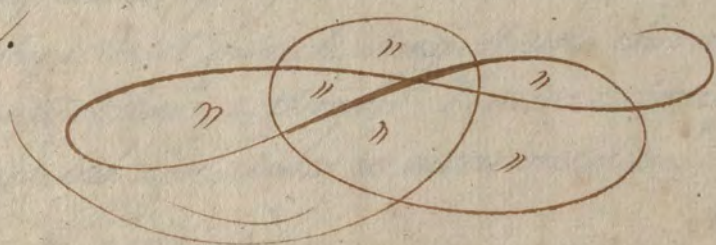

Powód Niebeśpieczeństwo Życia P. C.

„Et neque jam color est misto candore rubori;
„Nec vigor, et vires, et quae modò visa placebant;
„Nec corpus remanet. . . . . .

Ovid: Met: L. 3. 491. 493.

O wdzięki nie zrównane! dobroci! o cnoto!
Czyż i wam śmiertelny goniec,
Wapowiada bytu honiec?
Ciebie naydroższa Istoto!
Ciebież to Palmiro czczona!
Los srogi od nas zabiera?
Niesie w Niebo z Ziemi tona!
W tey okropney chwili wtaśnie,
Niestety! iuż iuż umiera!
Ach! żyć przestaie!... iuż kona!
Iuż iuż światło Świata gaśnie!
I miłość, i ozdoba śmiertelnych Palmira!

Słońce! świeć od tąd ponuro,

Wy

http://rcin.org.pl

Wy zdroie! i wy szumne nie płyńcie Potoki!
Umilknii cała Naturo!
Zakryjcie się chmurami błękitne Obłoki!
Ginie w tym bez=cennym tworze,
Co naymilszego być może!
Krwawa zbliża się rozpacz, żal, smutek głęboki!
Wszystkiego straty są mnieysze,
Wielki litościwy Boże!
Palmira znika! rąk Twych dzieło naypięknieysze!

O ty! który na Ziemi, który władasz w Niebie,
I któryś wszechmocnym Panem!
Ze łzami błagamy Ciebie,
Przedłuż iey życia osnowy!
Kosztem naszego połowy,
Zlituy się nad naszym stanem!
Albo z nią razem niech nas śmierć zagrzebie,
Każdy z nas umrzeć gotowy.

http://rcin.org.pl

Po złożeniu moiego Urzędu.

18[illegible]

Wracam mnie Domowi memu,
Moim Dzieciom, moiey żonie,
A dopiero na ich tonie,
Zwrócę mnie sobie samemu:

Moia Kraiowi usługa,
Może była mniey skuteczna?
Aza gdy się chwycę pługa,
Więcey będzie użyteczna!

Może Dzieciom, może sobie,
Potrzebnemu, i sierocie,
Tym sposobem więcey zrobię,
Gdy będę pracować w pocie?

Mam mało, ale mam własne,
Przy tem niech mam spokóy miły,
Niech mi słońce świeci jasne,

Niech

http://rcin.org.pl

Niech mi służą zdrowie, siły;

Łąki niech mi paszę sporzą,
Uprawiane rodzą niwy,
Niech mi się Dobytki mnożą,
Otóż i będę szczęśliwy!

" " " "
"

Wyidzie Oliwa na wierzch.

Czas rzeczy wszystkie z Wiekami wyiaśnia,
Potomność wszystko wyrzy iak na iawie,
Pozna co było prawdą i co była baśnia,
Kto służył niegodziwey, a kto dobrey sprawie?
Próżno przeto podchlebcy, chwalicie złych czyny,
Zowiecie cnotą zdrady, zasługami winy.

" " "
"

http://rcin.org.pl

Poznai Nas!

Poczciwy, i dość rozumny,
Ma za sobą wszystkie strony,
Zwierzchnie skromny, wewnątrz dumny,
Nieco mściwy, uprzedzony.

Polak z przymiotami Włocha,
Niemcom sprzyja, Niemców kocha;
Nie był, nie iest, i nie będzie,
W prawych, i poczciwych rzędzie;
Ma żonę, ale ta żona,
nie dla niego przeznaczona,
Ma dzieci, ale te dziatki,
Są tylko dziećmi swey Matki.

http://rcin.org.pl

Klucz przyiaciel, i od nich równie ulubiony,
Czasem nam mile trzęska przez Łacińskie strony;
Przy rozumu, i serca, i Stanu zaletach,
Pytam się, czemu dotąd nie iest w Fioletach?
Z takich to niegdyś mieli, pod dawnieysze pory,
Król Radz- kraiu ozdobę- a Kościoł podpory!

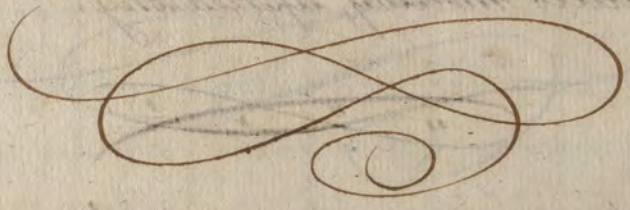

Przyiaciel i posiadacz dawno cudzey żony,
K'niey pracował, i wspólnie zebrał miliony;
Mówią wszakże, gdy praca tyle nie da zysku,
Że ich, w iakimśiś starym, wykopał Kamczysku;
Wszystko iedno- są iego- ale czemuż przecie,
I sam ich nie używa, i zamknięte gniecie?
Więc na równo wychodzi, niechorzystność niemi,
Czy ten skarb w ręku takich? czy pleśnieie w ziemi.

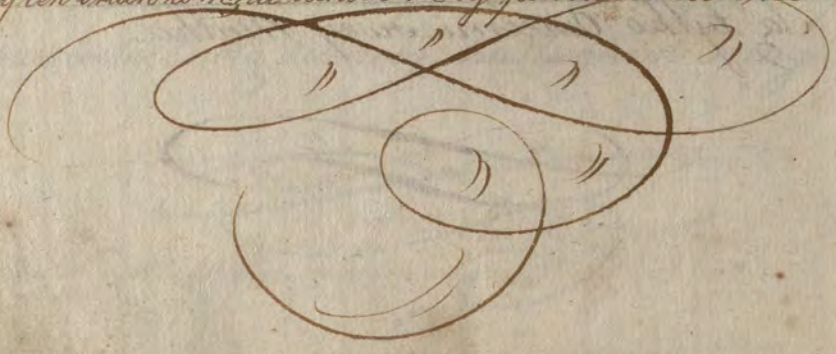

http://rcin.org.pl

Czasem nas czem iesteśmy, sama postać wyda,
W naszym Wodzu nie widać, ni cienia Alcyda;
Nie iest w stanie Marsowey nawet wziąść postawy,
Od Woienney na katar zapadłby kurzawy;
Dzieli iednak tę sławę, co Zwycięztwa głosi,
Bo Krzyż, Mundur, i znaki Generała, nosi.

Dawne pamięta czasy, stare dzieie prawi,
Czasem on niemi nudzi, czasem i zabawi;
Dzięki im zawsze przecież. z tąd że ich posiada,
Łyka Kielich Węgrzyna, i Obiady ziada.

http://rcin.org.pl

Nauki, czytań, pracy – słuszność mu nie przeczy.
Pisał często, i długo, ale nic do rzeczy;
Nowości dziwno-śmieszney, bijt, i chce bydź wzorem,
Sam tylko za tym idzie, który wskazał torem;
Odrzuciwszy mamidztwo, może skutki wieku?
Nie można nic powiedzieć źle o tym człowieku.

Z młodu płochością znaczona,
W Niewieściey skromności mierna,
Poczciwego Męża Żona,
Ludzka, grzeczna, miłosierna.
Mimo tak chlubne zalety,
Unikają iey Kobiety.

Od ptaka wiedzie nazwisko.
Którego ścierwo żywiołem,
Koło Zwa tasi się blisko,
Z tąd myśli, że iest Sokołem.

Jeżeli pozór nie zwodzi?
Ma postać Rycerza w Boiu,
Jest iednak Sędzią Pokoiu,
Ledwie Stron kijem nie godzi.

Nie Biskup – Stroi ma Biskupi,
Jak go włoży, zaraz dumny,
Między Mozonemi głupi,
Między głupiemi rozumny:
Nikczemni czczą go bez granic,
A ia miałem, i mam za nic.

Je=

Już to się nie wróci?

O czasy do serca mowne!
Ale nieszczęściem minione!
Już nie będziecie zwrócone!
Już wam nic nie będzie równe!

Z rozkoszą pamięć was stawi,
I przeszłość na myśl przywodzi;
Niebo takie chwile rodzi,
Niebo takie błogosławi:

Dnie prócz dni młodości iednyi,
Choćby nihty w miodzie, mleku,
Nie mile staremu człeku,
Wśród nich, on nieszczęsny biedny!

Za dołg młodego człeka,
Co mu w biedzie zdrowie służy,
Co go przygoda nie nuży,
Co ieszcze starości czeka,

Któ=

http://rcin.org.pl

Który z Bohaterów świata?
Bogaczów, Carów, i Króli?
Nie zamieniłby swey doli,
By mu się cofnęły lata:

Kiedy się nikną ostatki,
Stan zdrowia mocno zwątlony,
Nie mają powabów Trony,
Ni Buławy, ni Dostatki.

http://rcin.org.pl

Przez powod Odezwy Gen: Kosińskiego 1812. *

Gdzież się zapędzam?... iakie zacieczenia...
Tłoczą mnie w przestwór szeroki?...
Cóż mną pod Niebios sklepienia,
Pod gorne miota Obłoki?...
Taiemna wznosi mnie siła,
Nad=ludzka tchnienia wzmocniła;
Zachwycaiące słyszę Obiawienia,
Nadzieią płynne Potoki;
Ludy! moiego słuchaycie tu Pienia,
Boga się wola ziściła!
Jego Wam głoszę Wyroki,
Polska ożyła!!!

Twórczą dzilnością znany iey Wskrzesiciel!
Co iey śmierć srogą zadali,
Co ią na części zszarpali,
Ten grom Tyranów! Ten niewinnych Mściciel!
Mocą

* 15. Sierp: 1812. r. z Strubiszowa.

http://rcin.org.pl

Mocą swoiego Orężża,
Karze zaboycow, zmyciężża!
Liczne ich Puthi, iuż kryią Mogiły,
Twierdze zdobyta odwaga,
Ich kryią się Pola zbroczyty,
Doznane Męztwo przemaga;
Wszędzie ich zemsta sprawiedliwa sięga,
Wszystko z ich strony daremnem,
Krociowa pierzcha Potęga,
Nasi Rycerze za Niemnem!

Orzeł, co zgubne pioruny wziął w szpony,
Białego ztączył z Pogonią,
Czarno-dwóch-głowego gonią,
I iuż iuż pada zemdlony....
Na Imię Napoleona!
Drży cała Północ zdrowiona:

Prze-

Przeciwnie, żołnierz wzmaga się zwycięzki,
Zwiększa Wrogom nieszczęść brzemię,
Już na własną z sobą ziemię,
Rozpacz unoszą i klęski!
A waleczni nad Dnieprem, i Dźwiną w tey chwili,
Znaki zwycięztwa utkwili!

Rodacy! to nam, sama zawiść przyzna,
Przyznaią wszystkie Narody,
Że nas zwrócone swobody,
Że nas zbyt drogo kosztuie Oyczyzna!
Oprócz niewoli w domowem siedlisku,
Co nam dały Despot Rządy,
Mimo oporu, ucisku,
Któreż Kraie? Morza? Lądy?
Które są rady? sposoby pod Słońcem,
Byśmy tam dla iey zdobycia,
Nie nieśli Ofiar tym końcem,
Z maiątków, zdrowia, i życia?

Lecz

http://rcin.org.pl

Lecz gdzie o Wolność, o Oyczyznę chodzi,
Nic się oszczędzać nie godzi.

Ale tak oba zdobyte przedmioty,
Te bez-cenne dary Nieba!
Jeszcze uwiecznić potrzeba,
Kosztem Narodowey cnoty;
W tym zaś w iakim dziś znayduiem się stanie,
Jest cnotą iedność, wytrwanie.

Tobie Sprawco! naszego istnienia,
Wdzięczność nie z powierzchnych znaków,
Lecz iak iest w sercach Polaków,
Tak przeydzie w krew ich Plemienia:
Byt nasz, Twoiego świetność Maiestatu,
Twoich dzieł wielkość zogromni,
Cudem go nazwą Potomni,
I za cud wskażą zdumiatemu światu!!!

http://rcin.org.pl

Do Boga.

Jak wielu wielkość Twoję głosiło już Boże!
Że ludzki rozum więcej nic dodać nie może;
Lecz na to, i moc świata, i nad-ludzkie siły,
Choćby się razem zniosły, razem zgromadziły,
Czem jesteś? ni Cię pojąć, ni zdołą wystawić,
Ni błagać, ni czcić godnie, ni Imie twe sławić!
Ten tylko hołd Ci składa, przed twoim obliczem,
Który Cię zna za wszystko, a siebie zna niczem.

http://rcin.org.pl

Pobożna Niedorzeczność

Do istnych prawd tey Panny świętego żywota,
Wmieszała głupstw, bluźnierstwa, szkarady, ciemnota;
O. świętoszki! wy taką zbrodnią oczywistą,
Plamicie naszę Wiarę, i świętą i czystą:
Chrześciańskiego świata, iuż połowę właśnie,
Fanatyzm wasz zaślepił, odurzyły baśnie!
A drugę, oderwała waszych głów mozoła,
Na zawsze od iedności, Rzymskiego Kościoła.
Wy to! ile wam tylko tego iest potrzeba,
Piekła nam otwieracie, zamykacie Nieba;
Wy to! ach! na wspomnienie przeymuie mnie trwoga,
Częstokroć naywyższego uniżacie Boga!
Boga! co iest dobrocią - Stwórcą - Oycem - Panem,
Mściwym Go wystawiacie, srogim, i Tyranem:

Nik=

---

* w Historyi Życia S^tey Róży Domi=
nikanki, natłoczona śmiesznością i niepodobieństwy.

Nikczemniki! azali mimo durzeń tłumu,
Nadeydzie Panowanie swiatła! czas rozumu!
Azaliż przestaniecie dziwactwem obrzydłem
Mamić Ludów! a Ludy przestaną bydź bydłem!

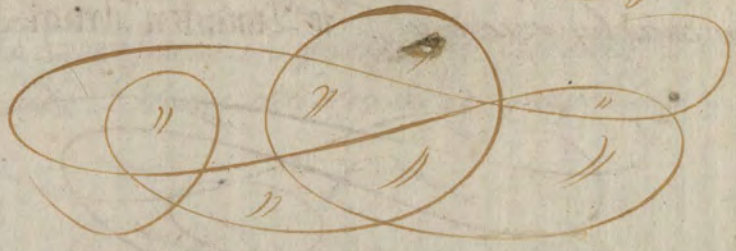

Tłomaczenie.

„Tous ces discours sont des sottises,
„Partants d'un homme sans éclat:
„Ce seroient paroles exquises,
„Si c'etoit un Grand qui parlât = Sosie

Wszystkie te gadaniny, nikczemne z osnowy,
Bo są czyjeś, którego nie świetnią zaszczyty,
Były by wszakże wzorem, naypięknieyszey mowy,
Gdy by ie był wypuścił z ust, człek znakomity.

al

http://rcin.org.pl

albo
inaczey

Że mowy bez rozsądku – a dla czego przecie?
Bo nie wyszły z ust człeka, znaczącego w świecie;
Niechno by on że mówił, ciąg krótki czy długi?
Na ów czas by rzeczono, to Demosten drugi!

W tejże myśli stosówek.

Kogo iuż widywano w odzieniu zbyt lichem,
Na żart go w Dyamenty, w złoto przybierz czasem,
To złoto, na nim będzie wydawać się szychem,
Że Brylanty, zaledwie mniey cennym Topasem;
Bogacz w szyik ustroiony, w zbiór Czeskich Kamieni,
Tamten w złoto, ostatnie w Brylanty przemieni.

http://rcin.org.pl

Dumania moie!

w Marcu 1813.

„Libertas et Virtus speciosa nomina
praetexuntur. Tacitus.

Co ia rozumiem przez Ojczyznę?
Jaka z stanu dzisieyszego przyszłość?

I.

Ojczyzno! gdy Cię zgłębiam oitami moiemi,
Drugim Cię znam bydź Bogiem, po Bogu na Ziemi!
Nie z wrażeń ochłtanych, nie z mgłych znam Cię śladów,
Jakiemi są "Popioły Ojcowskich Nad-Dziadów:
Ta pobudka niech głupców, niech wzrusza motłochy,
U mnie więcey los żywych, niźli zmarłych prochy;
Im szacónek, im wzięte z nich winniśmy bycie,
Dla tych co są, co będą, wszystko-nawet życie;
Tamtym iuż nic nie trzeba, tamtych byt skończony,
My mamy Syny-Córki-Wnuki-Męże-Żony,
My Oyców-Matki-Dziadów zgrzybiatey postaci,
Przez różne opadki Rodu, mamy Siostry, Braci;

My

http://rcin.org.pl

My prócz tyla krwie związków, łączących nas w społy;
Mamy naszych znaiomych, nasze przyiacioły;
Bytby zaś kto, którego to wszystko nie łudzi?
Jest on pewnie człowiekiem... więc ma żyć dla Ludzi:
A gdy tak, każdy światły bez-sprzecznie to przyzna,
„Że w szczęściu tylko żywych, znaczny się Oyczyzna!

II.

Cóż to mówię? niestety! w takim iak dziś czasie,
Prawda i zbrodnią zwana – i na nic nie zda się!
Zapaleniec tak nagły, iak gwałtowna burza,
Odurzony sam czczością, drugich nią odurza;
Losy Kraiów, granice, krysti rzeką wieszczą,
Wrzeszczy – dla czego wrzeszczy? bo i inni wrzeszczą –
Hola! i moia Ludnia, przez zbyt słabe strony
Podobne iemu niegdyś, wydawała tony!
Brzękałem choć nie zgrabnie, nucitem bez wdzięku,
Tę piosnkę którąm złożył, i którą mam w ręku:

„Oyczyzno! na twe wspomnienie,
„Czuie się serce porusza,

Jakieś

„Jakieś bierze zachwyceenie,
„Jakoś się podnosi dusza!

„Tys iest drugim Bogiem żyiącym!
„Każdy się tobą zaymuie,
„I kto tylko iest poczciwym,
„Ten zna Ciebie, ten Cię czuie;

„Ow chyba twór zniherezemniony,
„W śród podobnych sobie wyzna,
„Twór od cnotliwych wzgardzony,
„Że gdzie dobrze, tam Oyczyzna;

„Prawy zaś przeciwnie powie,
„Iż dla niey lube mu blizny,
„Iż bogactwa, życie, zdrowie,
„Niewolą są bez Oyczyzny!

Teraz dopiero baczny, ach czemuż nie wcześnii!
Następną dodam stroję, do złożoney Pieśni,

„Niewolą!... ale potrzeba,

„Aby

http://rcin.org.pl

„Aby ta Oyczyzna miła,
„Jak iest drogim darem Nieba,
„Tak szczęściem żyiących była!
Ja chcę widzieć w Oyczyznie, czystemi oczema,
„Że Ludzie ią składaią, a bez nich iey nie ma.

III.

Z chwil w których się iuż właśnie wszystko nad moc sili,
Uwago! pozwól użyć iedney tylko chwili;
Pozwól z przeszłości, pozwól rozważyć powoli,
Z obecnego dziś stanu, stan przyszłey niedoli!
A nadzieia, co blaskiem ciemno=widnych łudzi,
Niech iuż nie czyni igrzysk, z dość nieszczęsnych Ludzi!
Na co się omamieniem próżnym sam człek ślepi?
Źle nam było... iest gorzey... i nie będzie lepii!
Choć i granice zszerzy odgłos ieszcze śliski,
I cóż z tąd? – z ich zwiększeniem, zwiększą się uciski!
A tam na ich wstrzymanie, sposobów nie stawa
Gdzie Prawodawca musi milczącym bydź z Prawa;
Gdzie

Jdzie Satrapy, gdzie Baszę, gdzie Władz Naczelniki,
W Jmieniu Pana pany – reszta .... Niewolniki! ...
Mówcież! czy to nie iedno, w składzie Rządu takiem,
Co Jmie mieć Polaka, a nie bydź Polakiem?..

IV.

Uwago! moie pióro dla mnie ciebie kryśli,
Bądź cichym świadkiem prawdy mych przeczuć, mych myśli!
Umilknie rzekłem wyżey „iż w podobnym czasie,
„Prawda i zbrodnią zwana, i na nic nie zda się!
Moment ieszcze! .... a wszyscy lecz niestety! z łzami,
Żywemi /: strach to wspomnieć :/ będziemy świadkami!

„Że truciznę podaną nam, w naczyniu złotem,
„Wypiliśmy dla zguby teraz, i na potem!!!

http://rcin.org.pl

Wspomnienie przez szaconek.

Ile kroć w ręce wziąłem twoie dzieła,
Karpiński! o ty! Polski Teokrycie!
Tyle kroć żałość czucie mi ścisnęła,
Po tobie!... mojey Ojczyzny zaszczycie!

Mnogo nasz Naród Rymo-tworców liczy,
Wielu i dawnych prace iuż poskładał,
Ale z nich żaden, nie ma twey słodyczy,
Żaden z nich twego wdzięku nie posiadał:

Iż, co ich zapęd unosi do góry,
Byli, co myśli oddali dla wzoru,
Lecz tchnienia czuciów przyiemney natury,
Twoiemu bytu zostawione pioru.

Ten wielkość - chwałę - Bohaterów męztwa,
Ów Bogów rody - boie śpiewał krwawe,
Tam-

http://rcin.org.pl

Tamten stanowcze wystawiał Zwycięztwa,
Wszyscy na piękną zasłużyli sławę;

Ty! swey, na skromnem uzbieraney łonie,
Nie dasz iść na przód zapewne nikomu,
W twey czułey Laurze – w twym tkliwym Filonie,
W twoim nad-ludzkim Powrocie do Domu.

Rycerzów iedni walczyć zapalali,
Drugich rym, Wodza do odwagi budzi,
Inni, Wyniosłych dusze, zmysł łechtali;
Twoi głos przemawiał do serc wszystkich Ludzi!

Może nie ieden Neron z przyrodzenia,
Coby srogością był światu zawinił,
Czytaiąc twoie wzruszaiące Pienia,
Stał się łagodnym, w Tytusa zaminił!

Przez nędze biedni – w przeciwnościach smutni,
Jawnie cierpiący, i cierpiący skrycie,

Słu-

http://rcin.org.pl

Słuchaniem twoiey miło=brzmiącey Lutni,
Sprzykrzone sobie osładzali życie!
Zniknęłeś z pośród nas! ten koniec człowieka,
Sława Cię mieści w Orfeuszów rzędzie,
Zniknęłeś!.. przecież Cię nie śmiertelność czeka,
Pamięć po Tobie, bez końca żyć będzie!

Wiek podeszły.

Iuż nikną siły, zdrowie, są to złe początki!
Starość mnie gnieść poczyna, rwać młodości szczątki.
Kości mi ociężały, omdlewam z niemocy,
I w dzień dusi chrypota, chrypota i w nocy;
Ledwo nogi powłóczę, ledwie czasem ziewam,
Czuię żem bliski końca, że iuż dogorewam;
Cóż czynić?.. życie ludzkie na świecie znikomem,
Było tylko popasem, a Wieczność iest domem!

http://rcin.org.pl

Z powodu cofania się Francuzów z Moskwy. 1813

„ Usque adeo res humanas vis abdita quædam
„ Obterit, et pulchras fasces sevasq; secures
„ Proculcare ac ludibrio sibi habere videtur.
Lucret. de Rer. Nat. L. V. v. 1231. et seque:

Przed którym drżały Narody, Trony,
Co panuiących Panem się głosił,
Co Królom z Królów zdzierał Korony,
Obcych, i ród swój, do nich wynosił,

Co świat zadziwiał zwycięztwy swemi,
Co swym skinieniem zmieniał mu postać,
Co się pod Niebo wybił od Ziemi,
I iuż iuż drugim Bogiem miał zostać,

Co chciał Marsowi koniec położyć,
Którego sługą była Fortuna,

Co

http://rcin.org.pl

Co dumne Północ miał upokorzyć,
A potem skruszyć berło Neptuna,
Ten – o raz ieden, szczęściem Ryswalki!
/: Boże! tuś słuchał znękanych głosu :/
Z całą potęgą upadł bez walki!
I w przyszłey walce – zawiść od losu?...

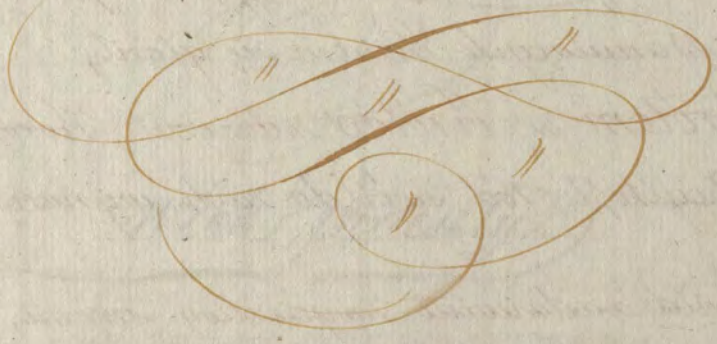

http://rcin.org.pl

Do pewnego.

„Próżno gdy Konia kuią nogę wznosi żaba!
Przysłowie

Chęć szczera Przyiacielu! była ci podnietą,
I Krai wspierać iak można – i zostać Poetą;
Lecz niestety! te oba zawiedzione cele!
Tegoś chybił – tamtemuś nie dopomógł wiele:
Przecież choć z tysiączney duszy,
Twói rym głupiego poruszy!
Ale rozsądni Polacy,
Żałuią cię, i twey pracy. —
Do Kościoła Apollina!
Który tak wysoko stoi,
Gdy dwu-nogi wniść się boi,
Kulawy, próżno się wspina!
Drzyi! Bóg ten srogie ma serce!
Parnas wart Tego opieki,
Wyklęci zeń Muz bluźnierce!
I potępieni na Wieki!!!

http://rcin.org.pl

Michał Wiśniowiecki.

Syn Oyca, co maiątek w miliony liczył,
Same tylko po Oycu cnoty odziedziczył!
Gdy wszystko co posiadał, dla Oyczyzny stracił,
Iey miłością szczególnie, Syna ubogacił!
Z tych szanownych pobudek, z takiego powodu,
Królem głosi Michała wzgląd, wdzięczność Narodu;
Ni myślał o Koronie, ni się iey spodziewał,
Z płaczem on wchodził na Tron, łzami go oblewał!
Niestety! zawiść możnych, mimo wszystkich woli,
Goryczą dnie zatruła naylepszego z Kroli!
Zasłoniło ubostwo w oczach tych wyrodków,
Przymioty serca, duszy, ród, zasługi Przodków:
W niwecz iego nieszczęściem obracało rady!
Z tąd poszły klęski Kraiu, z tąd opór, z tąd zwady
Iuż mu berło miał wydrzeć Nosiciel Buławy,
Gdy wczesny zgon, od tey go uwolnił niesławy!

Widziem

http://rcin.org.pl

Widziem wszakże po smutnym Michałowym zgonie,
Jak ten chciwiec z tem Bertem, znikczemniał na Tronie! *

Zeyście się R. K. L. S.

Hodie aliquid, cras nihil!

Przyiaciołko dawna, stała!
Cóż te lata dokazały?
Mnie iuż głowa ołysiała,
Tobie zęby wyleciały!

Czas, co upływa iak woda,
I źrałe strąca iagody
Wrzeszczy, żeś i ty nie młoda,
Świadczy, żem i ia nie młody.

Pomnii! iakeśmy się nieraz,
Z niedowiarstwem naśmiewali,

Gdy

* Jan III.

Gdy nam tacy iak my teraz,
Dawne Dzieie powiadali:

Taką się miarą mierzyło,
Taką i nam dzisiay mierzą,
Młodym nas słuchać niemito,
I prawdzie naszey niewierzą!

Znaiomych naszego składu,
Co z nami żyli pospołu,
Już nie zostało i śladu,
Chyba garść po nich popiołu!

I nam dobiia godzina,
Czas spocząć kto się nachodził,
Starość iest śmierci przyczyna,
A więcey, że się całek rodził.

http://rcin.org.pl

71.

Do Alexandra I^o Cesarza Wszech Rossyi.

„Hic ames dici Pater atq; Princeps &c.

= Stor: Lyr: Lib I. Od:

Wielki! bo dobroczynny – Monarcho potężny!
Oto Lud niegdyś wolny!. ale zawsze mężny;
Lud miłością Oyczyzny, iey klęskami znany!
Dziś twą siłą zaięty, dziś nią pokonany,
Uznaie Cię zwycięzcą łagodnym, i tkliwym,
Godny Ciebie mieć Oycem, godzien bydź szczęśliwym!
Dla swey całości pragnie, dla zaszczytu twego,
Byś podług praw nim rządził, byś Panem był iego!
Ty! – co z przymiotów duszy, co z ludzkości znaków,
Sam tylko godzien iesteś, Królem bydź Polaków!

Cesarzu! gdy zdobyty Krai, gnębi morderca,
Ty! – zdobytych podbiiasz umysły i serca,

Dla

http://rcin.org.pl

Dla tego, Ludo=gubce! przybrani w Korony,
Przed twoim zadrżą Tronem, iak zadrżą ich Trony!
albo, twoich cnot przykład, do równych ich wzbudzi,
Uczuią rozkosz iak ty! czuiesz z dobra Ludzi;
Zdaie się Bóg przeznaczył wszystkie twoie lata,
Dla przykładu, dla szczęścia, dla pokoiu świata!

http://rcin.org.pl

W chwilach uieżdżaiących Ministrów do Rejonu za Wisłę na Podgórze 1813° Roku.

„. . . . Arma tenenti
„ Omnia dat qui justa negat."
Lucan.

Płaczcie! ach przebóg! płaczcie Ministrowie!
Słońce wam zachodzi wasze,
Prefekci! Pod=prefektowie!
Raczey Satrapy, i Basze!
Narzędzia Ludów ucisku! (a)
Ich nędze zbieraycie w zysku!
Przepada wam rola zyzna!
Z nią dręczenia władza słodka!
Taki chce los niech nas spotka?
Lżeyszym on zawsze będzie, niż taka Oyczyzna!
Oy=

(a) Dzięki osobistym przymiotom, i skłonnościom duszy, niektórych z tego rzędu Urzędników, że niemi wiedzeni, miękczyli nieiako i władzy, i z prawa powagi swoiey twardość!

Ykon=

http://rcin.org.pl

Oyczyzna! w którey kilku kuło ciosy krwawe! (b.)
Ciosy niegodne Polaków!
Poświęcała dzieci prawe,
Na tuczny żyr iedynaków, (c.)
Ci nas o! żalu nie starty,
Uważali za bękarty!
Ci gwałtów, przymusu szykiem,
Dla ratónku takiey Matki,
Wyciskali z nas ostatki,
I Kraiowym bagnetem, i Kraiu ięzykiem! (d.)

Żoł=

(b.) Konstytucyą Xtwa Warszawskiego, napisało kilka partykularnych, i iak niemylna Wyrocznia, nadali ią milionom Ludzi za Prawo. — Nadali ią Narodowi, ani do iego Klimatu, ani do iego stosownie skłonności — Narodowi, który nie zapomniał ieszcze, że był stano=wicielem Ustaw dla siebie; że Konstytucia 3go Maia, i iego wo=li, i iego Większości była dziełem = Był więc ten Naród zdolnym (i tak przystało ieżeli miał bydź Polskim Narodem:) aby sam sobie utworzył Prawa: Jeżeli zaś kiedy? to po doświadczeniu wad przesz=szłych, doskonaley mógł ie teraz utworzyć na przyszłość.

(c.) Rozbierzmy uboczne dochody Ministrów, a mianowicie Skarbowego —

Popy=

Żołnierz własny, ta pierwsza warownia Narodu,
Chlebem Rolnika żywiony,
Kutasami z tyłu, z przodu,
Za iego grosz przystroiony,
Dręczył iak nieprzyiaciela,
Płatnika i karmiciela!
Powiedzcie prawdę Wieśniacy!
Ty Klasso Ludzi spokoyna!
Kto, nieprzyiaciel, i Woyna,
Czy was więcey niszczyli Żołnierze rodacy?

Rzuć=
=pytaymy rożnych Poborców o różne składki, Offiary, i opłakany grosz Właścicieli pod różnemi powody i tytuły wniesiony; szczególniey zaś pod zbyt iuż ochełtanym „ miłości, i potrzeby Oyczyzny! — Policzmy Publicznego dobra Szarpaczów!

(d.) Potrzebaby się wyzuć z uczuć i Człowieka i Polaka, aby mu rodo=
=witość, przyiemnieyszą nad obcość nie była — należy dla iey utrzy=
=mania, chętniey położyć dwie części zapracowanego krwawym po=
=tem dochodu, niżeli dziesiątą iego część Przywłaścicielowi kraiu od=
=dawać — Ale kiedy wszystkiego Offiary bez celu, więcey! bo dla uwie=
=cznienia i niewoli i nieporządku staią się — maszże ie to lżeyszemi uczy=
=nić, iż mi Narodową mową z Stolicy Powiatu kawałkiem na o=
=palonym ożogu utkwionego żelazca, zesłany wymęcza Gwardzi=
=sta?

http://rcin.org.pl

Rzućmy w ubocz Rządzących, i Obrońców skutki,
Otwórzmy Kodexu prawa,
Dodaymy do smutków smutki,
O iak tam straszna Ustawa!
Jeden Podsędek moy Boże!
Nie winnego zgnębić może! /e/
Kiedy się tylko rozsroży,
Na pięć lat iego prawica,
Obywatela, Dziedzica,
Kuie w kaydany, więzi, i głodem umorzy!

Tu to – w tym Narodowość znaydowali ślepi!
I w zrównianiu wszystkich Stanów, /f./
Dziś czuią że było lepii,
Chociaż pod Rządem Germanów,
Że było i bez przykładu,
Mniey udręczeń, więcey ładu;
Że kosztem nieszczęsney doli,
Maiątków naszych użyciem,
Tysiąców Młodzieży życiem,
Zdobyliśmy Niewolę... bronili Niewoli!!!...

/e/ Między innemi tey prawdy dowodami, weźmy przedsię w Powiecie Lecz.

Jż

Lecz Boże! ty się ieszcze wzrusz łzawemi modły!
Kiedy nam odięte siły,
Gdy nas nadzieie zawiodły,
Dla nich offiary zniszczyły;
Niech nas Alexandra ręka,
Jako zwycięzcy nie nęka!
A ieźli twói wyrok Boży,
Z litości nad naszym stanem,
Już nam Go przeznaczył Panem,
Niech szczęściem godnych szczęścia, swę Wielkość pomnoży!

Jędrzeiowskim okrucieństwa Bergskiego podsędka.

/f./ Biada Ziemi gdzie wyższość Stanu ucisnąć zdoła nayuboższego! ta wieki pomyślne bogdayby przetrwała, gdzie równość wszystkich, ale w obliczu tylko prawa panuie! — Lecz równość nagle zaprowadzona w kraiu, którego /: bolesno na to wspomnieć :/ dziesięć ieszcze przynaymniey części, ani czuć, ani myśleć nie umie, iest pierwszą zasadą zamieszania, i pierwszym gruntem złego; iest nareszcie przyduszeniem szlachetności i iey czynów w tych, których Przodkowie i Męztwem, i poradą, i uczoną wsławili się pracą. — Zadrżałem na Seymie 1812go Roku, kiedy w tey odwieczney Narodu Polskiego Praw Świątyni, obok godnych swoiego przeznaczenia Osób, tam gdzie Jmie Zamoyskich, gdzie duch Reytanów, Lubomirskich, i innych tylu cnotami znakomitych Polaków, unosiły się ieszcze! — gdy tam mówię, z miasteczek i Gmin Wieyskich niektórych spostrzegłem Deputowanych!... o! tempora! o! mores!

http://rcin.org.pl

Na Seym

w Warszawie odbyty 1812.

Bóg który cuda kiedy chce czyni,
Gdyby powskrzeszał Oyczyzny zbawców,
Gdyby ich wpuscił do tey Świątyni,
Dawnych Polaków, i Prawo=dawców,
Uyrzawszy w niey skład nowego sposobu,
Rzekliby razem „ wróćcie nas do grobu!

Spotkanie

w Końskich.

Z kąd idziesz Przyiacielu? – „z Koźla Panie idę,
„Wlokę z sobą głód, nagość, rany, starość, bidę –
Jakaż to iest przyczyna, takiemu losowi?
„Pruskiemum służył Królowi!

http://rcin.org.pl

Powód z Joba.

J. N.

Boże! mnie za moie złości,
Mało Ci się karać zdało,
Choć mi z ciała leżą kości,
Choć z kości opada ciało;

Moie występki bez miary,
Skłonność mnożyła zaciekła,
Groźniey w prawdzie godnym kary,
Niżeli są kary Piekła.

Ale znowu z drugiey strony,
Utomnością, czy natogiem?
Odemnies był obrażony,
Przecież iesteś moim Bogiem!

Jesteś w dobroci niezmiernym,
Litość składa twoie Bóstwo,
Bogiem iesteś miłosiernym,
Większym nad mych grzechów mnóstwo!

Karz mnie tu w doczesnym bycie,
Z przyszłey nie wypuść opieki,
W życiu grzeszył – karz przez życie,
Lecz przepuść! przepuść na wieki!!!

http://rcin.org.pl

Przez pobudkę A. G.

„ . . . Demetri, teque, Tigelli,
„ Discipularum inter jubeo plorare cathedras.
Hor. L. I. Sat. X. 90.

Wy! co uczonym pracom daiecie zaletę,
Na was Sąd Publiczny woła,
„ Nie bierzcie go za Poetę!
„ Bo to gryzmoła!

Prawe Parnasu dzieci, w skrós przeymuie trwoga,
A wyrok wiekami wsparty,
Od przybytku Rymów Boga!
Wyklął Bękarty.

Na prożno się tam ciśnie święto-kradzka tłuszcza!
Z iey liczby nie będą wzięci,
Niedołęgów się nie puszcza,
W Kościoł pamięci!

http://rcin.org.pl

Polak nad Grobem Xcia Joz: Poniatowskiego.

Aut illum nasci non debuisse, aut non mori.
Dictum de Septimo Severo.

Okryty sławą i blizny,
Xiąże! Narodu zaszczycie!
Dni twoie szczęściu Oyczyzny,
Jey chwale oddałeś życie!

Gdy srogie zwycięztw przemiany,
Los na drugę stronę znęcił,
Uczczony chlubnemi rany,
Elstrę krwiąś twoią uświęcił!

O! z naycnotliwszych pod słońcem,
Któryż Polak też nie leie?
Aż dopiero z twoim końcem,
I on iuż skończył nadzieię!

Tu

http://rcin.org.pl

Tu drogie twoie ostatki!
Od wierney strzeżone straży,
Twey odwagi będą świadki,
I tey – coś iey bronił sprawy.

Tu serce smutek głęboki,
Tu żal przeymie dusze czułe,
Tu każdy uczci twe zwłoki,
Westchnie do Boga, i rzecze,

„O ty! którego dobroć wyższa nad powięcie,
„Jeżeli iakąż prozbę? to tę przeyim w momęcie;
„Prawy był syn Oyczyzny. miłością iey słynął,
„Dla niey żył – przy niey walczył – za nię w boiu zginął!
„Polak – Króla potomek – mężny – skromny razem,
„Więcey!... był dobroczynnym! więc był twym Obrazem!
„Boże! cóż nad to do twey litości potrzeba?
„Kto świata był obrazą, ten godzien iest Nieba;
„Weś go na tron swoie!... posadź w pierwszym rzędzie,
„Niech cię wielbi, niech Niebian twych ozdobą będzie!

http://rcin.org.pl

Pod Portret tegoż Xięcia.

Męztwem w Kraiu, za Kraiem dla Oyczyzny słynął,
Tam walczył i zwyciężył – tu walczył i zginął!
W tem szczęścia i nieszczęścia wypadku dwoiakiem,
Dowiódł że był i Rycerzem i że był Polakiem.

Drugi raz.

Drogi cieniu! bogdayby śmierć twoia, i blizny,
Uczyły nas i kochać, i bronić Oyczyzny!
Z wszech miar innych, sława iest doczesną i mierną,
Nieśmiertelney ma sławy twoia cechę wierną.

http://rcin.org.pl

Moie mało – moiem dosyć.

„Et meà me virtute involvo – Hor.

Co innych w oczy biią, mnie niczem te blaski!
Niech kto chce możnym kadzi, niech żebrze ich łaski;
Niech nikczemnik kark zniża, niech szanuie Pana,
Czołem niech przed nim tłucze, pada na kolana;
Ja z wzgardą na te oba wspoglądam przedmioty,
Na podłego w ubostwie, na Pana bez cnoty:
Chlubniey albowiem ginąć przez nieszczęść przyczynę,
Niźli rękę wyciągać dla tego, że ginę:
O prawości! o moia z tobą nędzo droga!
Tyś udziałem poczciwych, tamta darem Boga!
Obieście moie własne – nadto obie cenię,
Żadney z was za dostatki Swiata nie wymienię;
Obok was, gdy posiadam spokói duszy miły,
Kiedy zdrowie, kiedy mi czerstwe służą siły,

Gdym

Idym daleki żądz wszelkich, dalszy od rozpaczy,
Nic nie dbam na znaczących, żartuię z bogaczy!
Ci, i owi, na przemian błyszczą się, i gasną,
Cudza ich szkatuczy, ia zaś żyię własną;
Tak iedni, tak i drudzy, zawsze nieszczęśliwi,
Bo więcey przewodniczyć, bo więcey mieć chciwi.
Powtarzam o prawości! o w niey nędzo droga!
Tyś udziałem poczciwych, tamta darem Boga!
Obieście moie wtasne..... nadto obie cenię,
Żadney z Was za dostatki świata nie wymienię.

http://rcin.org.pl

Do Wołów własnego chowu!

O Siwki moie Siwki! siwe moie Wołki!
Wy naywięcey robicie, naymniey macie społki;
Wam zawsze pracuiącym, twardy Jarzm hark gniecie,
Człek was tylko pogania, a wy pług ciągniecie:
Często-kroć iego chciwość, głodzi was tahoma,
Plon iemu, wam zaś ledwie dostanie się stoma!
I ten poharm strawiony, iego żyzni Niwy,
Wy przezeń nieszczęśliwe, on przez was szczęśliwy:
A gdy iuż wymęczone obłazicie z sierci,
On ieszcze zysk odnosi, z waszey nawet śmierci.
Zabiia was! ćwiertuie, wnętrznośći dłubiera,
Bez-litosny, krew waszę, i ciało pożera!
Z tłustości waszych nerek, które mu pomocne,
Jak zgasną dzienne światła, robi sobie nocne;

Po-

Powłokę, która wasze odziewała kości,
Itę zdziera, na swoiey okrycie nagości!
Tak w ścisłym rozważeniu wasznych związków z Panem,
Wy iesteście dlań dobrem – on dla was Tyranem!
O Wołhi moie Wołhi! iezli was przeżyię?
Ni się wami pokarmię, ni wami okryię;
Żyście – póki wam żyć Ten, co i mnie pozwoli,
W tey potem co oracie, zagrzebię was roli!!!

http://rcin.org.pl

Jak kto może, tak się bawi.

Różni różnemi powody wiedzeni,
Churtaią pióro w chwilach nadarzonych,
Dla oświecenia pracuią Mozeni,
Dla siebie samych, czciciele Mozonych;
Z tąd własnę tylko ci maią zabawę,
Oni nam świecą, sobie niosą sławę.

Jeżli kto kiedy weźmiesz to do ręki,
Jest tu co złego? nie przyganiay temu;
Znam moiey Lutni zbyt chrapliwe dźwięki,
Mnie też ia na niey, brzękałem samemu;
Przedmiot raiący, gdy słuch, widok tłoczy,
Wypada uszy zatkać, zamknąć oczy.

Nie śmiały stanąć przed Apollą Progiem,
Temu wzniesionę iednak oczę świątynię,
Choć doskonałych Stworzeń, ON iest Bogiem.
Moim Mu hołdem, obrazy nie czynię;
Ci co Go bliscy, co dziś doskonali,
Trwożliwi niegdyś, i z daleka stali.

Do uprzedzonych.

1814.

Dopókiż ieszcze zwodzeni,
Nie wzruszycie się nad sobą?
Słabi, i nieuleczeni,
Nadzieie waszą chorobą;
Nadzieie o Boże mity!
Innym wierne was zgubity!

Mniemacie że na Kongressie,
Za Wasze trudy, i blizny,
Wyrok Mocarzy Was wzniesie,
Do Wolności i Oyczyzny!
Ani o tem myślcie ślepi,
Wiedzą Oni iak Im lepiey.

Polska by istnieć dziś miała,
W składzie Pospolitey-rzeczy?

Tak

http://rcin.org.pl

Tak iak niegdyś była cała?
Tego zdrowy wniosek przeczy;
Życzę, lecz nie wierzę temu,
„Mocny nie zwraca słabszemu.

W reszcie, był Rzym, i niema go!
Nasz upadł Niebo zrządziło,
Była i pyszna Kartago,
Byli, iakby ich nie było!
Cierpmy. a śmiertelny goniec,
I nam samym zrobi koniec!

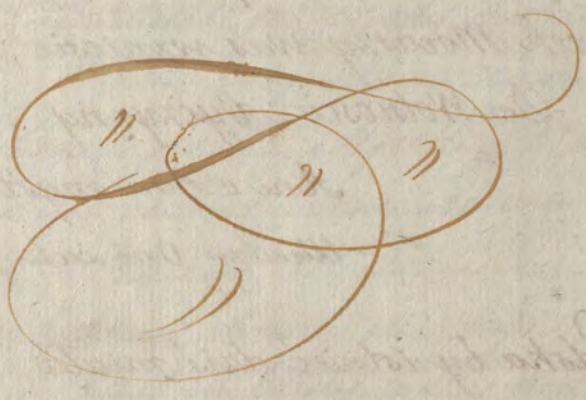

Mói moment na Polu

pod Krakowem.

„Szczęść Boże! Zniewiaże mili!
Day Boże bez złey przygody!
„Do późney zniecie coś chwili,
Bo Bóg użyczył pogody;

Ot iuż obłoki ponure,
Wiatr trząść zaczyna kłosami,
I słonko zaszło za chmurę,
I Xiężyc na dół rogami;

Na iutro pewnie iest słota,
W reszcie to, co dziś skończemy,
Iuż ta ubędzie robota,
Rano do inney poydziemy;

Ale

http://rcin.org.pl

Ale nie sobie, nie sobie!
Na Dworskie zaraz iść trzeba,
Człek nie pewny w żadney dobie,
Gorszki nasz kawałek chleba!

Własnę się opuszcza pracę,
Pędzą na Pańskie stoiaki,
Gonią – a za lichę płacę,
Jeszcze cię źga iaki taki:

Nikt się we Wsi nie ostoi,
Jak tylko zorza zaświeci
Każdy idzie – bo się boi;
Opuszczaią Matki Dzieci!

Która zaś żywi piersiami,
Takie dźwiga na swem łonie,
Pookrywa go łachami,

Płacze

http://rcin.org.pl

Płacze, i leży w zagonie!

W południowę zaś godzinę,
Inneyby nie pozwolili,
Karmi, utula Dziecinę!
Sama się i nie posili.

„Komuż w rząd ta włość oddana?
„Wiadomyż Pan Waszey biedy?
Alboż my to znamy Pana,
Alboż on nas widział kiedy!

Nie słyszemy o nim prawie,
Gdzieby zaś był różnie klicą,
Jedni – że siedzi w Warszawie?
Drudzy – że iest za granicą? —

Woyna! czas srogi łakomy,
Przy tem trzech-letni Dzierżawcy,

Po

http://rcin.org.pl

Po tych Pańskie Ekonomy,
Oto naszey nędzny sprawcy!

Do tego inne frasonki,
Różnego rodzaiu składki,
Kilko-letnie Liweróńki,
I nad-zwyczayne podatki!

Taki to nasz byt na świecie!
Nie sobie człek sieie, zbiera,
Kogo żywi, ten go gniecie,
Na końcu z głodu umiera!

„Żegnam Was, cieszcie się zdrowiem!
„Wasz Pan moim przyiacielem,
„Wszystko to ia mu opowiem,
„Wydrzecie Wy iego celem:

„W krótce inaczey się stanie,

„Los

http://rcin.org.pl

95.

„Los Wasz zmieni się, poprawi;
Jedźże z Bogiem drogi Panie!
Niechże Cię Bóg błogosławi!!!

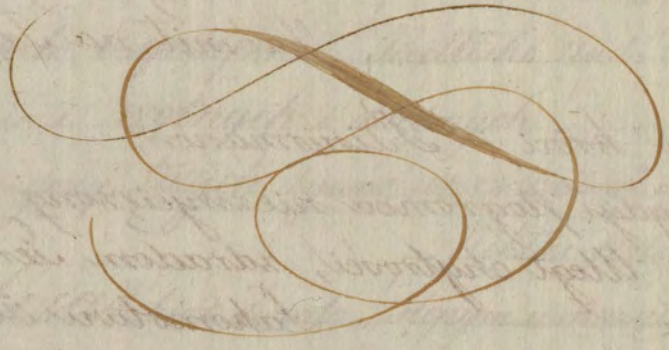

http://rcin.org.pl

96.

Sobieski

Póki Jan trzeci dźwigał Buławę,
Sława mu zwycięztw wieńczyła skronie,
Skoro wzniósł Berło, tę samę sławę,
Zaćmił na Tronie!

Tatarów hordy i Bisurmanów,
Niegdyś pogromca niezwyciężony!
Uległ chytrości, zdradom Germanów,
Łakomstwu żony.

W Leopoldowe związan przymierza,
Czemu przeczyła narodu wola,
Wielbił w nim Polak dawniey Rycerza,
Nie cierpiał Króla.

Tak fałsz obrazem prawdzie nie wiernym,
Przeciw słuszności dowodom wszelkim,
Tego, co w rzędzie Królów był miernym,
Ogłosił Wielkim.

http://rcin.org.pl

Dumanie moie 1814. r.

„Czemuż tak nędzny koniec, świetnego początku?

Molski Panow: Sta: Augus:

Oyców moich Oyczyzno! siedlisko nad-dziadów!
Ziemio i wolnych i mężnych!
Przez niezgody twych synów, przez chciwość sąsiadów,
Nikłaś potężnych!
Nowy Cezar, bicz świata! ślepym wskazał zyski,
Zwycięztwy swemi się chlubił,
Durzył ślepych – a przez nich zrządzaiąc uciski,
I ocznych zgubił!
Kwiat Narodu! bo młodzież, bo godnych wytracił,
Prócz utrat bez liczby innych,
Dług swey dumy, dług własny Wierzycielom spłacił,
Kosztem niewinnych!
Sprawcy niedoli Kraiu! iak nań dziś patrzacie?
Tak na tych nieszczęść ostatki?

Na to

http://rcin.org.pl

Na to dzieło Opieki?.. wy iuż iey nie macie!
My naszey Matki!
Światło Nieba! ty Boską oświeć nas pochodnią,
Zły wróg nasz niech się nie śmieie,
Ufność od tąd w śmiertelnych, i niech będą zbrodnią,
Nawet nadzieie:
Niech zwrotu swobód naszych chęć nie łudzi próżna,
Po co się omamiać cudem?
Gdy iuż bydź iak się bydź, wolnemi nie można,
Bądźmy choć Ludem!

http://rcin.org.pl

99.

Do L. C.

Widziałem Rosiu nadobna!
Jak się z pączka Róża wzniosła,
Do tey Róży tyś podobna,
I tyś w moich oczach rosła;

W krótce patrzałem zdumiały,
Jak Róży kolory zbladły,
Jak iey listki uszychały,
I iak na reszcie opadły!

Tak wszystko znika na Świecie!
Wiośnie Lato kolei trzyma,
Jesień nadchodzi po Lecie,
Po Jesieni iuż też Zima.

Ta Róża – te roku pory,
Porównay ie Rosiu razem,
Iż to nasze zmiany wzory,

Naszego

http://rcin.org.pl

Naszego życia obrazem.

I twoie wdzięki dziś słyną,
I twoia przyjemność" słynie,
Ale i te wdzięki miną,
I ta przyjemność" przeminie!

Cóż nas trwałości poświęci?
Może Cię wznosi ciekawość",
Co odda czasów pamięci?
" Litość" - Dobroczynność" - Prawość".

" " "

101.

(Z powodu śmierci J. R.)

Kiedy się razem myśl z rozwagą skupi,
A rozum prawdę odstania,
O jak szalony, jak ten człowiek głupi!
Co się za złotem ugania!

Co kosztem trosków, zabiegów, obłudy,
Dla licznych skarbów nabycia,
Znowu bez=senność, ugryzienia, trudy,
Z uszczerbkiem zdrowia i życia!

W tem, gdy tak byt swój wiecznyście ustala,
Rozkoszną przyszłość przeziera,
Na łoże śmierci, niemoc go obala,
Wszystko zostawia, - umiera!

Czyż ten nikczemnik na pamięć zasłużył
Ciągiem niestety! lat długich?
Ni on wspart kogo, ani on sam użył,
Pożerca dobra byt drugich!

Mier=

http://rcin.org.pl

Miernośći! Nieba udziale życzliwy
Szanowne ubostwo! i ty
Kto nie iest chciwym, w pośród was szczęśliwy
Głodnieyszych karmi, sam syty

Prawdo! tu ciebie rozum nam odsłania
Kiedy myśl z rozwagą skupi.
Za dostatkami zbytnie się ugania
Szalony tylko i głupi

http://rcin.org.pl

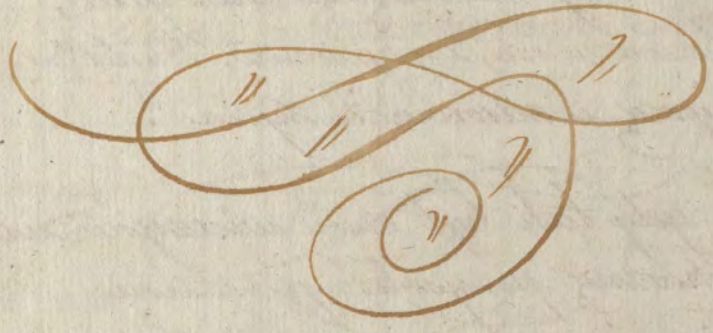

Do Alexandra I. Cesarza Wszech Rossyi.

Cesarzu! któryś zaiął Oręża spuścizną,
Krai ten – iest Kraiem Lechów, iest naszą Oyczyzną!
Złym ciągle przeznaczeniem, zawistną nam marą,
Nieszczęśni! padaliśmy Wolności ofiarą!
Nasz dziś stan!... i z ciał naszych po świecie mogiły,
Tę dla niey świadczą miłość, te krwawe usiły;
Obok tych – twoie oczy, serce, przekonanie,
Nie wspieraiąż tey prawdy? Nayiaśnieyszy Panie!
Tak iest – więc ty sam tylko, o! zbyt światu drogi!
Zwróć nam to, co nie słusznie wydarli nam wrogi
Tobie Bóg w mieyscu swoiem, wskazał światem władać,
Nadałeś mu iuż pokói – nam szczęście racz nadać!
Godne Cię nasze żądze! bo są prożby czyste,
O ziemię – ięzyk – Wolność – o Prawa Oyczyste.

Wszech=

http://rcin.org.pl

Wszech=władzco! gdy los inney ręce stał się sprzecznym,
Ty! drugim nas bądź tworzą! ale twórcą wiecznym!
A potomność! ta która uwielbia, lub wini,
Z śmiertelnych, Ciebie Bogu podobnym uczyni!

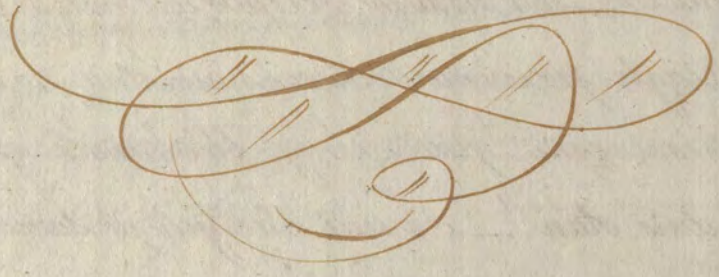

http://rcin.org.pl

Na Kraków, z iego Okręgiem.

„ Spectatum admissi risum teneatis amici ?
Hor: A. P. v. 5.

Zdawione iakieś Mocarstwo ?
Cosiś stworzone na nowo ?
Ni Królestwo, ni Cesarstwo,
Witay ni to, ani owo !

Bierz hołd Cię godny, hołd szczery,
O Wyborze zbyt wspaniały !
Barszcze, Szastry, Morbicery ! /a/
Imiona Wielkości, chwały !

Witay umieszczony godnie,
Nie ślepy, i nie garbaty,
Coś Kraiowi stuszył w Grodnie,
Warszawskiey minął zapłaty ! /b/

/a/ Tak nazwani Senatorowie z Klassy Mieszczan. Bu-
/b/ Był posłem na ostatnim Seymie za Stanisława Augusta.

http://rcin.org.pl

Budownictwa pierwszy wzorze,
Z Rolnictwa głośno ustawiony,
Nowy także Senatorze,
Radwański! bądź pozdrowiony!

W tych stawnych Mężów obliczu,
Co warci łączyć się z tobą,
Witay dawny Florkiewiczu,
Zawitay świeża ozdobo! /c/

Witay Senacie iedyny!
Witaycie możni Panowie!
Nieszczęśliwey tey Krainy!
Prawo-dawcy i Królowie!

Was resztę których Ród, cnoty,
Których prawość znamienuie,
Wmieszanych do tey chołoty,
Nie witam... ale żałuię!

Wam nie przystało dość na tem,
Po tey Krainy utracie!

/c/ Za Austryaków nobilitowany z przydomkiem „Ozdoba"

Ani

Ani nad takim Senatem,
Ani w takim być Senacie.

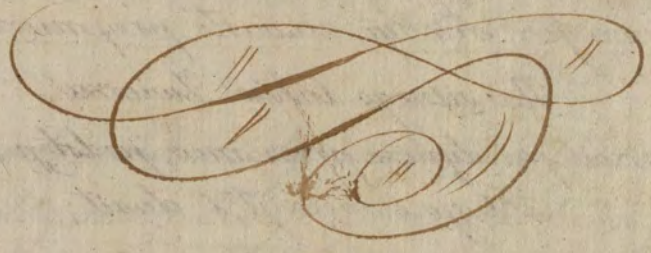

Kraina Wolnego Krakowa

Ciekawym, co ozdoby Krakowczykom doda?
Nie dla nich dziś wyrazy „Ojczyzny" i „Narodu",
Na ten zbyt ich za mało, na tamtę zbyt młoda.
Więc drobnym są owocem, nie żniwa tego płodu.

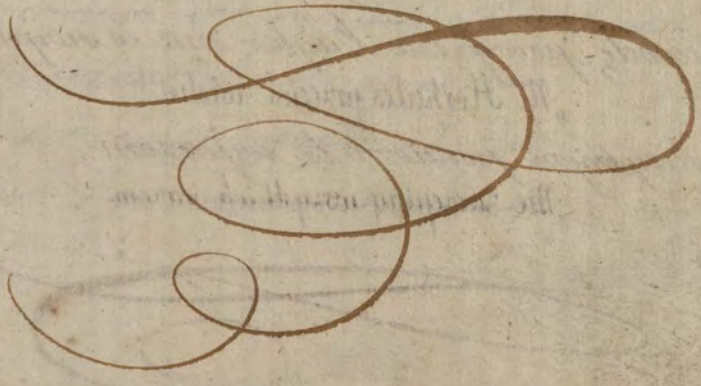

http://rcin.org.pl

Bayka.

Kilka ogromnych Bestyi, zawarło przymierza,
Na silnego także Zwierza,
Co ich w przód pojedyńczo przez moc, podstęp uwił,
Długo i męczył, i dwił;

W doznane ufny szczęście, obrotny, zaciekły,
Rzucił się na nich iak wściekły;
A w moment, gdy się zdało, że wszystkich pokonał,
Sam się zdradził, padł, i skonał!

Nauka z Bayki.

Jakaż prawdę powyższa Bayka ma w swym celu?
„Ni Herkules przeciw wielu!
Albo prościeyszym powiem to wyrazem,
„Nie zaczepiay wszystkich razem!

http://rcin.org.pl

Posyłaiąc Baikę Zwierzeniec

Do J. S. . . .

Ut pictura Poësis erit . . .
Hor: A. P. v. 361.

Którego przekonanie, z usty zgodne zawdy,
Przeczytay niosęć Baykę, raczey w bayce prawdy;
Ty także kunsztem pióra, czas tego nie cofnie,
Maluiąc różnych błędy, malowałes trafnie;
Wszystko iedno, byle był, cel dobry pochopem,
Czy iść za Juwenalem, czy iść za Ezopem?

Do J. S. D. . .

„Credebant hoc grande nefas et morte piandum,
„Si juvenis vetulo non assurrexerat.
Juv: Sat: XIII. 54.

I szych, chociaż się nie iak złoto świeci,
Swym iednak łudzi pozorem,
I Nestor czasem pogłaskiwał dzieci,
Przecież był zawsze Nestorem!

Mistrzu!

http://rcin.org.pl

Mistrzu! com przez to powiedział oboie?
Cel mój, iuż myśl Ci nadarza,
Przeczytay Baykę, i day zdanie Twoie,
Lecz nie pogardzay Baiarza!

Do J. W. posyłaiąc pewne Pismo.

Kto iak ty! żyt na świecie – kto tak żyie godnie,
Ten, prawość czcit za Bóstwo – ten potępia zbrodnie;
Ja tu o złych, o dobrych, com rzekł z przekonania,
Mężu światła! to niosę, pod twoie uznania:
Sąż, którzy oczekuią Sędziów w licznym rzędzie,
Mnie, twóy wyrok, wyrokiem nie cofnionym będzie.

http://rcin.org.pl

III.

Na Wiadomość o Królestwie Polskiem

*

Po tysiącach nadziei, Obaw, życzeń, trosków,
Po krociach różnych mniemań, domysłów, i wniosków;
Po ofiarach mień, życia, i Kraiu trzecizny,
Roztrzygnął się nareszcie los naszey Ojczyzny! —
Już tedy mamy Króla, i mamy mieć prawa,
Króla! którego wieńcza Zwycięztwa i Sława!
Prawa, rozumiem dla nas do tyla swobodne,
Ile mogą Nayuyższey Władzy bydź dogodne;
Choć sami, z naszey straszni nie będziem postaci,
Po utracie rodzonych, mamy starszych braci,
W rodzie Kirgów, Katmuków Baszkierów, Moskali,
Męztwo tych, tamtych światło, zawsze nas ocali;
Ich słodkie Obyczaie, szlachetne przymioty,
Natchną w nas gorno-myślność, Narodowe cnoty:
Będziem w krótce bez chyby [: Rząd sam to podnieci ;]
Tak podobni, iak gdyby iedney Matki Dzieci;
I gdy iak starsi bracia, iuż staniem się tacy,
Rzeknie w ten czas świat o nas „ oto są Polacy!

W ten

* z Wiednia doniesione.

http://rcin.org.pl

W ten czas my wzaiem, rzekniem przed iego obliczem
„Wieki Chrabrych, Zygmuntów, Batorych są niczem!
„Tam ciemność, kraio-gubstwo, nietad, zniewieściatość,
„Uszczuplaty Granice, targaty ich całość;
„Lud zaś pod panowaniem tych Królów obrzydłem,
„Czemże był w miarę światła Północy? był bydłem:
„Dziś dzięki przeznaczeniu! nie iak było dawnii,
„Będziemy oświeceni, i wolni, i sławni!
„A pod berłem ogromney mocy i opieki,
„I Wnuki Wnuków naszych, tak będą na wieki!

http://rcin.org.pl

Napoleon opuszczaiąc Francyę.

Niegdyś Waleczny, dziś Ludu zhańbiony!
Iuż więcey chwały świat twey nie policzy!
Dałeś wziąść sobie Laur z niey upleciony,
Grubym Germanom, i Północney Dziczy.

W Woynie, w Pokoiu, widzieliście zawsze,
Moie zwycięztwa, i usity prawe,
Przez krwawą pracę, Walki ieszcze krwawsze,
Zwiększałem Wasze Granice, i Sławę!

Męztwo, Buławę dało w moie dłonie,
Koronę, Naród dla moiey Osoby,
I Rycerz w boiach, i Cesarz na Tronie,
Przydawałem Wam mocy, i ozdoby!

Dwa te zaszczyty ciężaru, i chluby,
Któremi prawnie do tey chwili władam,

Ce=

http://rcin.org.pl

Cenitem, póki honor Wam był luby,
Wy go tracicie... ia obadwa shtadam.

A w którąkolwiek los mną stronę rzuci?
Jakkolwiek moię przyszłość usposobił?
Mam pokoi duszy, nic mnie nie zasmuci,
Wszystkom dla Kraiu, wszystkom dla Was robił.

Chciałem dla świata, i czcigodnego rodu,
Wolności Ludów, w każdey Epoh porze;
Pragnąłem ciągiem moiego zawodu,
Niepodległemi mieć ziemię, i morze.

Czas, i Potomność! aż po moim zgonie,
Czekam ich Sądu z nadzieią i chlubą!
Wydadzą Wyrok o Napoleonie,
Onli, czy Naród, sam swoią był zgubą???

http://rcin.org.pl

Dla tego on dobry Człowiek.

„ ..... Per multas aditum sibi sæpe figuras
„ Repperit .....

Ovid: Metam: LXIV.

Nie ma światła z Nauki, owszem brak wymowy,
Czytał mało, pisał mniey, ma rozsądek zdrowy;
Wyrachował przez wszystkie przebiegaiąc stopnie,
Że prosto bez uboczeń, nikt swego nie dopnie;
Więc kto wyrzekł „podłażę, gdzie skoczyć nie mogę"
Ten mu pierwszy, do iego szczęścia wskazał drogę;
Nią idąc aż do końca, z samego początku,
I do znaczenia doszedł, i doszedł Maiątku;
Siebie wynieść, z tąd ród swói, iedynie miał w celu,
Wszystko przyrzekał wszystkim, dotrzymał nie wielu;
Doświadczeniem Dworaka, grzeczny, uniżony,
Nosi płaszcz, na wszystkie się zwracaiący strony;

To

http://rcin.org.pl

To iednak ku zalecie swoiey przysposobił,
Że choć co komu mało, lecz źle nic nie zrobił;
I to, że przy zdarzeniu korzystania licznem,
Ni dobrem wzmogł się cudzem, ni dobrem Publicznem;
Uchodzi za Doradcę, biegłego Prawnika,
Gospodarza, Statystę, i za Politykа;
Idy tym czasem, iżli mam prawdę wyznać szczerą,
Takie o nim mniemanie, będzie nań Satyrą.
Różnie rzeczy miiały, dobrze i niezdatnie,
Tak w usługach kraiowych, iak robiąc prywatnie.
Kto dziwiąy zna świat Polski, o kiem się tu kryśli?
Kto to iest? z tego rysu, snadno się domyśli.

Nowy Zwierzeniec.
Bayka.

1815.

Trzech możnych Panów utożyli zgodnie,
Czwartego zaiąć Dziedzinę,
Słuszną mieli przyczynę;
Bo więcey mieć i lepiey - i bardzo wygodnie:
A w Zaborze, gdzie się ich granice stykały,
Na Zwierzeniec kawałek, oddzielili mały. —
Do Zwierzeńca, iak zwyczay niesie,
Natapiano Zwierząt w lesie;
Nawet, pomimo zwyczaiu,
Puszczowych kilka Tworów, sławnego rodzaiu;
Wreszcie, między przyiemne, i między straszydła,
Hóz, Owiec, Domowego nayrzędzono bydła;
Naywyżey tam swą liczbą w ogóle przeniosły,
Małpy, Wilki, i Osły.

Żeby zaś co się prawie zdaie nie podobne,
Od wielkich Zwierząt nie cierpiały drobne,

To

http://rcin.org.pl

To iest, małe Sarneczki... Jelonki, i inne, ...
Źrebki, Ciołki, Koźlątka, Jagnięta niewinne, ...
Owszem, ażeby swoyskie z dzikiemi,
Jakkolwiek zażartością natura ich sroży,
Zziadłe zgodzić z spokoynemi,
Trzey Panowie Źwierzeńca, trzech przydali Stróży.

Stróże, z samego początku,
Trafiaiąc do Panów myśli,
Jak skoro tam tylko przyśli,
Zaczeli rzecz od początku;
Powystawiali budy, szałase, dzielnice,
Poprzecinali ulice,
Słowem, co do dobrego trzeba utrzymania,
Ażeby Źwierza miały schronienie, wygodę,
W czasie zimy, w czas Lata, i karmę, i wodę,
Naytroskliwszego dodali starania.

Daley, aby gorliwę okazali dbałość,
I o stanie Źwierzeńca, i o iego całość,

Prze=

Przezorni i czuli Stroże,
Silnieyszych Zwierząt uwrażali ruchy,
Na szkodne, mieli obroże,
Pathi, Kagance, Łańcuchy;
Chcieli właśnie, żeby te zbyt silne Istoty,
Celem drobnych ochrony, ludzkie miały cnoty;
Zgoła – przez baczny dozór, prace nie leniwe,
Dzikie chcieli oswoić, ośmielić trwożliwe. –

Tym czasem, ród szlachetny na pozór zażarty,
Takim iest Lew, iakim są Tygrysy, Lamparty,
Przebiegaiąc całego Zwierzeńca obwody,
Słabszym od siebie, żadney nie wzgardzaią szkody.
Oszczem,
Jeżeli ieszcze słabych, zęby miot nie wydusił,
Jego to rodu litość, iego mocy usił!
Przeciwnie – o czem radzić trzeba naygorzey,
Te Bestye szkodliwe, których iest naywięcey:
Jto iest, co Zwierzeńca Właścicieli znudzi,
Czemu?

Bo

http://rcin.org.pl

„ Bo Matky, chcą udawać Ludzi;
„ Bo owe, którym duże uszyska porosły,
„ Do Rządu cisną się Osły;
A Wilki nienasytne, żywo-biercze towce,
Nędzne dławią bydlęta... wywnętrzają Owce!....

Kiedy się to wszystko dzieie,
Tracąc poprawy nadzieie,
Lew na swoię zacność pomny!
W każdem mieyscu, w każdym rzędzie,
Ile silny, tyle skromny,
Zawsze szlachetny, i wszędzie,
Zdaią się sobie zmierzyć z drobiazgami wspólność",
Wyparł mur: otrząsnął się: i wrócił na wolność!
Że równi mu, tym otworem,
Kiedy im iuż drogę przetrze,
Wyidą także za Lwim torem,
Na wolne powietrze.

Na odgłos powrotu Napoleona z Elby.

Kiedy z wzgardą praw wszystkich, duchem sprzeczney zgody,
Królestwa prawych Królów, i wolne Narody,
Jak płatki, które wicher po powietrzu niesie,
Despoty na Wiedeńskim szarpali Kongressie;
Kiedy ci Ludo-gubce w Oycowskiey postaci,
Na części rozłączali, iedno-rodnych braci;
Gdy smutnem przeznaczeniem, iakąś sprzeczną marą,
Naystawnieysi, naylichszych padali Ofiarą!
Bo Gallów, co ród Lechów, co ród Włochów znany,
Rus, Teuton, i obmierzłe dziedziły Germany;
A z tąd męztwo, z tąd światło, Narodowe cnoty,
Mieszano w rody tchorzów, chytrości, ciemnoty;
W ten czas właśnie, iak piorun, który ogniem pali,
Który z życia wyznawa, który Cedry wali,
Ręką Boga, i barki wspierany Boskiemi!
Srom Tyranów, nadzieia Ludów, wzeszłe Ziemi,
Jednem

http://rcin.org.pl

Jednem słowem, ten co go nieśmiertelnia sława,
Na tono dzielnych Franków, Napoleon stawa!

Krok ledwie pierwszy czyni Bohatera noga,
Duch w Szarpaczach ustaie, zaymuie ich trwoga!
Wiodą przez morza, Lądy, na Przybysza z Elby,
Narzędzia śmierci, zbóyców, i zabóycze strzelby;
Pewni losu iakí ich z tąd, w przyszłości czeka,
Zgromadzaią pół świata, na iednego czeka!

Takie dziś gdy to mówię wypadków są stopnie,
Ciekawym, która strona, i iak swego dopnie?
Ale cóż iest w tey sprawie, za wzięteh z tłumu,
Naprzeciw sprawy Ludów, Wolności, Rozumu?
Pewnie Orgiż odsieczy, przez wolnych wzniesiony,
Pokona Niewolników płatnych miliony!
Lecz gdyby szczęście poszło za Ludzkości Wrogiem?
Bóg znać nie dbałby o Świat, przestał mu bydź Bogiem!
Jeżeli Tyranów górę wezmą miecze,
Już i wolność, i światło, przepadły całowiecze!!!

http://rcin.org.pl

Tak koniec nierozwagi!*

„ Miecz w ręce szalonego szkodliwy.
Przysłowie

Kiedy Wnuk Oceanu, od Słońca Woźnicę,
Z doświadczonych, w mdłe ręce wziął konie, i lice;
A mimo Nauk Ojca, i przestróg o drodze,
I Rumiahi rozhuhał, i źle trzymał Wodze,
Skutek dowiódł, że z takiey powodności Feba,
Pół świata ogień spalił, i miał się iąć Nieba.

Dopiero na tey ziemi, gdy ratunku prosi!
Wzruszony Gromo-władzca, Prawicę podnosi!
Ta do góry z śmiertelną strzałą wyniesiona,
Zabiła, i w Eridan rzuca Faetona!
Tak skończył syn Klimeny! – śmierć była potrzeba,
Inaczey, iużby zniknął świat, Ziemia, i Niebo.

" "
" "

*z okazyi pewnego Urzędnika

Do te-

Z tego Wniosek

Wy Krolowie! i wy! co władacie Ludami,
Uczcie się z tey przeszłości odległey Wiekami,
Że zły wybór Rządzących, iak wszystko obala,
Tak wszystko utrzymuie dobry, i ocala:
I wiedzcie! że w śmiertelnych umieszczeni rzędzie,
To złe co raz zdziałacie, iuż zawsze złem będzie!

Wpośród Grobów.

Stawcie śmiertelnym z Bronzów, z kamienia pamiątki,
Czas, i takiey próżności w nic obróci szczątki!
Zaledwie kilka Wieków od ich bytu minie,
Tak ich życie znikneło, tak ta pamięć zginie!

http://rcin.org.pl

Pod Portret Napoleona.

Część Świata wsparł – pół zbiedził, trzy części zadziwił,
Cały byłby lub zniszczył, lub też uszczęśliwił,
Gdyby Go tylko było szczęście Lipskiey chwili,
A w Paryżu Francuzi sami nie zdradzili;
Dziś wniosek w Polityczney zachodzi rachubie,
Czy zyskuie? czy traci świat, na iego zgubie?

Inaczey

Los Ludów – Wolność przez nędze naykrwawsze,
Kosztem się nabywa wszelkim;
Jeźli miał ten cel? – zostanie On zawsze,
Nieporównanym i Wielkim!

Inaczey

Zrucał, utwarzał Króle – burzył, stawiał Trony,
Wszystko nikneło przed iego obliczem!
I Cesarza, i Krola, dwie, stracił Korony,
Z Wszech-władzcy Swiata, dzisiay stał się niczem!

http://rcin.org.pl

Do Napoleona.

Wyższy nad wszystkie przygody!
Zasłużon Boga opieki!
Któryś zadziwiał Narody!
I będziesz zadziwiać Wieki!

Choć Cię wzięło z łona Ziemi,
Przez boie Woyny naykrwawsze!
Światli iednak będą twemi,
Ty! światłych będziesz na zawsze:

Choć na Ciebie świata siły,
I złe się wrogi zażarły,
Choć Cię Tronów pozbawiły,
Sławy Ci twey nie wydarły!

Co czuć, i myśleć są w stanie,
W sercach tych Ludów uczczona,

Z wdzię=

http://rcin.org.pl

Z wdzięcznością pamięć zostanie,
Wielkiego Napoleona!

Potomne przydadzą lata,
Do świetnych twoich Dzieł tłumu,
Żeś i Wdzięczności chciał Świata,
I Panowania Rozumu:

W Atenach, Sparcie, i Rzymie,
Bez ceny byłbyś był drogi,
Świętéby było tuż Imię,
A ty, policzon w śród Bogi!

http://rcin.org.pl

Do Mat. Dubieckiego.

1815

Kiedy Horacy, Owid i Wirgili,
Dziełami swemi wieki zadziwili,
Mniemał świat cały, że po nich, w ich rzędzie,
Nikt już nie będzie!

Mniemał to przędzey, rod Lechów grzebiony,
Co dał rdzy stargać Łacinników strony,
Co się z innemi ięzyki pobracił;
Tamtych smak stracił!

Aż oto przecie Bóg Rymów się wzrusza!
Twey dłoni spuszcza Lutnię Orfeusza;
Lutnię, ograną rzęką Alceową,
Na chwałę nową!

Na zaszczyt Polski za naszego czasu,
Stając się Synem górnego Parnasu,
Stałeś się razem Parnaskich Wybranek,
Brat i Kochanek!

A tak Horacy, Owid i Wirgili!
Nie sami tylko wieki zadziwili,
Ujrzy potomność, że ieszcze w ich rzędzie,
Dubiecki będzie!

http://rcin.org.pl

A iuż wiem!

1816.

Niegdyś szanowny Werycha,
Był początkiem losu Mnicha,
Jak Kaptur przewdział na nię,
Zaięły się nim spodnice;

Te — nie duchownych prac lata,
Wyniosły go na Prałata,
Z krzywdą prawdziwey zasługi,
Przykładnego Boga sługi! (a.)

Późniey iakby na wyścigi,
Popychały go intrygi,
Nie Kościelnych zasług szykiem,
Został w krótce Kanonikiem,

Kanonicznym idąc torem,
Jest iuż i Prokuratorem.
To wszystko nic nie znaczy, szacónek nie na tem,
Drwi z niego, kto oń nie dba, chociaż iest Prałatem.

(a) X. Mieroszewskiego.

http://rcin.org.pl

Na powitanie Biskupa Krak.

*

O! chwilo dla nas życzliwa!
O! dniu z dni naszych ustawiony!
Pożądany gość przybywa,
Gość od dawna upragniony!

Ten, co w Kościele, w Narodzie,
Przez cnoty, prace, uwity,
W każdem powołań zawodzie,
Bogu, Ojczyznie iest mity!

O niem to, o niem ów zwierzca,
Głos ust Proroka Pańskiego,
„Co was paść będzie Pasterza,
„Dam wam podług serca mego.

Witajże przepowiedziany!
Ziszczony nadzieie z tąd wzięte!

Tu

* X. Woroniza d. 9. Czerw. 1816.

http://rcin.org.pl

Tu hołd wszystkie niosąc stany,
Bo wszystkie oczią Twą przeięte.

Godną Cię zasiądź Stolicę!
Z nią bierz tridów ciąg niezmierny,
Wznieś poświęconę Prawicę
I pobłogosław Lud wierny!

Niech Krzyża twego wżycie,
Da mu byt pociech prawdziwy,
A sam przez naydłuższe życie,
Bądź szczęściem iego, szczęśliwy!

http://rcin.org.pl

Tłomaczenie.

„Casta suo gladium cum traderet Arria Poeto,
„Quem de visceribus traxerat ipsa suis,
„Si qua fides, vulnus quod feci non dolet, inquit,
„Sed quod tu facies hoc mihi, Poete, dolet.
Marti. Lib. 1. Ep. 14.

„Z przebicia się tym mieczem! nie boli mnie rana,
Arria do Petusa rzecze przywiązana;
„Ale to tylko dla mnie śmiertelne przebicie,
„Które w Ciebie ugodzi, i skończy Ci życie!

albo

„Ten miecz /: rzecze Arria :/ Petusie kochany!
„Utkwiłam w piersiach moich... nie czuję tey rany;
„Lecz niestety! ten który twe serce przeszyje!
„Ten mnie dopiero zgubi, ten wiecznie zabije!

albo

Gdy Arria Petusa już śmierć przewiduje,
Przebiia się, i rzecze „tey rany nie czuję;
„Ta mi tylko da koniec, ta boleści srogie,
„Która twe zawrze oczy, i skończy dni drogie!

" " "
" "

http://rcin.org.pl

Myśl z uwag Narodów, niegdyś składających Grecya.

Miłości, i obrony Oyczyzny – na wieki,
Za przykład mogą służyć wszystkim dawne Greki;
Lecz ten Grek, równie sławy, iak Wolności chciwy,
Byt nie stały – niewdzięczny – byt niesprawiedliwy!

Milcyades – Arystid – Temistokl – i inni,
Co iak Bóstwa czczonemi bydź byli powinni,
Za zwycięztwa, za cnoty wszelkiego rodzaiu,
Wskazani na śmierć – okup – na wygnanie z Kraiu!
Wiecznemi świadki będą tey szkaradney winy,
Maratony, Platei dnie, i Salaminy!

Mimo wszakże wściekłości, mimo krwawe sceny,
Sparta miała Brezydów, Perykłów Ateny!
Grecia, czy zmikaiąc, czy gdy się wyniosła?
Bohaterów traciła, w Bohatery rosła!

Ale

http://rcin.org.pl

Ale co żal, wstręt, zemstę, przeciw Grekom budzi?
Jest śmierć nayniesłusznieysza, naywiększego z Ludzi!
Tego – co mu przydała i zasług, i chluby,
Obrona Argolidzkich Zwycięzców od zguby:
Niestety! co dobrocią, światłem wiecznie słynie,
Złość wini, ciemność sądzi – słowem Sokrat ginie!
Nad-ludzki Sokratesie! o ty duszo czysta!
W stracie twoiey, i światu krzywda oczywista!
Nie zwróciły Cię iemu, prawych ciężkie płacze!
Ni późniey twych oprawców zgryzoty, rospacze!
Nie zwróciła z Melita wytoczona iucha,
Twego Lizyp w Posągu, nie osadził ducha;
Twoim to przenikniony człowiek smutnym zgonem,
Co rzekł Plato o Ludach * to wierzy z Platonem,
„Lud /: mówi on: / biorąc go, w ścisłey prawdy mierze,
„Jest zazdrosne, niewdzięczne, iest okrutne źwierze!
„Rozumem się nie rządzi –" ach Boski Platonie!
Gdybyś ty za dni naszych, żył na świata łonie,

Albo

Plut: in Axioch: p 368.

http://rcin.org.pl

Albo gdyby Ci można wierne przestać rysy,
Dodałbyś, że Lud gminny, przechodzi Tygrysy;
Że ślepy, zabobonny, bez czucia, poięcia,
Człowieczą nosi postać, a duszę bydlęcia.

Wszystko się przyda.

Wotter do swoiey Kucharki,
Kiedy iuż pomyta garki,
Nie celem próżney zabawy,
Powiedaią, że często swe Dzieta przynosił,
Czytał, o uwagę prosił;
Wszakże nie dla ich poprawy,
Iey bowiem obięcia słabe,
Lecz by ie wdzięcznie przed sobą wygłosił,
Czem unudzał biedne Babę!

W tey

http://rcin.org.pl

W tey mu tylko równy mierze,
Ja naśladuię Woltera,
Jeżeli co nabazgram, mey żonie przynoszę,
I o posłuchanie proszę;
Rano, kiedy się ubierze,
Albo w wieczór, gdy się iuż do łóżka rozbiera.

Tu powiem prawdę, ieszcze różnica zachodzi,
Ale kiedyż się z prawdy powiedzieć nie godzi?
Czasem się źle rzecz obryśli,
Źle czasem wystowi,
A zgłębianie uważne, podwóyne, wzaiemne,
Często naprostuie myśli,
Często mi i prawdę powi: —
Tak więc owe święte sprzężenie,
Co łączą żony i męże,
I w tym względzie nie daremne.

" "
" "

Do Mat: Dubieckiego. *

Jak ta roślina, co do góry pnie się,
Myśli że głową Obłoków dostanie,
Skoro gałązki uczepi się w lesie,
Takie mnie z tobą będzie porównanie!

Kiedy nie baczny śmiałości podnietą,
Obok twych Rymów, położyłem własne,
Przepuść... dość kary, żem chciał być Poetą,
Że ty, jak słońce świecisz!... a ja gasnę:

Kto widzę ognia nie ma, aż do zbytku,
Kto twórczej mocy, w pół z Bogi nie dawi,
Ten, ni w przedsionkach waszego Przybytku!
Ani pod jego cieniem się ostoi!

Wy

* Z okazyi Jego Łacińskiego Wiersza „ad Erasmum Vomar" w Dziele Subseciva Carmina, Cracoviae. pag: 60.

http://rcin.org.pl

Wy! prawe Dzieci Apollego płodu,
Jak On, nad nami panuiecie dzielni;
Wasz ród, różni się od człeczego rodu,
Myśmy znikomi, Wyście nie śmiertelni!

Przepuść! wszak błędy przebaczenia warte,
Jeźli przestępca szczerze czuie żale,
Tę com napisał, zaraz stargam kartę,
I więcey zrobię.... płomieniem ią spalę!

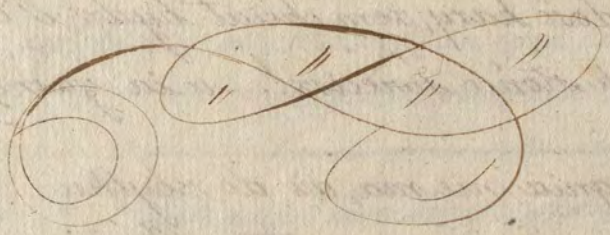

http://rcin.org.pl

Prawdziwy Obywatel,
albo
J. Sebas: Dembowski

Kiedy się upiększa cała okolica,
Gdzie wszystko sprawia oku widok miły,
Tam rozum z cnotą, w Osobie dziedzica,
Oboh się lubey natury złączyły;
To kiedyś pamięć Potomnym dochowa,
To pierwszą krasą będzie Sancygniowa!

Tu Mąż miłością Ojczyzny zaięty,
Gdy smutne Obcych znosiła drżczenia!
Czuł iey ratunku zapał w sobie święty,
Tu w iey przemianach, nigdy się nie zmienia;
Iey bytu ouszem, w niepewnościach długich,
Nadzieią siebie, radą krzepił drugich.

Wtem Ziemia Ojców, krwią Braci zdobyta!
Owe nadzieie, owe rady iści!

Bruca

http://rcin.org.pl

Rzuca On wdzięczne siedlisko, a chwyta
Naymilsze sercu swoiemu korzyśći;
Ima się trudów, gorliwie pracuie,
Gdzież ich nadgrodę?.. sam w sobie znayduie.

Jeszcze nie wytchnął z swoiego zawodu,
Naród Seym składa, po dawnych utracie,
Głos iedno=ustny od części Narodu,
W tym go Kraiowym stawia Maiestacie!
Tam iaśniał, duchem wiedziony Solona,
Wpośród zebranych Prawo=dawców grona.

Później o chwilę w krótko=trwałey spórce,
Wróg nie spodzianym zalęgł nas przykładem,
Testestwa Polski upokorzył Twórcę,
I z tąd iey nowym zagroził upadem!
Rzekł on_"i w takim nie zniszczą, nas stanie,
„Umysł nam, serce, i Język zostanie.

Jak skały Morskiey burze nie poruszą,

Ani

Ani iey fale niosą osłabienia,
Tak Jego prawą, nic nie chwiało duszą;
Nic nie wydarło sposobu myślenia:
Dowiodł, że człowiek skoro czuć iest zdolny,
Choćby w okowach, będzie zawsze wolny.

Znikneła wreszcie trwożąca obawa,
Ta co nam świeżę miała zadać bliznę,
Los nam zostawił choć w połowie prawa,
I dawne Imie, i szczupłę Oyczyznę;
On się uczoney znowu oddał pracy,
Pewien że światłem, wzmogą się Polacy.

Z Cnoty i światła, pletnemi Wawrzyny,
W szczęśliwey kiedyś da Bóg twoiey dobie!
Gdy będziesz zdobić Oyczyzno! twe Syny,
Połóż Mu Wieniec chociaż iuż na grobie!
Niech każde z Dzieci w późnych wiekach przyzna,
„Służmy iey iak on, bo wdzięczna Oyczyzna.

http://rcin.org.pl

Pod portrety Napoleona.

Ten świat, który drżał przed nim, dzisiay go ma za nic,
Tak każda Wielkość niknie, kiedy nie zna granic.

*

Nie będzie równego człeka,
Choćby świat stał bez lat miary,
Ani Potomność daleka,
Że był kiedy? nie da wiary.

*

Był świat – byli i Ludzie, iuż w nim i w ich rzędzie,
Nie było podobnego, i nigdy nie będzie!

*

Czcią Potomność przejęta, Dzieły zadziwiona,
Wspomni Napoleona!

*

Rzadko szczęście iest twardem, częściey iest zwodniczem,
Przemiia stawa wzniesiona;
I Wielkość znika, i staie się cieniem,
Patrzmy na Napoleona!

http://rcin.org.pl

Bayka i prawda.

Wszystko się teraz na świecie zmieniło,
Inaczey pierwey bywało,
Lepiey za naszych Oyców, Dziadów było,
Wszystko właściwiey się działo:

Któż słodki owoc zrwał na leśney płonce?
Kto widział aby Lwa, Konia,
Lamparta, Tygrysa, Słonia,
Pod swoię Zwierzchność podbili Zaiące?

Zaięcze plemie mdłe, iak kwiatów pączek,
Nie tylko tych Bestyi rodem,
Gdyby choć Zaiąc... ale to Zaiączek,
Rządzi teraz i Narodem!

Co ieszcze smutniey. Zaiączek bez nogi,
Postrzelany i kulawy,

Włada

Włada, i pisze Ustawy;
O hańbo! hańbo! o losie zbyt srogi!

Patrzcie! ach patrzcie! ku czemu to zmierza?
Ja widzę moiem obięciem,
Że przyrównany do Osła, do Zwierza,
Mniey ozłeh będzie niż Bydlęciem.

Niech się więc o zwrot praw Ludzkich nie kusi,
Opatrzność dla niego głucha.
Ten, co Kaigorha dziś słucha,
Jutro i Mrówce, posłusznym być musi.

145.

Do Współ Rodaków przez powiat śmierci Tadeusza Kościuszki

Przemowienie w Grudniu 1817. R.

Erazma Komara.

Nie nay dawniey, wszak wiecie, nie nay dawniey, z łona naszego, resztę dni drogich — resztę stargamych sił zostaiąca, od obrony swobód, i całości tey Ziemi, tego plemienia, z których rod swoi prowadził, maiąc pełen cnoty i miłości Oyczyzny, pod obce uniosł Niebo — ale do i tych iuż, tam wiecznie teraz postradał! — niestety! żyć przestał Tadeusz Kościuszko.

Wro=

http://rcin.org.pl

Wrodzoną zdaie się namieiętnością iego, miłość była Wolności — aby iey kiedyś bronić był zdolnym /: w tymże nayprzyiemnieyszych Stanisława Augusta darze :/ w Rycerskiey Narodu Szkole, nayrannieysze swoiey młodości godziny, ukształceniom się oddał — Tak przygotowany, przez owo zamiłowanie Wolności, w inney części Swiata dobiiaiącym się o nią Ludom, i celowi w Woiowniczem rzemiesle wydoskonalenia się, wiosnę życia swoiego przeznaczył — Ameryka, gdzie On pod nieśmiertelnym Stanów Ziednoczonych Niepodległości Zdobywcą Waschinktonem! użytecznie iey służył — usposobiła go Rycerzem — a wdzięczna trudów, i poświęcenia się iego, okryła go publicznym szacónkiem, zaszczyciła Waleczności oznaką, uposażyła dożywotnią nadgrodą, i nową stała mu się Oyczyzną,

w bo=

w boiach zdobyta.

Ale o ziemio Ojców naszych! ty serca i duszy, ani widzialny, ani dociekczony pociągu! komuż i kiedyż z Cnotliwych, przestałaś bydź miłą? — Na odgłos kiedy z długiego uprodzenia, do godnej siebie samo-władności, przechodzić odważyła się Polska, przez morza obszerne kraie i granice starego Świata od niey oddalony Kościuszko! rzuca nową w nowym Ojczyznę, a do dawney i własney powraca — Sława w niey, iey nie przyiaznych zastanie Nachodniów dobywa doświadczonego Oręża broni ią i pod Dubienką zwycięztwem się nad niemi uwieńcza.

Co bieg wstrzymało następnych? ... co prze-

=moc

moc?.. co domowe sprzeczności?.. co późniey zrzą=
dziły wypadki?.. tego wspomnienie tkliwe Wa=
sze zrani uczucia! — Zawistny wróg szczę=
ścia naszego, naypięknieyszemu 3go Maia
dziełu Polaków, ostać się nie dał! —
Swietną budowę Cnotliwych, ta sama
sprzymierzona Potęga, która do iey wystawy,
i rysu, i poddawała materyałów — która iey
trwałość ramiony swemi podpierać miała —
ta sama, wiaro=łomnie ią obala! — Zdra=
dzeni, zamiast uzdrawiaiącego lekarstwa, w zło=
tem naczyniu, zaboyczą z ręki przyiaźni, wy=
piliśmy truciznę!

Zmieniły się i postać, i istota rze=
czy! — pogorszył się stan Narodu! Woysko
zwi=

zwinięte – a których los ieszcze na przyszłość, dla Oyczyzny oszczędził, Ci iego naywaleczniey=si Wodze, rozpierszchneli się po Swiecie! w rzędzie tych, był i Tadeusz Kościuszko!

Ale następnie, kiedy nam bez winy i powodu, część Oyczystey Ziemi o=ścienne Mocarstwa zaieli – Kiedy ten bolesny ubyt, haniebna, acz zmuszeniem się wymawia=iąca, w Grodnie zatwierdziła uległość – kiedy nam ieszcze zostawionym w ów czas, naydroższą właściwość, bo Wolność odięto – Kiedyśmy na to wszystko słabo=silni spokoynie, lecz nie bez udręczenia spoglądać musieli – w tey smutney chwili, i krzywdą, i przepełnioney obelgą – ie=żeli iuż nie dla zwrotu wydartych własności,

ie=

http://rcin.org.pl

ieżeli nie w widoku wytknięcia krzyczącey nie sprawiedliwości, i dokonanego nam w tem gwałtu; tedy przynaymniey, dla stawienia nas godnemi litości, przed sądem lituiącego się nad nami Świata - inney rady, innego nie było środka, nad „rozpacz - i odwagę.

O iedyna unieszczęśliwionych pociecho! wy, rodzone ostateczności siostry Nadzieio - rozpaczy - i odwago!... wyście, wy! na przywodzcę pognębionego Narodu sprawie, prawego nam wskazały Kościuszkę! — W ręce iego, oddaliśmy Rząd - Skarb - i naykosztownieysze składaliśmy offiary - pilny i baczny styr w tamtym,

tych

tych oszczędność, i li na potrzeby szczególnie Kraiu, wierne użycie – odpowiedaiąc i zaufaniu, i zamiarowi naszemu, Polskiego w nim udowodniły nam Aristida — Uczyniliśmy więcey! powierzaiąc mu bowiem Wodztwo uzbroioney mocy, /: przywiedźcie Waszey pamięci zapał powstania!:/ nieśliśmy i własne życia nasze, pod męztwo, i doświadczenie iego.

Takim on był w położeniach obrony naszey? – iaką siłą, przeciwko iakim walczył? – iaką pokonywał, i iakie? – to wiekom do póty poświadczać będą kościami nieprzyiaciół naszych nasterczone Racławickie mogiły – i okolice Warszawy, krwią ich spluskane, do póki mieysc tych, czas niepożyty nie zniszczy. — Świę-

ta

Święta prawdo! w ścisłym rozbiorze dowo-exe=
snych stosunków, i okoliczności, ty powiedz!
nie byliżesmy Ateńczykami pod Mara=
tona?... a na czele naszym, nie mieliżesmy
Milciadesa?...

Mimo to wszystko atoli, tak iak
im, Niebo nie było za nami! — Bóg się
na stronie miskaiących postawił! — Liczne
ogromnych dwóch Mocarstw zastępy, tych
obok, i wewnętrzne zdarzenia, przemogły na
koniec nad garstką /: po większey części volni=
czem narzędziem :/ walczących się Obrońców
i Wolności, i Oyczyzny. — „Victrix
„causa Dijs placuit, sed victa Catoni.
upadliśmy!

Ju

Tu z placu nierównej walki, Wodz Mężnych, z sławą do chlubnej przechodzi niewoli! — do niewoli, iakiey na krok zwycięzkim Laurom nie ustępuią więzy! a które odeymuiąc Xżę wielko-myślny Północnego Świata Wszech-władzca Paweł 1szy, uczcił w Nim, i Woiownika waleczność, i zarazem Obywatela cnoty!

Gdy by mi na tem tylko, com Waszey odświeżyć pamięci, godziło się poprzestać, iuż bym wiele powiedział dla chwały i zasług Tadeusza Kościuszki, iuż nadto, dla pobudek naszey ku niemu wdzięczności — Lecz wspomnijmy ieszcze na nie ocenione skutki, którym On w samem godle upadu naszego, pierwszą pierwszy założyć podstawę; a które

w Swo-

http://rcin.org.pl

w swoim postępie tyle nam rozwinęły blasku, i tyle korzyści!

Lud Wieyski! ta z wszech względów naygodnieysza naszego szacónku Klassa! naygodnieysza! bo i nieszczęśliwa – i liczna – i wszystkie inne żywiąca! długo przecież /: ach przepuść nam krwi bratnia! :/ długo mówię mniey uważana iak za żadną była! — Lud ten, wyobrażenia nawet nie znał Oyczyzny – Członki iego, byli to rzeczywiste w Niey sieroty! – Otworzone dopiero głosem i rozumu, i przyrodzenia, i potrzeby, usta Kościuszki, słodkie im iey dały poięcia — On to, on! opuszczone te Dzieci i poznał, i z własną poiednał Matką! z tą Matką, co w naypomyślnieyszey bytu swoiego dobie, obcą im była – a którą oni iednak

w opła=

w opłakanem iey położeniu przywołani, naypierwey i nayzapalczywiey broniąc, naypierwsi pod iego przywodztwem, iey Nieprzyiacioł zwyciężyli! — O Oyczyzno! iakżeś skoro iednem skinieniem twoiem pracowitych Rolników naszych, na dzielnych tobie przetworzyła Żołnierzy! — Czemże ów Grek Cynegir w zaciekłey Woynie z Persami tracąc obiedwie ręce, przy zatrzymywaniu odbiiaiącey się ich od brzegu Galery, wyższym będzie od naszego pod Kościuszkiem Wieśniaka, który w momencie gdy przeciwnik iego rozżarzonym ogniem zapala Działo, maiące okropne wyzionąć śmierci — nań rzuca się odważnie, wzniesioną z lontem ucina mu prawicę — a nie dopuszczaiąc wystrzału, ochrania braci od zguby? — czemże powtarzam wyższem on odeń będzie? — O Oyczyzno! twoie to cuda!

Postępuiąc daley, powiedzmy! komuż

win=

http://rcin.org.pl

winniśmy tego ducha, który szlachetnę naszą natchnął Młodzież, i wzgardą panuiącey czasu miękkości, i Męztwem godnem Nad-dziadów naszych? — powiedzmy! czyie to zaszczepienie wydało owocem naszych Rycerzy Renu, Tybru, Tagu, i Nilu ... czyiez następnie nad Germanami Zwycięzców, pod Raszynem, Sandomierzem, Zamościem, i indziey? ... a z rachuby tych wszystkich obiciów, przez swoie początki, zawody, i wynikania, powiedzmy! komu dłużniśmy zasadę istnienia naszego dzisiay? i z czasem nie omylne iego zwieszczenie? .... Tobie zaiste pierwszy ukaziciele sławy, i powinności naszych! Tobie Tadeuszu Kościuszko!

Jeżeli do wdzięczności współczesnych, ieżeli do czci odległych Pokoleń, kto prawo mieć mo-

http://rcin.org.pl

może? to ten zapewne, i nie zaprzeczone, który ich dobru, ich sławie, ich doli, tyle usłużył, i tak iak On, całego siebie poświęcił!

Obywatele! Wy, coście iednemi z nim niegdyś usty, o lubey naszey radząc Oyczyznie, z nim iednym dla iey ratónku tchneliście duchem właśnie — Dowodzcy! Zołnierze! którzy wspolne woyny z nim dzieliliście niebezpieczeństwa, lub iak on, zaszczytne odnieśliście blizny! Wy! prawi Oyczyzny synowie! Wy! iego nie odrodni Oracia! Wy tylko sami nayzdolnieyszemi iesteście uczuć, i dla Niey, i dla was, w zgonie iego, poniesioną stratę! — Nie mogła ona bydź uniknioną, bo i natury, i przeznaczenia iest skutkiem — nie mogła! żal więc nasz po Nim, żalem naszym będzie bez końca!

Polacy!

http://rcin.org.pl

Polacy! nie moich to wyrazów udziałem, życie Kościuszki, zasługi, cnoty, i czyny, godnie wysłowić – takie przymioty, od nas przenosić do Potomności, Tytów Liwiuszów tylko iest chwałą; ia niknę! — Jam nazbyt szczęśliwy, gdy mówiąc tu krótko o Nim, ieżelim przynaymniey choć cienia wiernego dotknął się Obrazu; ieżelim przynaymniey hołd czystey złożył prawdzie! — Pomimo atoli wszelkiey mocy pióra piszących, usta nasze podawać będą ustom oddalonych naszych Potomków, słodki wspominek Kościuszki! w Otchłani nawet wieków, nie zginie pamięć iego! nie zginie!

O bez-cenne Rodaka naszego zwłoki! szczycić się od tąd wami będzie Oyczyzna Arnolda Winkelrieda! = szanowne pro=

chy

chy wasze, przydadzą ozdoby wnętrznościom Ziemi wolnych Helwetów! — Tak iest, cudze Obłoki osłaniać będą drogie te szczątki Bohatera Polaka! lecz duch ten, który ie niegdyś ożywiał, do nas należy!

Duchu pełen prawości i cnoty! z Przybytku wysokich niebios, do kąd Cię one po zasłużoną iuż wprowadziły nadgrodę, spoglądaj na nas bez przerwy, bez przerwy unoś się zawsze nad nami! — a bliski teraz Tronu Dawcy szczęścia, sławy, i swobód, błagay GO o ich pomnożenie, dla przeszłey twoiey Oyczyzny!

http://rcin.org.pl

Na pamięć Tad: Kościuszki.

Kiedy gwałt, przemoc, zdrada Polaków nużyły,
W Ich ratónek, ostatnie wzniósł Narodu siły;
Życie temu celowi, swe poświęcił zdolności,
Chciał ziemię, chciał wydartą powrócić nam Wolności!
Inaczej Niebo chciało! — w walce bierze blizny,
Z niemi idzie w niewolą, za sprawę Ojczyzny!
Tak kończąc zawód świetny! doszedł sławy szczytu,
Wskazał drogę do tego, co dziś mamy bytu.

http://rcin.org.pl

Na odgłos śmierci
z Xżąt Czartoryskich Izab: Xżny Lubomirskiey
M. W. K.

Przebóg! z kąd ta posępność?... co znaczy Lud mnogi
Co tkliwe echa Metalu?
Cóż iest powodem tey trwogi?
Co głoszą oznaki żalu?
O Nieba! te straszne posły,
Wiadomość światu przyniosły,
Że ktorey na ziemi bycie,
Znane przez ludzkość, przez cnoty,
Przez duszy, serca przymioty,
Ta! doczesne, lecz drogie zakończyła życie!!!

Krew Królów, co Polakom wspominek ich miły,
Krew w Narodzie ulubiona,
Z iey się krwią wpływem łączyły,
Xiążąt Córka – Matka, Żona,
Tey Przodkowie Krai zdobili,
Wnuki Oyczyzny bronili!

W każ

http://rcin.org.pl

W każdym widoku i względzie,
Dostoyna i szanowana,
Od wspoł=czesnych ukochana,
Zeszła nam z oczu naszych! w pamięci żyć będzie!

Jey przykładem, opieką, iey kosztem, koleią
Uposażeni z dwoi=miary,
Ci, czuć i myśleć umieią,
Owi, obsypani dary;
Przez siebie, przez swe plemienia,
Te drugo=tworcze stworzenia,
Przeniosą za wieków końce,
Pamiątkę drogiey Istoty!
A ta, trwać będzie do póty,
Do póki nie przeminą i Ludzie, i Słońce.

Nad Sekwaną, Danaiem, nad Wisłą, nad Sanem,
Wszystkie dnie, które przebyła,
Rozczulona nędznych stanem,
Dobroczynnością znaczyła!

Tam

Tam, z litościwey iey ręki,
Ustawaty rozpacz, ięki!
Niestety! iaż iey nie macie,
Okropney doli przedmioty!
Bez Mężów, Oycow, sieroty!
Rońcie łzy nad iey grobem!... płaczcie po iey stracie...!!!

Wy! co wam oprócz szczęścia, los ukuł z kamienia,
A ktoś ostadrat go skrycie?
Petni do tąd zadziwienia,
Dawcę pociechy wielbicie,
Wiedzcie! — Iey to dłoń wspaniała,
Taiemnie was pocieszała!
Boga byt istnym Obrazem,
Kto tak szlachetnie ratował!
Kto tak iak Ona, znaydował
Roskosz w wsparciu bliźniego, i nadgrodę razem!

Tę, która bydź powinna unieśmiertelniona,
O! srogie wspomnienie smutne!

Wy-

http://rcin.org.pl

Wyrwaty z naszego łona,
Zaciężte Parki, okrutne!
Zginął świata nie zwrócony,
Twór z cnot, z dobroci złożony!
Zmiłta! — Stwórca nie zbłagany!
Chciał nas widzieć nie szczęsnemi!
Rzekł „Nie godni Jey na Ziemi!
„Niech moie zdobi Niebo, i moie Niebiany!!!

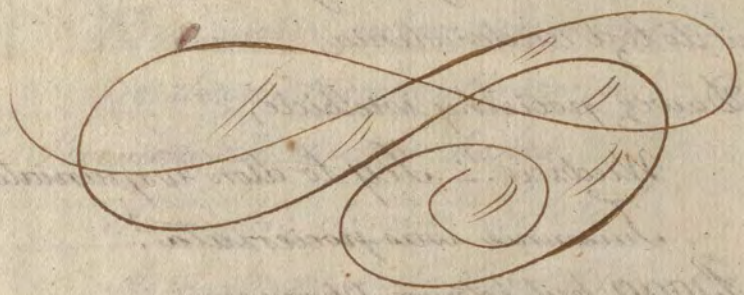

http://rcin.org.pl

Wstęp do Wiersza

„Za dni moich, przygody moiey Oyczyzny"

„Przeczono „ czego tobie nie życzysz samemu,
„Równie tego i nie życz, i nie czyń bliźniemu!
A ia mówię – „że ieszcze, winien w każdey dobie,
Szczęśliwy uszczęśliwiać, i podobnych sobie:
Mnie – co te dwie prawdzinię, mimo szczerey woli
Ostatniey ziścić nie da, nędza moiey doli:
Cóż więc poczną? ach! wspomnieć na niemożność nudno,
Potomności ustąpię, gdy współczesnym trudno;
Ią – od dni mych, im daley czas późny odmierzy,
Może ona tem trudniey, co powiem uwierzy;
I nie dziw – wszakże i my, tak czyniemy właśnie,
Częstokroć istne skutki, bierzemy za baśnie:
Są – co przeczą że Remus, Romula był bratem,
Rzym że miewał Cezarów, że władał pół światem;
Że z liczby mitych Bogu, Izraela synów,
Osłą szczęką pokonał Samson Filistynów;

Z tąd

http://rcin.org.pl

Z tąd będą może, iż Przyszłość od nas oddalona,
Zaprzeczy bytu, sławy, dzieł Napoleona!
Że Litwa, Ruś, Podole, Wołyń z Ukrainą,
Własnością były naszą, Polaków dziedziną;
A co gorzey! /: bogday się nie zrodzili tacy! :/
Może temu zaprzeczą, zniemczeni Polacy:
Bądź co chce – czy nastąpi o to kiedyś "sprzeczność"?
Mój cel, przyszłych pokoleń dobro, użyteczność;
Myślącym są bez-cenne Nad-dziadów utomki,
Słuchaycie mnie odległych Potomków Potomki!
Jak morze, co ma wielkość przez wód wszystkich ściekli,
Tak z wiernych podań biorą światła, późne wieki;
Słuchayciez mnie w głębokiem milczeniu! albowiem,
Polski moiey Oyczyzny! przygody Wam powiem;
Opowiem Wam iey cnoty, z cnót następne skutki,
Na przemian iey uyrzycie, radości i smutki.
Ta, co strzedz, bronić dzielnie, całości swey zwykła,
Własną, i obcych winą nikneła... i zniknła!
I znowu – Ten, co na czas, świat w trwodze zawiesił,

Część

Część iey przywłaścicielom dwóm wydarł, i wzbrzesił;
A wzbrzeszoną przy Gallów męztwie, naszem męztwem,
Już nie Polską... ach! czemuż nazwano ią Xięztwem?
Teraz zaś przez zbieg zdarzeń, ta Kraiu część miała
I Króla, i Królestwa tytuł odzyskała:
Pewnie to są zadatki, gdy Niebo poszczęści,
Rozszarpane do kupy powzgromadzać części;
A Tron Piastów, dziś wzparty na Tronie Północy,
Za nadto ma do tego i prawa, i mocy. —
Lecz połóżmy nadzieie, w przyszłych losów rzędzie,
To co było, iest istne – to wnioskiem, co będzie;
Ja zwracam przeszłość głosić; bogday z tey nauki,
Korzystać potrafili, Wnuków naszych Wnuki!
Bogday ich stawie, szczęściu, póki stanie Słońca,
I przerwy, i przeszkody, i nie było końca!

http://rcin.org.pl

Do X. A. B = Sen: Krainy Kr:

Oderunt peccare boni virtutis amore
Hor: L I. Epi: XVI – 52.

Coć posyłam, przeczytay – napisałem żartem, *
W tey Bayce ~~albo~~ lub Tygrysem, alboś iest Lampartem;
W niey tu, ród to szlachetny! a iam sprawiedliwy,
Nie o tobie złe wnioski – czemu? boś poczciwy!

Do G. W. §.

„Quid verum atque decens curo et rogo, et omnis in hoc sum
Hor: L I. Ep I. VII.

Tobie, który masz zawsze zdrożność w poniewierce,
A mówiąc – na twe usta, kładziesz twoie serce,
Niosę prawdy w baieczney ukryte postaci;
Ty zgadniesz, i czyi w nich zysk? i kto na nich traci?

* Baykę Nowy Zwierzenia
§. posyłaiąc mu tęż samę.

Nad szczątkami Czcigo śladu *

Cóż to postrzegam? niestety!
Z iakiegoś Tworu ostatki,
Ach! to są czcze szkielety,
Znikłego życia to świadki!

Może to kości są Króla,
Co gniótł Naród uciskami?
Którego i Prawem wola,
I Rządzcy byli Katami.

Może to krwawy morderca,
Podłe narzędzie Despoty,
Może byt Tyran bez serca?
Bez litości i bez cnoty!

Może to byt Wódz zdziczały?

* w Krakowskim znalezionemi. Który

http://rcin.org.pl

Który aby go Świat chwalił,
Przez widoki próżney chwały,
Wsie i Miasta ogniem palił!

Który z Wielkości upstrzonych,
Krzywd tysiąc zrządził i innych!
Co krociami uzbroionych,
Milion zabił niewinnych!

Może to Pan Włości mnogich?
Może był bogacz nieczuły?
Co kosztem pracą ubogich,
Napełniał swoie szkatuły;

Może to Sędziego zwłoki?
Który dla chciwego wziątku,
Przez nie sumienne Wyroki,
Sierot pozbawiał maiątku!

Może to był ów z wyrodków,

Ob=

http://rcin.org.pl

Obcey mocy zaprzedany,
Co nam Wolność wydarł Przodków?
I Wnuków okuł w Kaydany!

Może był Kapłan? co może
Ciebie! dobroci niezmiernych,
Mściwym Bogiem głosił Boże!
Zdzierał, durzył Prawowiernych.

A może też.... co za strata,
Ten to łzy nędznych ocierał!
Ten w biednym znaydował Brata,
Odział go, żywił i wspierał!

Może pełen Męztwa, Sławy,
Okryty chlubnemi blizny,
Legł tu dla Narodu sprawy?
Polak w obronie Oyczyzny!

Może ten ostatek drobny,

Jest

http://rcin.org.pl

Jest z równego Tytusowi?
Więcey! bo mógł bydź podobny,
Naszemu Alexandrowi!

Gdy tak, o reszto szczęśliwa!
Gdzie dziś duch twói godny ciebie,
Obok iuż Boga spoczywa,
Tam się ty złączysz z nim w Niebie!

Lecz ieźli ten gnat wszeteczny,
Miał Nerona duszę wściekłą?
Niechay za nią w ogień wieczny!
Niech w bez-denne idzie Piekło!

Niech póki Ziemi i Słońca,
Nie będzie śladu złośliwych,
A pamięć tylko bez końca,
Niech trwa prawych, i cnotliwych!!!

http://rcin.org.pl

Na Wyspę Heleny.

Czemu cię pierwey przepaść? czemu bezdna wody?
Czemu nie pochłonęły morskie fale w przody?
Czemuś wcześniey gwałtownem nie znikła trzęsieniem?
Nim Bohatera Swiata stałaś się więzieniem!
Za co ten wielki Człowiek! w śród twoiego łona,
Ile tam godzin liczy, tyle godzin kona? *
Człowiek! co dobru Ludzi, oddał się bez przerwy,
Wspieran dzilnością Marsa, tchnieniami Minerwy:
O zbrodnicze, zbrodniego Neptuna narzędzie!
Ród człowieczy Heleno! przeklinać cię będzie!
Ludów Prawa na iego potędze oparte,
Na zawsze iuż im, z iey są upadkiem wydarte!
A tak zawistnym losem, gdy ta pękła wspolność,
I światło zagasiła, i okuła Wolność!

I a:

* Wiadomo Swiatu iakie Rządzca Wyspy czyni Mu aż do obelg przykrości —

http://rcin.org.pl

I aby do ich zwrotu, kiedyś ślady starła,
Ostatnie szczęście życia, nadzieię wydarła!

Oby cię skało wszeteczna!
Panuiących ci Tyranów!
Kupczących twoich Brytanów!
Hańba nie mineta wieczna!!!
Oby wam przez Wieków wieki,
Co los Narodów piastuie!
Co się niemi opiekuie,
Bóg swey usunął Opieki!
Oby was za waszę winę,
Zdradne podstępy takowe,
Jak Gomorę i Sodomę,
Ogniem obrócił w perzynę!
Zrządź to wszystkiem władny Panie!
Za karę, i dla przykładu,
Niech ni cienia, ani śladu,
Tych Wypiarzy nie zostanie...!!!

http://rcin.org.pl

Pod Portret Napoleona

Niech go plami fałsz czarny, Podchlebców ochyda,
Nic iemu podobnego, natura nie wyda;
Jak żołnierz, świat zadziwiał Walecznością cudów,
Jak człowiek /: choć Monarcha :/ Wolności chciał Ludów;
Ten sam cel iuż go stawi w nieśmiertelnych rzędzie,
Z tąd mimo swói upadek, zawsze Wielkim będzie!

Smutne Wspomnienie

„... Tu non inventa repertâ
„Luctus eras levior ...
Ovid: Met: I. 654.

Świetnaż to była Polaków dola,
Każdy z nas pamięć iey szanuy,
Kiedy Zamoyski wyrzekł do Krola,
„Królujże, ale nie panuy!
Niechby to dzisiay który powiedział,

Dro=

http://rcin.org.pl

Drogoby śmiałość przyptacił,
Pewnieby wiecznie w Więzieniu siedział,
Albo i życie utracił!

Czas, okoliczność, Woyny, przygody,
Narodów postać zmieniły;
Nasi Oycowie nasze swobody,
Nierządem własnym zgubili!

Szczęśliwych Przodków nieszczęsne Plemie!
Obce dziś Kraie bogaci,
Wydarł nam Sąsiad obszerne ziemie!
I miliony z nią braci!

Tak nasza Wolność - wielkość - i chwała,
Co zawsze wzmagać się zwykła,
Stopniami co raz więcey znikała,
Póki do szczętu nie znikła!

Próżno się dzisiay pysznić z Imienia,
Które dźwignione z upadu,
Prócz tylko niego, nie ma i cienia;
Niema przeszłości i śladu!

http://rcin.org.pl

Dzień 1szy Roku!

Cóż to? — dziś nastał rok nowy,
Nadzieie losom sprzestrzenił,
Moi iak był wczoray surowy,
Tak się bynaymniey nie zmienił!
Mnie lata im schodzą sporzey,
Tym mi i gorzey i gorzey!

Póki przecież byłem młodszym,
Choć myślą szczęściam był bliski,
Byt moi zdawał mi się słodszym,
Lżeysze zdawały uciski;
Dziś smutne czyni wrażenie,
Samo przeszłości wspomnienie!

Wszakże iakie nędza mieści,
Znosiłbym trochę naychętniey,
Gdyby lat cofnąć trzydzieści,
W dwadzieście zostać na zawsze;

Wów

http://rcin.org.pl

Wów czas czułbym się wzniesiony,
Nad Królów, nadd wszystkie Trony!

Lecz człek coraz bliższy końca,
Od chwili iak się urodzi,
Nie podobien on do słońca,
Które się chowa i wschodzi;
W zbytkach, czy życie o głodzie?
Znika, iak piana na wodzie!

Idy tak — o biedo kochana!
Towarzyszko moiey doli!
Złego losu w lepszy zmiana,
Krótko się cieszyć pozwoli;
Bytaś przy mnie od powicia,
Bądź iuż i do reszty życia!

http://rcin.org.pl

Do Przyiaciela *

„ Pindarum quisquis studet imitari
„ Iule, certis ope Daedalea
„ Nitidum pennis, vitreo daturus
„ Nomina ponto. — Hor.

Nie dziw, że Dubieckiego Lutni dźwięk stawiony,
Orfeuszbowiem na nię nawięzuie swe strony;
I aby go z górnemi tonami oswoił,
Jeszcze mu ięz i własną swą rękę wystroił;
A co życie w Mantui, co w Sulmonie wzięli,
Ci znowu ogień ducha swoiego, weń tchnęli.

Idy tak iest — z NIM do równi cóż tego podniesie?
Który tylko za cieniem, chodził w Czarnolesie,
Który pomimo trudów, mimo wysilenia,
Niestety! nie mógł nawet i tego doyść cienia!
Taka różność bydź musi w względzie rzeczy wszelkim,
Bez nas drobnych, Wielkiby nie wydał się Wielkim:

* Który mi przysłał Wiersz Mat: Dubieckiego Łaciński, napisany na śmierć Przybylskiego, aby coś podobnego z tey okazyi napisać.

http://rcin.org.pl

Dla mnie dość, że mi zawiść mocy nie odjęła,
Siebie znać, wielbić Mistrzów, i cenić ich Dzieła.

Do J. Sebastyana Dembowskiego.

„Non equidem hoc studeo, bullatis ut mihi nugis
„Pagina turgescat, dare pondus idonea fumo.
Pers: Sat: V. v 19.

Jdyśmy ieszcze do szczęsney tey chwili nie przyszli,
Gdzieby wolno to myślić, co wolno mieć w myśli;
Jdy owszem, przemoc gasi rozumu pochodnie,
Jaśniących... obiaśnionych... uważa za zbrodnie;
Światła i cnoty Mężu! komuż w takiey dobie,
Nayuprzeyszey powierzać się, ieżeli nie Tobie?
Z kimże w takiem zdarzeniu, wspólną się żałobą,
Z kiem okryć czarnym Kirem, ieżeli nie z Tobą?

Albo

http://rcin.org.pl

Albo – ieżli względniejsza przyszłość się rozśmieie?
Z kiemże nad Ciebie miley, dzielić iey nadzieie?
Nad Ciebie! co Kraiowi dobro mnożysz liczne,
I przez życie domowe, i życie Publiczne;
W tem Cię prawość, gorliwość, świata obszaty,
Tam się pracom uczonym, poświęciłeś cały;
A z celu, i usiłow oboyga zawodu,
Nie szukasz zysku chwały – chcesz dobra Narodu!
To krótkie Ciebie rysy! – kto takim w istocie?
Czcić tego, wielbić, kochać, iest to hołd nieś cnocie.

http://rcin.org.pl

Pod portret Napoleona.

Ten to długich lat ciągiem przez Orzeł Zwycięzki,
Trzysta światem, odmienił go, i zadał mu klęski.

Zrobił wiele – o wieleż ieszczeby nie zrobił?
Gdyby go był Wellington z Blicherem nie pobił.

Od własnych – sprzymierzonych – haniebnie zdradzony,
Walczył z siłą pół świata, padł wreszcie zwalczony!
Do sławy dawnych Zwycięztw, co świat zadziwiały,
Ten sam ieszcze upadek, pomnożył mu chwały.

Pod portret Kościuszki.

Dwie części świata kochał, dla Wolności obie,
Cnot przykład, żal obiedwom, zostawił po sobie.

http://rcin.org.pl

Helena.

Non locus virum, sed vir locum ornat. Adv.

Jest pytanie, Helena, czyli będzie czczona?
Czy iéy pamięć Potomnych, do wzgardy pobudzi?
Przez powód uwięzienia w niéy Napoleona,
Naygodnieyszego Tronu naywiększego z Ludzi!

Podług mnie, skutkiem z celu, niech zhańbienia czeka,
Z dwoi-znaczność rozróżnić, iest rozumu sprawą;
Z bytu zaś, choć w niewoli, takiego człowieka,
Pysznić się zawsze będzie, okryje się Sławą.

Lecz Świat, lecz późne Wieki, głoszące przed wiekami,
Złe wiarę, i szharadność zbrodniczego czynu,
Słusznie wzgardzą Anglią - słusznie Anglikami,
Prawości! drżyj na samo wspomnienie Londynu!

http://rcin.org.pl

Mnie się zdaie

Ja nie wiem, czyli moiem zdaniem dobrze sądzę?
Czyli niem uprzedzony, po części nie błądzę?
Co myślę iednak powiem o Napoleonie,
„Więcey wart był z Buławą niżeli w Koronie;
I lubo postać Świata zmienił z naszym wiekiem,
„Większym był Bohaterem niżeli człowiekiem:
Zda się że na ten wyraz, każdy winien przystać,
„Umiał zwyciężać, z zwycięztw nie umiał korzystać;
Austerlitz, Jenna – miętkość dowiodły... a zatem,
Czem był, słusznie bydź przestał, i władać pół Światem.

http://rcin.org.pl

Na grobowym Kamieniu Sta. Augusta.

Kamieniu! póki będziesz Kamieniem cięgg długi,
Stanisława Augusta świadcz Cnoty Zasługi!
A gdy cię ręka Wieków w pył miałki zamieni,
Jego Sławę nim rozsiey, po Świata przestrzeni!
Stary Przesąd, dumę srogość – tem Kraiu uszczęśliwił,
Ciemnotę wygnał z niego, Nauki ożywił!
To – nie Laur krwią skropiony, byt Jego uświęci,
To iuż Go postawiło w Kościele Pamięci!

http://rcin.org.pl

Epoka Roku 1819.

Była drogość, drogością Możni się cieszyli:
W płaczu ią przeklinali, co z pracy rąk żyli!
Dziś taniość, ci weseli, sytni piią skaczą,
Przeciwnie tamci znowu, kurczą się i płaczą;
W tak nagłey dla obojey strony tey przemianie,
Bogacz w niższym, Wyrobnik w lepszym będzie stanie;
Z tąd pierwszy o zwiększenie zawsze nie spokojny,
W Woynie pragnie Pokoiu, w Pokoiu chce Woyny,
Ostatniemu za równo - więcey mu nie trzeba,
Jakikolwiek los Kraiu - nad kawałek chleba;
A zatem że ubogich ilość iest liczniejsza,
Niech się Maiętni krzywią, o Maiętnych mniejsza.

http://rcin.org.pl

Sen.

Dziś mi się śniło że mnie Lud mnogi
Jakiegoś Kraiu Królem ogłosił;
Doznałem nieco z początku trwogi,
Poźnim się z tego chlubą unosił:

Jedni Kaydany z nóg zdeymowali,
Drudzy brzękaiąc iuż rozkutemi,
„Precz! precz z Tyranem, wszyscy wołali!
„Znikła niewola! czas bydź wolnemi!

„Bierz Dostoyności twoiey znamiona,
Krzyknęli razem „Królu nasz Panie!
„Oto iest Berło! oto Korona!
„Miecz zaś, na zawsze przy nas zostanie!

„Królowie nam go wydarli sami,
„Ten ich ośmielił do nadużycia,
Tak

„Tak myśmy byli niewolnikami!
„Oni Panami naszego życia!

„Od tąd nam tylko będzie krolować,
„W naszych swobodach szukać Król sławy,
„Nad nim – nad nami, będą panować,
„Same iedynie Kraiu Ustawy!

„Lud tylko może Przestępców winić,
„Z przykrością Mu to przyidzie i bolno!
„Król ma moc dobrze wszystko uczynić,
„Źle nic Mu robić od tąd nie wolno!

„Czytai tę Xięgę! pilnui iey szczerze,
„Tyś stróżem szczęścia Ludu Wolnego!
„W niey twoie z Nami znaydziesz Przymierze,
„I nasz Maiestat! obok twoiego.
Twói

http://rcin.org.pl

„Twoi Tron, tey Xięgi gruntuią Karty,
„Nad wszystkie inne Trony wspanialszy!
„A na miłości naszey ofiarty,
„Świetniejszy ieszcze będzie i trwalszy!

„Ale Wszech-władztwem mimo przysięgi,
„Gdybyś się kiedy, lub wśród twoi tudzież?
„Gdybyś miał obcey wzywać potęgi?
„Pomni że Naród"... — tum się przebudzi.

Ale

Na koniec przecie. [a]

Zwraca się na zysk Kraiu — o żądana chwili!
Maiątek, chleb, którym się Próżniaki tuczyli;
Własność — co Ludom, wieków ciemnota wydarła,
Co „Pobożność" fałszywa, wiekami ią żarła.
Jak z Morza, tak z ich Gmachów rozlaty się wołanie,
Durzące Ludzi cuda, fanatyzm, i kaznie;
Przez takie to narzędzia, świętego rzemiosła,
Wiek rozum — Tyran wzmógł się — ich powaga wzrosła.

Z okazyi wzięcia Dóbr Klasztornych
przez Rząd Król: Pol.

http://rcin.org.pl

Do Przyiaciela.

1819.

Długo=letni, iak i ty, niegdyś Warszawy, a dzi=
=siay pod= Karpackich Okolic, wspólnie z tobą
mieszkaniec, lecz i zawsze i uszędzie bez=cennie
szacuiący Cię przyiaciel, przerywam to milczenie,
któremu iedynie odległość, i to drugie byto powo=
=dem, żem nazbyt Ci lubą, twoię szanował spokoy=
=ność — przerywam go na chwilę, dla zastanowie=
=nia twoiey uwagi, nad Ludźmi, dzietmi, i oby=
=czaiami teraz tey Stolicy; co za różnosć!

Jak czas wszystko przepostacit!
W nikczemnym postawit stanie!
Kraj na tem zyskał .... czy stracił?
Naymocniey rozwięzuią skutki to pytanie.

Tęzbiey tego rozbierać nie wolno — cóż więc czynic? milczeć .... albowiem

Jeszcześmy do tey chwili szczęśliwey nie przyszli,
Żeby usta tłomaczem wiernym byli myśli,

J

http://rcin.org.pl

I gdy z obawy, z Ustaw, teraz istnieiących,
Błędy nawet należy szanować Rządzących,
Mówmy raczey co nie iest w śród występków głownych,
Co nas chroni Podsędków, i Wywodów słownych,
Co przynaymniey choć z tey miary,
Nie ściąga kary.

Mówmy o licznych płodach rozumu - piszących
mnóstwie - o utworach i słow, i nowego pisania sposo=
=bu; co razem, więcey piękność Druku, i Welinowey pa=
=pier, niżeli rzecz, cel, moc, i użytek zalecaią - słowem,
co tego wszystkiego mieysce, szczególnie powierzchow=
=ność zaięła - a tąd też to, ta iści się prawda, że

Nie wszystko warte pieszczot, czem się ludzie pieszczą,
I szych, czasem nici złote,
Pozory wydaią cnotę,
Tak często i Warszawskie Tygodniki mieszczą,
Zamiast wyboru - lichotę!

Pomimo szumney nadgrody pięciu Talarów Prus=
=kich za cały arkusz, przez Redakcyą Autorowi szano=
=waney - słaby zachęt! nikczemność!..

I

I w prawdzie, podług o tem rozgłoszoney wieści,
Nie można pisać mocniey, za złotych trzydzieści.

Byłoby wszakże czynić gwałt własnemu przekonaniu, gdyby zaprzeczać nie których owoców pracy w Tygodni=kach, równie czytania, iak szacónku godnych

Lecz ieźli się kiedy zdarzy?

Będzie to pewnie dziełem, bez=płatnych Pisarzy.

Nie masz przeto dnia, ażebym porównywaiąc nienayod=legleyszą przeszłość, sam do siebie nie wyrzekł z rozczule=niem „O Trembeccy, Węgierscy, Zabłoccy! o i wy inni! coś=„cie zdobili /: smutne z innych miar:/ Panowanie Sta=„nisława Augusta! czemuż duch wasz, nie ożywia „dziś tylko Felińskiego?

„Dla czego im podobni, te ozdoby Polski
„Wężyk, Koźmian, Niemcewicz zamilkli – i Molski?

Tak iest – nie czytamy, albo przynaymniey nazbyt to rzadko wydarza się w Rymotworstwie mianowi=cie, coby wznosiło umysł, i duszę.

Święty

http://rcin.org.pl

Święty Apolla przybytek zamknioney,
Nie wolny dostęp Parnasu,
Ziadła rdza Polskich Orfeuszów strony,
Lutnię zgruchotał wróg czasu!

Dziś same tylko drobnostki, Publiczność chwyta, i dziwi
Zatarty Wielkości ślady,
Logogryfy i Szarady.

A te cacka dziecinne, bawidła nieuwieście,
Przytłumią górne czucia, i męzkość na reszcie.

Do póty zdaniem twoiem, moie potwierdzisz, do póty rozumiem nie rozłącznie ze mną sądzisz; ale może nie podchlebiam sobie, że iak ia, i ty równie znaydziesz straszydłem, i obrzydliwością nowo-rodne słowa, iakiemi w rzędzie wielu innych, tym podobnych, są owe, „Rytmiczność", „Światoburzość", Romantyczność, Metryczność, Epiczność";

To ostatnie, przez wstydne swoie podobieństwo,
Inie winność obraża, i płoni panieństwo.

Nie

Nie iestem ia przeciwko nowości; ia owszem gdzie potrzeba, gdzie się da, za użyteczny składo=stów uznaię lecz brzmienie iego, skracaiąc rozciąg wyrazów, niechay nie razi uszu, niechay nie wydaie się dzikiem, i nie staie się nie zrozumiałem.

Kiedyż pracowano usilniey nad czystością, i wykształ=ceniem naszego Języka iak dzisiay? ale niestety! kie=dyż go pokaleczono; a może i bez uleczenia: więcey iak teraz? — Ito to iest, co się krwawem nazywać powinno Języko=bóystwem.

Za dopełnienie tey zbrodni,
Ci zabóycy kary godni!
Na tem karę zasłużyli,
Czem grzeszą, i czem grzeszyli;

Oczywiście gotową — ięzykiem — i ręką: ale że odięcie którey=kolwiek tey części od ciała, albo wieczne przyno=si kalectwo, albo pozbawia życia, należy zelżyć za==służoney surowości; i na ten raz przez samą litość (: bo komuż ona nie przystoi?) oszczędzić tych dziwo=twórców — a tym czasem,

Do=

http://rcin.org.pl

Dosyć kaźni od połowy,
Niech kraj w Ludności nie traci,
Pogolić im brzytwą gotowy,
Zamknąć w Domu dobrych Braci,
Wszak zgoda! — Życzę Ci zdrowia i spokoyności.

Matka, Dziecie, i ptaszek.

„Mamo! otom ptaszka ztowił!
Tak rzekło Dziecie do Matki,
„Wyrwę piórka daley mówił,
„Wsadzę go sobie do Kłatki.

„Synu! Matka wzaiem rzecze,
„Rwanie piórek sprawia bole,

Jeż

„Jeżli z klatki nie uciecze,
„W ciężką go oddasz niewolę!

„Widzisz – ptaszęcz mile Dziecie!
„Kiedyć rózga ból przynosi,
„Zawsze rad biegasz po świecie,
„Choć wiatr, zimno, choć deszcz rosi;

„Jakteż ta biedna Ptaszyna,
„Szczęście na locie zakłada,
„Wolność! iey roskosz iedyna,
„Inney nie zna, nie posiada.

„Jeżli to ma bydź to samo?
„Przykrość zatem nie iest frasunka,
„Zaraz puszczam moia Mamo!
„Na Wolność w całości Ptaszka.

http://rcin.org.pl

Nic nad Młodość.

Gdyby inney w starości nie było niedoli,
Ach! wspomnienie na młodość aż nadto iuż boli:

Blask Tronu, bogactw korzyść, pochop maią słaby,
Samo zdrowie, a nawet piękności powaby;

Nic człowieka nie cieszy, nic go nie porusza,
Niczem się nie zaymuią umysł, serce, dusza:

Przyszłość go zawsze trwoży, tey się zawsze lęka,
Siebie nudzi, i drugich — w śród czerstwych sił stęka:

Tak starzec udręczany okropnym sposobem,
Nazywa życie śmiercią, a spoczynek grobem!

Wniosek = z powodu Doniesień w Orle Białym Tom III na Listop: 1819.

Pomiędzy Germanami z ducha, z śmiałych tonów,
Widać ieszcze Wolności pragnących Teutonów;
Ieszcze Lud osadzony nad brzegami Sprei,
Rozwinąć iey Chorągiew, nie traci nadziei;
A iakkolwiek ią przemoc w nich tłumi, odwleka,
Oni z Niemców naypierwsi, dowiodą Praw człowieka:
Lecz ciemne, ociężałe Gbury z nad Dunaiu,
Pod Habsburgów obuchem, bydź mienią się w Raiu:
Iak Wół, Koń, głupi Osieł, gdy go rzeczność wprzągnie,
Kark Jarzmu, Łeb w Wędzidło zniża, ciężar ciągnie.
O Wolności! ty Nieba naywspanialszy darze!
Tedynie w sercu Światłych, masz twoie Ołtarze;
Gruby motłoch, co myśleć, co czuć nie iest zdolnym,
Inną zda się mieć duszę, inną Bóg dał Wolnym;
Są iak owi, od Braci cnotliwych odrodni,
Warci swoiey Niewoli, Wolności nie godni!

Eu=

http://rcin.org.pl

Europo! coś nie dawno z pośród twego łona,
Monteskich nam wydała, Wolterów, Newtona!
Tobie światła i urzędu innych przewodniczą,
Coś obcych światów Ludy, nazywała dziczą,
Patrz na nich! — ale patrzay z hańbą teraz wstydu,
Jak one tam iaśnieią, iak tu u nas gasną!
Jak Ludy Południowey walczą Ameryki,
Jak za Wolność krew leie, ów rod Ludzi dziki!
W Imie Niepodległości gdy dobyt Orężа,
Tych co mu iż wydrzeć chcą, iak ciągle zwycięża!
I pewnie siły Sagu, liczone na krocie,
Niczem będą przeciwko Narodowey cnocie.

Burze są użytkiem *

Kiedy się mgły gromadzą, potem się zachmurzą,
Rzadko się zmykły rozeyść, częściey bywa burza;
Topi Łany, rwie włości Rzek nagłem zwiększeniem,
Szturm wali Cedry, Dęby odwieczne z korzeniem;
Błyskawica roznosi ognio-palne gromy,
Płoną Gmachy pożarem, Świątynie i Domy!
W oka mgnieniu okropne czyni widowiska,
Tey skutkiem ślad spustoszeń, iey dziełem zwaliska;
Ta chwila naystraszniejsza, gdy pęd swoi wysili,
Żaden sposób, żadna moc, nie wstrzyma tey chwili:
Mija w rezcie — stan taki nie może pozostać,
Cóż zostawia po sobie? ... odmienioną postać;
Mimo tego, w zmienioney przez ten traf postaci,
Więcey ta okolica zyskuie, niż traci. ——

Owe Drzewa Olbrzymie, przez Wierzch wyniesiony,
Kryty Zboża przed Słońcem .... cieniły Zagony;
Ich ukryty w śród Ziemi, Korzeni dostatek,
Użyt Bydło Rolnicze, pożyt rolniczy Statek;

Tu

* Powod. Gazet. Korresp. Warsz. w Paźdz. 1820. donio:
Iż o Burzach powietrza, i z tąd składać? — tu domysł ....

http://rcin.org.pl

Tu Oracz nayczelnieysze rozsiewaiąc ziarno,
I sam się próżno pocił, i rzucał go marno!
Zamiast plonu, ten pracy zbierać owoc słodki,
Żął, wiązał nikt ktory, młócił z nich zarodki;
Tych Drzew wszelkie odnogi, z góry padaiące,
Roślin piękney nadziei, pogniotły tysiące!
Indziey, pod ich gałęźmi, młodzież nieszczęśliwa,
Albo urość nie mogła, albo rosła krzywa!....

Nawałnice, czasthowo lubo robią szkody,
Niosąc tłuszcz z iednych żagród, na drugie żagrody;
Choć na krótko w szczególe, niektorych ubożą,
Ogólnie innym korzyść, stratą tamtych mnożą;
Rodny mut, z mieysc nie ornych opłukuiąc Mliwy,
Maszczą nim Sady, Łąki, Pastwiska, i Niwy:
Tak Nil, im szerzey z brzegów na pola rozlewa,
Tem więcey ich użyzna, tem obfitsze żniewa.

Jeźli znikły Klasztory, i pyszne Przybytki,
Co ciemnota stawiała, a wznosiły zbytki,

Któż

Któż ma na tem uszczerbek przez wypadek taki?
Maią go możni, maią święcone Próżniaki;
Nie płaczmy posiadaczy obojga rodzaiu,
Tamci mniey są winni, ci krzywdą dla Kraiu:
Powstania z gruzów dumy, z ruin omamienia,
Sierotom, i cierpiącey Ludzkości schronienia.

Wkładźmy teraz na szalę, Burzy przeraźliwość,
Na drugiey wynikłą z niey, położmy szczęśliwość,
Można twierdzić nie mylnie, z pewnością zdaie się,
Że daleko ta tamtę przeważy, przeniesie;
A gdy w Burzach powietrza, zysk straty przeplata,
Więc Burze oświecenia, szczęściem będą świata!

http://rcin.org.pl

Domeyo Pawła.

Pawle!

Czy Woynę klaść, czy Pokoi, na stronę przewagi?
W tey czasem chleba braknie – w tym człowiek iest nagi;
Co do mnie, to przechładam co bardziey dogodnym,
Lepiey iuż boso chodzić, niżeli bydź głodnym. —
A ty Pawle! iak myślisz? „ia zaś z moiey strony,
„Choć i zawsze mieć bóty, i brzuch napełniony:
Nie tak Bracie! ma z dwoiga iedno bydź obranem,
„To w cale co innego! więc ia trzymam z Panem;
„Źle kiedy człowiek goły, źle kiedy mu chłodno,
„Ale gorzey, kiedy głodno.

http://rcin.org.pl

1823. R.

Źle z Nami!

Pamiętam czasy Woyny, ucisku, czas nędzy,
Ale iak dziś nie pomnę, czasu bez pieniędzy;
Jeźli rzeczy stan taki, potrwa ieszcze długo,
Kto miał Ludzi do usług, sam musi bydź sługą:
Idzie tylko, czy możnych tyle się zostanie,
Aby sług z tych ex Panów, okryć byli w stanie?
To zrządził rok Tysiączny Ośmset Dziewietnasty,
Mniey w nim wartaią zboża, niźli dawniey chwasty;
I ieszcze choć w pół darmo, pokryli się tacy,
Którzyby zapłacili, owoc krwawey pracy.

http://rcin.org.pl

Do J. S. D.

Ty! co się zasadzasz na tem,
I z tąś chęcią przeżył lata,
Aby rozum władnąc Światem,
Przez Wolność wzniosł szczęście Świata;

Ciesz się! wszak w tey chwili właśnie,
Czegoś pragnął to się dzieie,
Już ogień Tyranów gaśnie,
Promień swobody iaśnieie!

Śmiałbyż się rozżarzyć ieszcze?
Musi zniknąć skoro błyśnie,
Spełnią się twe słowa wieszcze,
Twardy hart niewoli pryśnie.

Stan nasz iest Flotów stanem,
Nie Likurgi, nie Solony,
Lecz we Krwi piórem maczanem,
Dali nam Prawa Nerony:

Nie miękczyły ich łzy, skarga,
Azaliż teraz azali!
Ręka ie czasu potarga,
Ludzkie dla Ludzi ustali.

Ale po cierpieniach krwawych,
Dla styru w tak ważney dobie,
Potrzeba światłych i prawych,
Potrzeba podobnych Tobie!

Inaczey wszystkie rachuby,
Zwiodą nieszczęść na Narody,
Staną się skutkiem ich zguby,
Wydrą na wieki swobody!

Nie

Moie Zdanie.

Rozsławione Poema, przez pochwały liczne,
Przeczytałem Sybillę, dzieło Historyczne;
Powiem iednak, że mimo powszechney zalety,
Niewidać w niem ni mocy, ni duszy Poety:
Jeźliby i to wolno położyć na boku?
Płynu mu niedostaie, łatwosci i toku;
Bez tego Wiersz ulany, naywiększym usiłem,
Będzie Wierszem, lecz nigdy nie może bydź miłem;
Tem więcey, gdy piszący dla rymowań braku,
Twardo=brzmiących natłoczył wyrazów, bez smaku:
Któż bowiem zmógł naturę?.. Kto pracą nadgrodził?
Nie może bydź Trembeckim, kto się nim nie rodził!

Lecz Sybillo! z iakiegoż wielbić cię powodu?
Pisał cię dobry Polak – znał dzieie Narodu;
Grób zgubioney Oyczyzny! czułemi łzy maczał,
Wzdychał do iey wskrzeszenia – o niem nie rozpaczał!

Zło=

* z powodu Sybilli 1818. w Lwowie wydaney.

http://rcin.org.pl

„Złorzeczył iey zabóycom – a w śród przekleństw krwawych;
„Nadzieią i sam siebie, i pocieszał prawych.

Tu iest chwała Sybilli! – wyższa z swoiey ceny,
Nad Parnas, nad słynące buynością Kameny:
Z drugiey strony, cóż ieszcze pomnaża iey sławy?
Oto ona, i wzaiem ią zdobią Puławy.

Do Gaspra Wieloglowskiego. *

Kogo chce blaskiem swym, niech razi próżność,
Ja zbyt ią w drobney uważam iskierce;
Na bok Urzędy!.. precz Jaśnie=Wielmożność!
Wyższe są dusza czysta, prawe serce!
Lecz temi tamte, iak ty, kto zarobi?
Dostoyność iego, on wzaiem ią zdobi.

Gasprze! Oyczyzny ledwieś doyrzał cienia,
Jeszcze

* Prezessa Kom: Woiew: Krakowsk:

Jeszcze iść ku niey, zdawało się ślisko,
Już się oddałeś dla iey uistnienia,
Jużeś domowe opuścił siedlisko;
A ciągle służąc w gorliwym sposobie,
Więcey Kraiowi sprzyiasz, niżli sobie:

Z tąd swoich czcili Aristidów Grcki,
/: Jakże dziś rzadko ziawiaią się tacy!:/
Z tąd ich, i późne uwielbiali wieki,
Z tąd też i Ciebie, szanuią Polacy!
Z tąd Potomności, Ciebie rys nasz wyda,
Kiedy Cię uyrzy, obok Aristida.

Prawda, czytay ią w dzień twego Imienia!
Ta naywiernieyszym naszych czuciów świadkiem,
Publiczne dzięki bierz choć przez te pienia,
One są tylko winnych Ci zadatkiem:
Obyś wstępuiąc w naywyższe zawody,
Wdzięczność Narodu, miał w mieysce nadgrody!

http://rcin.org.pl

Do Obódwoch.

„Nunquam aliud Natura, aliud Sapientia dixit
Juv: Sat: XIV. _ 321.

Wy! co w mieysce ciemnoty, i uprzedzeń tłumu,
Radzicie panowanie światła i rozumu!
Których ku szczęściu Ludzi, postrzegam tu cele,
Pogromcy błądów szkodnych! prawdy przyiaciele!
Wam, dla rodu człeczego za uczonę pracę,
Wyznaiąc głośno wdzięczność, tem przynaymniey płacę;
A świat, ieźli się z Waszych zasad przepostaci?
I on wam, dług tak święty, wdzięcznością zapłaci.

---

* Na Dzieło „Początki Nauki Moralney" przez Xa Garyckiego _ i na Rozprawę nad temże Dziełem, przez J. Sebastyana Dembowskiego.

http://rcin.org.pl

D. O. M. *

Chcesz rodu? byt z krwi Królów, z krwi Xiążąt udzielnych. /a/
To niczem w miarę zasług, co zdobią śmiertelnych;
Ta żyta, której tu część dziś spoczywa drobna,
Przez cnoty dobro-czynne, do Bostwa podobna!
A jeźli po nadgrodę wieczną niemi droga?
Duch Jey iuż wszedł zapewne, do Przybytków Boga!

* pod którym złożone szczątki Izabelli z Xiąt Czartoryjskich Lubomirskiey, Marszałkowey Wielkiey Koronney.

/a/ Czartoryjscy, z linii panuiących Xiąt Litewskich, pochodzą; a wiadomo, że Dom Jagiellonów, królował w Polsce.

http://rcin.org.pl

Do starego Wiąza w Węchadłowie.

„Durando secula vincit.“

Świadku Wiekow! i tobie, czas, ten śmierci goniec,
Jak wszystkiemu wiodł nikłość, tak sprowadził koniec;
Utraciłeś zieloność, poschły ci gałęzie,
Pruchnem się wnet rozsypiesz, stary-dawny Wiązie!
Gdy ty nikniesz, co stami lat, twe mierzył bycie,
Jakżeż dawno ten co cię sadził skończył życie?
Gdzież teraz iego prochy? gdzież są z niego szczątki?
Niema już ich i znaku!... niema i pamiątki!
Tyś to niby ostatnią – ale w krótkiey dobie,
I twój ślad, już na wieki, zaginie po tobie!
Jak wszystko, co się tylko na świecie zjawiło,
I co iest, i co będzie – iak gdyby nie było!
Jednak zgon twój szczęśliwszy, od zgonu człowieka,
Raz kończysz – człek przyszłości niewiadomey czeka;
Wieczność! ach! ta mu trwożliwa,
Bo nie pewny, czy szczęśliwa!

Ja tak myślę.

„Bogu podobnych przed tobą nie było.
F. Wężyk Oda 1812.

Miał Rzym, miała Grecia, sławnych wielkich ludzi,
Ale ani On, ni Ona,
Nie miały Napoleona,
Darmo się wystawieniem równego świat łudzi!

Alexander, Tron snadnie obalił Cyrusa,
Sam motłoch przed iego okiem,
Gubił się swoim natłoczeniem,
Rzymianów zatrważała odwaga Pirrusa.

I długo ich szkało męztwo Hannibala,
A dzielność iego Orzła,
Kapua tylko zwyciężza;
Reszta bowiem ofiarzgi, co Grek i Rzym zwała.

Gdy tym czasem, przeciwko sobie Cezar Gallów,
Doświadczeniem wyćwiczone,
Woyska bitne nie zliczone,
Na ich czele Pirrusów, miał i Hannibalów.

V reszcie

http://rcin.org.pl

W reszcie, gdy częścią Świata Napoleon władał,
Poznały wszystkie Narody,
Prawo cztowieka, swobody;
I On właśnie całemu, nowe postać nadał.

Mimo buryczestw, co wieczną sławą go okryły,
Jego to dziełem iest przecie,
Któż mu byt równy na Swiecie?
Bez twórczey tego zrobić niepodobna siły!

Wielkość innych, przed iego Wielkości obliczem,
Wyznaymy prawdą wiedzieni,
Przyznaycie nie uprzedzeni!
Albo musi ukleknąć, albo stać się niczem?

http://rcin.org.pl

Żal Oyca.

Nayprzyiemnieysza z Dzieci! naymilsze mi Dziecie!
Świat i mnie porzuciłaś! i cóż mi po Świecie?
Co po wszystkiem?... ach smutne teraz moie bycie!
Ciągłą śmiercią uważam, pozostałe życie;
Na ulgę cierpień moich, iuż nie ma sposobu!
Wszystkieś z sobą zabrała, do Twoiego grobu!
Wspomnienie owszem Ciebie! o Boże mói miły!
Zwiększa ie, i osłabia iuż dosyć mdłe siły;
Trapi zmysły, bolesne gromadzi katusze,
Niszczy moie iestestwo, udręcza mi duszę;
Rozrzewnia serce moie, żalem piersi tłoczy,
Krwawych łez nie przestaią moie sączyć oczy;
Cięższey cierpię, im częściey rozmyślam o Tobie!
Czemużem nie legł w przod w tym, co Ty leżysz grobie?
Dla czego ranne zorza, wschód Twoiego słońca,
Moiemu zachodowi, nie przyniosły końca?

Cze=

http://rcin.org.pl

Czemuż kwiecie, coś tylko z pączka się wywinął,
Zamiast liścia zwiędłego, prędzey niż on zginął?

Któż teraz ze mną siędzie, pod tym czystym zdroiem?
Którym dobyt aby Ci, Twoim byt napoiem;
Kto pod tych Drzew głębokim więtych korzeniem?
Którem sadził, aby Cię chłodnity swym cieniem;
Gdzie Ci ptastwo śpiewało, stowik się odzywał,
Gdzieś z niemi szczebiotała, a iam odpoczywał:
W sadzie, com Ci zaszczepił, czyiaż ręka chciwa,
Kwiatki Wiosną, owoce w Jesieni pozrywa?
Gdzieś pierwszy raz na światło, otwarta powiekł,
Ten Domek, w którymeś ie, zamknęła na wiekł!
Dobytek, moie mienie, chociaż w lichym stanie,
Uboga praca moia, komuż się dostanie?
Czemuż wszystko nie znikło? dolo moia biedna!
A Ona mi się tylko, nie została iedna!!!

Cóż-

http://rcin.org.pl

Cóż mnie teraz pocieszy, w uciechu mego dobie?
Kto zadba o me zdrowie? da pomoc w chorobie?
Ach! wszystkom z nią utracił!.. dziś co w sobie mieści,
Żal, rozpacz, nędza, smutek, te czuię boleści;
Nic mnie już nie pokrzepi, niczego nie żądam,
Śmierci ia tylko pragnę! śmierci ia wyglądam!

A Wy o Przyiaciele! ieżeli Was miałem?
Jak chorą duch moi, z moim rozłączy się ciałem,
Gdzie moia Zofia leży! na to grobowisko,
Zwłoki moie, obok Iey zwłok, połóżcie blisko;
Tędy Was wolno błagać, ostatniem proszeniem,
Obcie nas tam iednym, przywalcie kamieniem!
Daycie napis, bogday go odległość nie starła!
„Dla tego Oyciec umarł, że Córka umarła.

http://rcin.org.pl

Nad Drzwiami wchodniemi Ogrodu.*

Tu Mężów Cnoty, Nauk, Mąż zebrał uczony!
Jak Oni! równie dobru Świata zasłużony!
A temu poświęcaiąc życia zawód cały,
Z Niemi wniydzie w Przybytek Pamięci i Chwały.

Tamże.

Tu

. . . . tych pamięć, co żyli dla Świata wżytku!
Im podobien Dubiecki! przez te rzeźby stawi,
Z tych samych kiedyś względów, w tym samym Przybytku,
Nim Odwdzięczna Potomność obok Nich postawi,
Współ-czesni!
. . . . . my uprzedźmy Wieki oddalone,
Czcijmy w Nim dobroczynność, i prace uczone.

" " "

* Mat: Dubieckiego w Krakowie – Ulicy tey nazwanie „Ulica „Kopernika" Jemu się winno – i słusznie, przy niey bowiem ten Ogrod godny myślącego założył, obok niego i mieszka.

http://rcin.org.pl

Dowodzca Powstańców
Wskazany na rozstrzelanie.

Ni strach, ni rozpacz, mężnym nie przystoi,
Choć wyrok zgon im ogłosił;
Kiedy moi Tyran pragnie zguby moiéj,
O życie nie będę prosił:

Tysiąc mnie śmierci otaczało nieraz,
Na tysiąc w boiach patrzałem,
Jażbym się iedney miał ulękną teraz,
Co przed tysiącmi nie drżałem?

Krajowim winien i siły, i zdolność,
Stawa mi bytu przewodnią;
Za drugie Bostwo uważałem Wolność!
Miłość iéy — moią dziś zbrodnią.

O więzy! chlubne niewoli mey znamie,
Jakże zdobicie wybornie!

Jaszcze=

http://rcin.org.pl

Jeszczebym moie broniąc okrył ramie,
By was zastużyć powtornie!

Ach! gdyby można ożyć i po zgonie,
Chociaż na chwile nie długie!
Z chęciąbym oddał Oyczyzny obronie,
To nowe życie i drugie.

Lecz iutro hulmi rozszarpan na ćwierci,
Oznaczoney godzinie,
Zgoda! spokojny oczekuię śmierci!
Ona nikogo nie minie:

Iutro z Xiąg życia wydrą moią kartę,
Iutro umierać potrzeba,
Iutro Wieczności moiey drzwi otwarte,
Z ziemi wstępuię do Nieba!

Tu.

http://rcin.org.pl

Do Przyiaciela.

Stói! na prożno się troszczesz, poczciwy mói Janie!
Prawe twoie zasady, słuszne narzekanie;
Ty chcesz aby nadgrodą były uwieńczone,
Cnota, Męztwo, zasługi, i prace uczone:
Gdy tym czasem, mimo tych powodów prawdziwych,
Los nayczęściey utwarzał, Wielkich i szczęśliwych:
Gmin, chwila, okoliczność, zręczne położenie,
O! wieluż to niegodnym nadały znaczenie?
A gdy ich traf wynosząc, nad zacnych postawił,
Czcił w nich Świat prawo=dawców! Bohaterów sławił!
Do dziś ieszcze niestety! ta maska nie znika,
My sami, nie iednego wielbim nikczemnika:
W śród nas samych, niektórzy przez fałszów ogromność,
Już zwiedli i Współ=czesnych, i zwiodą Potomność:
Kunszt piora, pędzla, dłuta, razem się koiarzy,
Chwałą zbrodnie okrywa, ubóstwia Zbrodniarzy;
Wiek po wieku Wielkości, widząc ślady wszędzie,
Na wiarę Poprzedników, szanować ich będzie:

Prze=

http://rcin.org.pl

Przeciwnie, nie iednego, co był Ludziom miły,
Niewdzięczność, zapomnienie, przed nami zakryły!
Nie ieden, co nam iaśniał, co nam był ozdobą,
Pamięć czynów szlachetnych, uniósł do grobu z sobą!
Może kiedyś, i przyszłość od nas oddalona,
Nie wspomni cudo-twórczych dzieł Napoleona?
Albo go, choć miał Ludów dobro, pierwszym celem,
Postawi obok Sylli, porówna z Kromwelem. —
Otóż świat! otóż Ludzie! iednahowi zawdy,
Otóż skutki podłości! otóż krzywda prawdy!
Nie troszcz się przeto próżno, poczciwy mój Janie!
Źle było od początku, do końca zostanie.

http://rcin.org.pl

Do J. K. = 1° Stycznia 1820.

Jak inni, i ia tak zrobić myślałem,
Równą iak oni, wiedziony pobudką,
Z złotemi brzegi List przygotowałem
Wiedeński Bilet z różową obwódką,
Na nim, na tamtym, winszować Ci chciałem,
Na zbyt podchlebnie, chociaż treścią krótką;
Chwytam za pióro.... w tem nagle przemaga,
Posłuchay! osądź! czy zdrowa uwaga?
I kiedyż więc człek kłamstwo sobie zbrzydzi?
Kiedy się z sercem, jego zgodzą mowy?
Zna - nie zna - kocha - czyli nienawidzi?
Dziś wszyscy grzeczni... bo dzisiay rok nowy!
Jeden z drugiego pismem, ustą szydzi,
Szczęścia mu życzy, lat długich osnowy,
A w prawdzie, którą powiedzieć się godzi,
Jędza, i śmierć, nic go nie obchodzi.

Tak

http://rcin.org.pl

Tak Przyiacielu! ale między nami,
Pozór, obłuda, są grzechem śmiertelnym,
Idźmy za czuciem, nie za zwyczaiami,
Zawsze otwartość przystoi rzetelnym;
Nie chcę Cię nudzić orzozemi życzeniami,
Byś i Krezusem, i był nieśmiertelnym;
Że zaś to samo Ciebie, co mnie trzepi,
Day Boże! by nam obom było lepiii.

Źle nam że tylko Wolnościmy z nazwiska,
Że nas ogromne Podatki ubożą,
Że nad nie cięższy pobór, nas uciska,
Że się nad nami władze Rządu zrożą;
Że polepszenia nadzieia iest śliska,
Że zbóż taniości, upadkiem nam grożą:
Oboh fizycznej, i moralnej nędzy,
Ito złem ieszcze, że Kraiu bez Pieniędzy.

Tu iuż iest mieysce na powinszowanie,

Żny=

http://rcin.org.pl

Życzęć by doli tey, znikł byt surowy!
I w tem, ieżeli przesadzam żądanie?
Niechże się tylko zmnieyszy do połowy!
Ale przysięgam, i to się nie stanie!
Smutney przyszłości, widzę zbiór gotowy!
Z względu na wszystko, i z wszystkiego miary,
Gorszy rok będzie zaczęty, niż stary!

Życzenie Światu

Dziś końca piątey części Wieku, iest początek,
Niech co Ośmnasty zwinął, ten się snuie wątek!
Bogday żadna moc iego nie przerwała nici!
Niech Dziewiętnasty szczęściem Ludzkości się szczyci!

http://rcin.org.pl

Powody – z tych Proiekt Munduru, dla Rczypltey Krak^iey

Wolni! i nie podlegli! ściśle oboiętni!
Winniście bydź dobrodzieystw swych Twórców, pamiętni;
Są w Świecie różne Kraie, pod słońcem Narody,
Ale żadne Wam równey, nie znaią swobody:
Wszystkich szczęście na przeciw Waszego iuż znika,
Północna z Południową nawet Ameryka.
I teraz gdy pół świata, los w niewoli stawi,
Z Was każdy przeznaczeniu swemu błogosławi!
W Rządzących, w Skarb, w Tytuły, i w Woysko zamożni,
Od łokcia, Kwart, Warsztatu, dziś Jaśnie Wielmożni!
A którzy tym, co w Waszey nie mieszkaią ziemi,
Przez ród, zasługę, Urząd, choć są Wielmożnemi,
Choć im Władze ich Rządów, tey czczości nie przeczą,
Czcić ich przez W. mniemacie podlącą Was rzeczą;
Po Sółtańsku w udziale czci należney skąpi,
Rzekliście „Niech P. nasze, cześć wszystkim zastąpi!

Z ta=

Z takiem Mocarstwem, cóż się porównaniu zbliża,
Co się sama tak wzniosło, wzniesionych poniża?
Nie masz rady!!! znikają umiarkowań stopnie,
Kiedy Mielkość najwyższey swoiey chwały dopnie!
Lecz pomnijcie! że iak Byt Rzym... i nie ma go!
Że Wam podobna, z czasem upadła Kartago!
Że za dni naszych, Gallów znaczenie, i siły,
Przeszły iak mgła w powietrzu! w nic się obróciły!
Transit Gloria Mundi! z wszystkich widzim znaków,
Od tego wyłączonym bytbyć tylko Kraków?
Temu! co światem włada, wszystko zrobić snadnie,
I Krakowa moc w tysiąc lat, może upadnie?
A szczęśliwą dziś iego postać, i ogromną,
Jak my Arkę Noego, ledwie w ów czas wspomną!
Lecz przed odległem bytu Waszego skończeniem,
Gdy Polski - Prus - Austryi, iesteście stworzeniem,
Im od was cała wdzięczność iedynie należy,
Pokażcie iąż przynaymniey po Waszey odzieży!
A iakie są właściwe tych Dworów kolory,

Pomie=

http://rcin.org.pl

Pomieszane, weście ie na Wasze ubiory:
Granat, Karmazyn, żółty, czarny kolor, biały,
Wypada aby wasze Mundury shtadaty;
Tych naylepiey zdaie się dobrać w sposób taki:
„Wyłóg biały, podszewka czarna, żółte Trahi,
„Spodnie i Kaminelki, niech karmazynowe,
„Wypustki zaś koło nich, będą granatowe;
Tak iuż Mundur gotowy — teraz idzie o to,
Gdy iedne Dwory srebro, drugie noszą złoto,
Czy tu srebrnych guzików, czyli złotych użyć?
Aby się wszystkim Dworom iednako przysłużyć,
Radziłbym — w dowód równey wdzięczności, przysługi,
„Jeden przyszywać złoty, srebrny przyszyć drugi:
W Rzeczach pospolitych zaś że oszczędność cnotą,
Lydzie cyna za srebro, a mosiądz za złoto.

http://rcin.org.pl

227.

Do Wszechmocnego.

Stwórco wszystkiego co iest – wszystkiem władny Boże!
Wiara mi Cię obiawia – zmysł poiąć nie może:

Ale świat – i co w nim iest, i byto odwiecznie,
Wszystko mnie przekonywa, że iesteś koniecznie:

Kochać Cię – bać się Ciebie – to z Wiary pochodzi,
I cztowiek że to miłość, z boiaźnią pogodzi?

On! – co go Wiara stawia w położeniu smutnym,
Gdy Cię gtosi litośnym, i gtosi okrutnym!

Gdy go uczy, że będąc ściśle sprawiedliwym,
Dla występnych, błądzących, iesteś razem mściwym!

Ach wszystko świeżcie wierzę! z tey iedynie miary,
Więcey stucham cztasnego gtosu, niźli Wiary;

Bo w stanie utomności, iakkolwiek niezmiernym,
Bogiem Cię tylko dobrym znam, i miłosiernym!

Lecz

http://rcin.org.pl

Lecz Boże! ta co przed nim w życiu zasłoniona,
Nayciężzey biedzi człeka „przyszłość nieskończona!
O! iakby mu doczesny byt zdawał się luby,
Gdyby więcey nadziei miał szczęścia – niż zguby...

Niezaprzeczam.

W którą się wzniósł, może On, tey mocy nadużył?
Lecz ileż się Ludzkości nędzney nie przysłużył?
Ię, co się dziś iak piłka, z mieysca w mieysce toczy,
Pierwszy Wolność Narodom, wystawił przed oczy:
Jedne iuż iąż zyskały Ludy, przez te lata,
Drugie zaś o nią walczą, we dwóch częściach Świata:
Tak ważąc złe co przeszło, z dobrem nieskończonem,
Przeważy szala prawdy, za Napoleonem.

http://rcin.org.pl

Madryt i Moguncya!
czyli
Złe pogorszone.

1820. Styczeń

„Les Pretres de ces lieux sont les seuls insensibles.
Trag: Les Guebres Act: V. Sc: I.

Dwie bez-denne Otchłanie, na niewinnych życie,
W Moguncii sąd nowy - odwieczny w Madrycie!
Ten, święta służby Bożey wylęgła pobożność,
Tamten, niby potrzebna wskazuie ostrożność;
Tu, i tam - złość, zysk, zawiść.... ile zechcą razy,
Tyle kroć znaydą Nieba, i Tronów obrazy:
Tak świeckim przez Duchownych ukazana droga,
Tamci się mszczą za Króle - ci się mszczą za Boga!
Równie iedni iak drudzy, w swych powołan względzie,
Tysiące przysposobią pod śmierci narzędzie!
Niechże człek z tąd okaże żal, którego godni,
Litość mu nawet wezmą, za wspólnictwo zbrodni;
A ieźli piorem, usty, za niemi co rzecze,
Te same go ścwiertuią, które ich tną miecze!

Ludz=

http://rcin.org.pl

Ludzkości! w wiekach światła przez mylną rachubę,
Przesąd się z okrucieństwem na twę zniosły zgubę!
Przed tobą zakrywaią prawdy oczywiste,
Prawdy iaśniey swiecące iak Słońce – i czyste:
Wszak między przekonaniem a wiarą – w tey sporce,
I karę, i nadgrodę, zdać trzeba na Stworcę;
W iego się prawa wdziera, szkaradnie śmie błądzić,
Kto tam daie wyroki, gdzie On sam ma sądzić:
Jozefata doliną, mimo takę iasność,
Przyznali Xięża Madryt – sobie – Boga własność!
W tey postawie Przybyszów od Świata zakątków,
Za inszy sposób Modłów – myślenia – Obrządków;
Rzymsko=wiarców przez wniosek trzymaiących prosty,
„Że z głodu – z niedostatku – można złamać posty,"
Za te, i tym podobne występki – zgorszenia,
Żywo ich pochłaniały ogniste płomienia!
Prócz ognia – iakie tylko można znaleść śmierci,
Uwięzień – męk – dręczenia – rąbania na ćwierci,
Żadnych nie opuszczaią różno=barwne Mnichy!

By

By ich gwałtem pchnąć w Niebo – by zgładzić ich grzychy: –
Tak tucznym żyrem karmni Przewielebne Oyce,
Tych samych, co ich pasą, staią się zaboyce!
Wieleż ta świętobliwość wyrwała szalona,
Biednych Dzieci!... z biednieyszych ieszcze Matek łona?
Ileż to łez oblewa te święcone Jatki,
Które nędzne roniły po Rodzicach Dziatki?
Ach zbrodniarze! na iakąż nie ważą się czynność?
Bez względu gubią starość! – młodość! – i niewinność!
Co gorzey! wszystko w Boskiem dzieie się Imieniu,
Wszystko w świętym zamiarze, wszystko ku zbawieniu;
Niestety! któż iest pewnym doczesnego bytu,
Lecz iuż do Moguncii, powróćmy z Madrytu.

Dotąd Tagskiego Grodu widzieliśmy smutki,
Patrzmy! ieźli Moguncki, nie przeydą ich skutki?
Świeży ten Areopag dla Niemieckiey Rzeszy,
Krwawemi Ustawami, krwawe Dzieło spieszy;
Ów! co iey był podporą! co niegdyś Obrońca!
Ten nayskwapliwiey pragnie, temu Dziełu końca:

Jest

http://rcin.org.pl

Iest pytanie "czy reszta Świata te przykłady
„Za podobne u siebie nie weźmie zasady ==" ?
Polacy! my przynaymniey tym się nie ustraszym,
Alexander panuie. On iest Królem naszym!

Podług przedsięwziętego teraz systematu,
Przenieść myśli na papier, zbrodnia Maiestatu!
A gdy to iest podstawą? w dwóch słowach cel cały,
Trzeba Ludy ubydlić – trzeba żeby drzały.
Fałszywe przypuszczenie, wspominać obrzydło!
Iestże co strasznieyszego, nad zhukane bydło?
Przeciwność także mogła iedynie doradzić,
Z boiaźni mocy Ludów – w boiaźń Lud wprowadzić. –
Świadczcie Wieki! czyście tam na spokói patrzali,
Gdzie Władzcy i Władnieni – na wzaiem się bali?

Berło Królów, drzeniem się Ludów nie utrwala,
Ich miłość wznosi Trony! Im doskwir z nich zwala;
I choć panuiącemu zbroyne służą krocie,
Nie wszyscy są nie wierni Narodowey cnocie:

Sil=

Silny żołnierz ćwiczony – ale go ta, która
Silnieysza nadewszystko, rozbroi natura;
Nie każdy mu ochotnie będzie gotów skoczyć,
Zabiiać Oyca – Matkę – krwią się rodu broczyć!
W tym razie iakimże się rzecz rozwiia stanem?
Król znika – prawa milczą – Lud naywyższym Panem!
Tu stawia z pośród siebie przeszłością zrażony,
Znane Swiatu Frankliny! znane Waschingtony!
A pomny nadużyciów z doświadczeń iuż miary,
Nie da się przeistaczać Wodzom na Cezary.

Tak tedy można wnosić, że ci pewnie zdradzą,
Co dla tamy Oświacie, okrucieństwa radzą;
Co rozsądney Wolności, którey chcą Narody,
Wzbraniaią IM przez groźbę, opor, i przeszkody:
Ten bowiem Krai szczęśliwy, ten Monarcha zyska,
Gdzie więcey światła swobód – a Rząd mniey uciska. –

Spytaymy! lecz niech Króle odpowiedzą sami,
„Czy miley władać Ludźmi – czy niewolnikami?

„Czy

http://rcin.org.pl

„Czy im się zmnieysza siły – Powagi uwłacza,
„Kiedy Ich, wierność, rozum, i miłość otacza?

Strach Moguncki, z tym plastrem może bydź równany,
Który ranę zakrywa – a nie zgoi rany;
Pod nim choć ból na chwilę ulży przez maść dzielną,
Kiedy iuż w niey gangrena... iuż ona śmiertelną!

Ale wróćmy się ieszcze do źrodeł niedoli,
Nie wszystkie licha Ludów, zwalaymy na Króli;
Nayczęściey w ich Imieniu, przez wasz dowcip bystry,
Wyście sprężyną złego, podchlebni Ministry!
Od was wiele zawisło szkodne Poradniki,
Wy, w Neronów zmieniacie Traiany! Henryki!
Was wcale ich pomyślność istotna nie tyka,
Wspomniicie sobie Paryż! wspomniicie Ludwika!
Z takiem iak on miał sercem, bez waszego czynu;
Padłżeby był offiarą, zaciekłości Gminu?
Ogień w który dmuchniecie, kiedy się rozżarzy,
Za zwyczay Królów piecze. was naymniey nie parzy.

Czyież

Czyież naypierwszy kamień założyły ręce,
Moguńckiey dziś Budowli – przyszłey Ludzi męce!
Kto tam żelazne więzy kuie iuż z łoskotem,
Tyrańskim i na Światło, i na Wolność młotem?
Wy to! wy! w Gmachu waszą śpieszonym robotą,
Szkaradne macie łączyć zbrodnie, z czystą Cnotą!
A ieźli kiedy przyidzie nadgradzać te prace?
Skryią się Rzemieślnicy... Króle wezmą płace!
Których iak my Naszego, w każdey bez Was chwili,
Takby wszystkie Narody kochali, i czcili:
Słowem, szczęścia są żółwie – nieszczęść kroki sporsze,
"Złe, bliskie swego końca – staie się naygorsze!

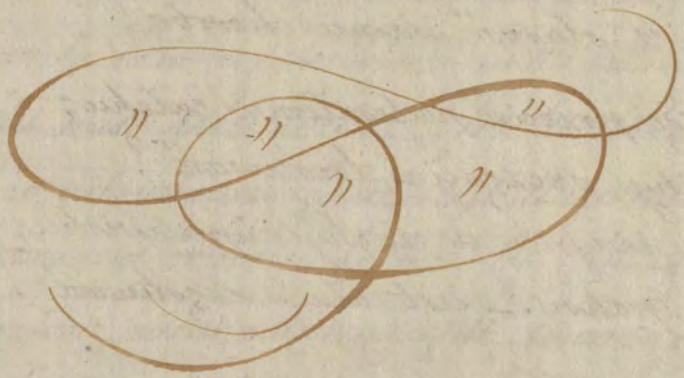

http://rcin.org.pl

Bojdaj Młodość!

Kiedy ia sobie przypominam nie raz,
Dni moiey Wiosny przebycie,
Z żalem to czynię, i narzekam teraz,
Na przedłużone mi życie!

Do póty człowiek rzeski, pohi młody,
Zgwałca on nawet boleści,
Śmiało przez wszystkie pnie się zawody,
Lecz gdy lat miia czterdzieści,

Przeszłych żałuie, następnych się lęka,
Bo wiedzą nudy za sobą;
Używa zdrowia, iuż się często stęka,
A starość sama chorobą!

Jakaż więc przecie podeszłemu człeku,
Pociechy, szczęścia, treściwość?
Żadna! — iedynie w nachylonym wieku,
Spokoi! — iest cała szczęśliwość!

http://rcin.org.pl

Do
Nayiaśnieyszego Alexandra I.º Cesarza Wszech Rossyi Króla Polskiego.
w Lutym 1820.

„Amor et deliciae humani generis!
Romani de Tito

Którego Wielkość... siły... świetność Maiestatu,
Naypierwszym z Panuiących wystawuią światu!
A wzgląd na prawo człeka, wszędzie ludzkim głosi,
I tem ieszcze nad wszystkich wyżey Cię wynosi!
Co w chwili, gdy ma ciemność inne gnieść Narody,
Ty! w śród Twoich rozszerzasz światło, i swobody;
Bierz za to hołd wdzięczności, Tobie od nas winny,
Królu nasz ulubiony! Królu dobroczynny!
BÓG! co udziału szczęścia zbyt długo nam skąpił,
Przeznaczył w reszcie Ciebie! tyś BOGA zastąpił!
Z tąd miłość, coś w nas wszczepił, twórczą ręką właśnie,
Ku Tobie, w sercach naszych, nigdy nie wygaśnie;

Zwró=

http://rcin.org.pl

Żwróciłeś nam Oyczyznę, icy iestes ozdobą!
Nie masz potęgi, którey nie zwalczemy z Tobą!
W przepaść, w Ogień, czy w Piekło? wszędzie poydziem radzi,
Gdzie Konstanty nam wskaże? gdzie nas poprowadzi?
Niech Cię ieszcze za naszych dni Niebo poszczęści,
Oyczyznie naszey wrócić, rozszarpane części!
A tron Piastów, iuż wsparty na Tronie Północy!
Za nadto ma do tego, i prawa i mocy.

Twoich Ludów, iak inne, żadna chmura nie ćmi,
Z ich rzędu Tyś nam Oycem! my twoiemi dziećmi;
Dla Ciebie! dla Krwi twoiey! Nayiaśnieyszy Panie!
Przeleiem w Wnuków naszych wieczność przywiązanie:
Ty! nam ... im Ród twóy kiedyś! z tych obadwoch znaków,
Przyznasz cnotę, co zawsze zdobiła Polaków:
A ieżeli wiernemi byliśmy dla Króli,
Których nam często dawał gwałt, bez naszey woli;
Co krwawego o Bercie biorąc się sposobu,
Z Bertem pamięć po sobie wnosili do grobu!

Albo

http://rcin.org.pl

Albo których zgubita nienasytność z siebie,
Choćby nas mogli byli ratować w potrzebie;
Takiemiż nie będziemy, przez dobra cel własny,
Przez widok pomyślności potomkom tak iasny;
Po tylu nieszczęść skutkach, nędzach Kraiu licznych!
Dla Króla co nas wskrzesił, dla Królów dziedzicznych?
To w piersiach zaszlachetnione... to trudno wyrazić,
To się nie da wymówić, nie da wyobrazić;
Czas tylko, i bogdayby nayprzedsze zdarzenia!
Dowiodą żeśmy godni, swego przeznaczenia!

Lecz Królu! pozwól ieszcze złożyć Tobie dzięki!
Za dar zwany ratunkiem, Alexandra ręki!
Łączysz nas z Rossyany dzisieyszą postacią,
Wszczepiłeś tych, co dawno byli sobie bracią;
Iedna krew... ieden ięzyk... iednakowa śmiałość,
Równe naszym skłonności, ... taż sama wytrwałość;
Wszystko nas zda się zbliżać tak, iak owe dziatki,
Co iednego są Oyca, inney tylko Matki.

Ale

http://rcin.org.pl

Ale zawistne wrogi! usitem ostatnim,
Bez końca nas waśnity, z tym Narodem bratnim!
Z takiego stanu chytrość, korzystaiąc snadnie,
Siebie w górę wznosiła,.. nas spychała na dno!
Póty nas na kawałki szarpano, na ćwierci,
Aż padliśmy ofiarą, politycznej śmierci!
Potomność wszakże! skutków co zgłębia przyczyny,
Osądzi, czyje błędy?... czyje były winy?

Jakkolwiek zawiedzeni, na mylnej rachubie,
My przecież błogosławim dzisiay naszej zgubie!
Jej winniśmy nowego składu obowiązki,
Ciebie Królu!... i byt nasz!... i z Rossyą związki!

Tak BÓG nadgradza krzywdy!... tak nasz los ostodził!
Oty! coś się dla szczęścia śmiertelnych narodził!
Przeznaczon byś sercami, i Narody władać,
Któryś iuż wzburzonemu światu pokoi nadał!
Cesarzu i nasz Królu! ieszcze ony raz raz wtory,
W wal-

http://rcin.org.pl

W walce światła z ciemnotą, twey błaga podpory!
Nie próżno on zaufać temu się ośmielił,
Z którym się Bóg dobroci! dobrocią podzielił!
Którego z Carów... z Królí... z wielkich Ludzi czeka,
Na tronie Wieków równa Twoiey stawie czeka?
Duszą iey „dobro Ludów!“ a zdaniem rzetelnym,
Ich tylko szczęście, wdzięczność, czynią nieśmiertelnym!
Niech Dawca życia, drogie przedłuża Ci lata,
Sta Rzymu czem był Tytus... tem będziesz dla świata!

http://rcin.org.pl

Jak to? czyż i Oni chcą Wolności?*

Co to za moc Wolności! iak to słowo wzrusza!
Jak się nią umysł wzbiia! iak wzmaga się duszа!
Byłoż co nad nię droższem? iest? czy będzie potem?
Bóg tylko! — Wolność pierwszym po Bogu przedmiotem!
Lube życie człowieka! a iednak zdaie się,
I miłość życia, miłość Wolności przeniesie!
Dla iey bytu — obrony — lub dla iey zdobycia,
Wieleż to milionów nie oddało życia?
Wieleż go na ten koniec, ieszcze się nie wrzecze,
Nim światło upowszechni, święte prawa człowiecze?
Już dziś nie ieden Naród, co myśleć iest zdolnym,
Toczy krew tych, którzy mu, nie dadzą bydź wolnym;
A wzaiem, gdy Wolności dobić się spodziewa,
Dla niey w pośród rozpaczy, i własną wylewa!

Teraz gdy Ameryka, gdy teraz Hiszpany,
Drżącacy ich niewoli, wzrucaią kaydany!

Gdy

* Narody pod panowaniem Hiszpańskim.

http://rcin.org.pl

Idy w walce z Despotyzmem, korzyści odnoszą,
Sam odgłos iuż nas dumni, iuż pivi roskoszą!
Wszak nic nas z temi Ludy, nie wiąże, nie splata,
Ci za Morzami, owi obcego są Świata;
Różni mową, zwyczaiem, nawet i postawą,
Ich przecież Sprawa, iakby nasza była Sprawą;
Każde echo, które nam ich Zwycięztwa głosi,
Roczula nas wewnętrznie, radością unosi!

Bracia! kiedy z wsitem chcecie bydź swobodni,
Nadtoście tego od nas Imienia iuż godni!
Pełni dla Was nayszczerszych życzeń i szacunku,
Ach czemuż Wam nie możem dać z siebie ratunku?
Zastąp nas wszystkim Władny! dzielność ich oręża,
Niechay gromi Tyrana! niech Wolność zwycięża!
Jeszcześ Ci niewolnicze ciemięztwo nie wzbudzi,
Ciebie! coś razem Stwórcą i szczęścia, i Ludzi?
Nie-Boże! iuż się zdaiesz ludzkę wspierać dolę,
Idy Wolność czynisz słodką, mierzisz nam niewolę;

Daiąc

http://rcin.org.pl

Daiąc uczuć Wolności potrzebę, i wdzięki,
Zbogacasz nas naydroższym darem Twoiey ręki!
Maiący go, z wielbieniem twą dobroć wspomina,
Niewolnik, dnie istnienia swoiego przeklina!
A co Ci krzywdę czyni, co obrazę nieci?
Na tem i Świat zchodzie, i tem się Świat szpeci.
Precz z niewolą! gdy Bogu, i cztehu uwłacza,
Światło w przepaściach piekła, gróh dla niey przeznacza!

http://rcin.org.pl

Żal i Rada bez skutku! *

w Marcu 1820

„Im dalej, tem gorzej!"

przysłowie

Legł Cezar z rąk Brutusa! śmierć ta nie obrzydła,
Haniebną znika Berry!... ach pada od szydła!
Niczem życie!... lecz z niego wstyd bydź tak wyzutem
Burbon równy Cezara! Juwel nie iest Brutem;
Sprosny zdrayca! w zaciektem swoiem przedsięwzięciu,
Nie oszczędził sromoty, nieszczęsnemu Dzieciu!
Czuł iż – gdy rzekł kiedy mu zgon ostatni błysknął,
„Czemużżem go niestety! w śród boiów nie szukał?
I w prawdzie – gdy niewinność wskazana do grobu,
Nie mogłaż wściekłość znaleść innego sposobu?
Zaboistwo każde zbrodnią i było, i będzie,
Lecz tę zwiększa, użyte do niego narzędzie:
Nikczemnik! wart bydź żywo szarpanym na ćwierci,
Już i za śmierć – już więcey, za gałonek śmierci!

Bryta-

* Z powodu śmierci iednego z Bourbonów

http://rcin.org.pl

Pytany „ na tak drogie życie czemuś godził?
„Czemu się rzekł poczwara! Burbonem urodził."
O złości nayczarnieysza! o tworze szalony!
Czyż iuż panować w Świecie nie godni Burbony?
Przebóg! co za nieszczęście! to szkaradne zdanie,
Wszyscy prawie Francuzy maią, i Hiszpanie;
Z tąd widziem iak się smutne zdarzenie Paryża,
Że Burbon iest w Madrycie, iuż i w Madryt zbliża;
A ieźli prawdę niesie wiadomość szerzona?
Tchem Paryża, Madrytu, iuż tchnie i Lizbona.
Bonapartyzm to sprawił przez twórcze zrządzenie,
W dwóch częściach Świata tego rodu obrzydzenie;
Rodu! co licząc długo świetne Poprzedniki,
Ziemi dawał Henryków – dał Niebu Ludwiki!
Dziś Ziemia ma odmianę, Niebo dawnę postać,
Trudniey bydź Światu miłym... snadno świętym zostać...

Tknięty do serca teraz Karolowym bolem,
Gdy Ludwik osiemnasty stanął nad Karolem,
I martwe lice iego, łzami żalu rosił,
„Strzeżcie mnie! strzeżcie! z trwogą zaklinał, i prosił:

Nie

Nie śmiałoż można mówić na takim dowodzie,
Naród w Królu_ Król nie ma ufności w Narodzie!

Dla tego_ kto prawdziwy przyiaciel Burbonów,
Powinien im doradzić odstąpienie Tronów;
Oni zaś z skutków przeszłych, biorąc przyszłych miarę,
Powinniby uczynić z chęcią tę ofiarę,
Choćby im obca pomoc, choćby własne siły,
Na krótko Królowania ieszcze przedłużyły;
Lekarstwo, gdy iuż w męzkach konaiący ięczy,
Im mu dłuższy zgon zwleka, tem go dłuższy męczy!

Czemże takich Monarchów dola rozróżniona,
Od doli zchorzałego co żyie, a kona?
Nas ich razem na równey można szali złożyć,
Ci zawsze iak na łodzie... temu trudno ożyć;
Owszem, gdy z dwoyga złego, lżeysze się obiera,
Szczęśliwszy konaiący!_ bo przedtey umiera.

Tak iest_ Ludów zaciętość, sroższa niż powietrze,
Moc ich zttumi się nieco... do szczętu nie zedrze;

Tem

http://rcin.org.pl

Tem bardziey – gdy Czas w piersi ducha swego wsklepił,
Uwdzięcznił pamięć Brutów – Luwelów naszczepił!
Zdaie się iuż tam próżno, chęć władania łechce,
Gdzie Król woła „panuię! – Naród „a ia nie chcę!

Ale dopuśćmy że się wszystko przeistoczy,
Skoro się z milionów Ludzi krew wytoczy!
Przykryż to przecie wyrzut, w życiu, i przy zgonie,
Iść po trupach, i zasiąść na zkrwawionym Tronie!
Drzeć na nim! naiemniczą strażą się obstawiać,
Nie wszystkim się powierzać! wszystkich się obawiać;
A zchodząc z niego kiedyś pod sklepienia twarde,
Nieść tam z sobą przekleństwa żyiących, i wzgardę!
O losie! dłonią srogiey nędzy udziałany!
O /: byle nie za zbrodnie :/ niewolo! Kaydany!
Wy więcey macie pociech, w śród przykrego bytu,
Niż Berło takie chwały – Korona zaszczytu.

Nad Newę dziś nad Newę! panować się uczyć,
Robić Ludy szczęśliwe, ich szczęściem się tuczyć;
Dzie=

Dziedziczyć Ludo-lubność, tę nayprzewrotszę Godność,
W ręce trzymać Praw-Księgę - mieć w sercu łagodność;
Oto iest wierny Obraz Pół-nocnego Pana!
Nie pyszni się podobnym ni Tag, ni Schwana.

Gdyby raz na korzystnię tę myśl natrafili,
Ci Królowie którzy się Narodom sprzyhrzyli,
Trzeźwi, po zgłębioney z tąd zysków uwadze,
„Ludy! od Was zawiotę, składamy Wam władzę!
„Jeżeli to Wam spokoi, ieżli dobro niesie?
„Przyimńcie naszych Tronów, nasze wyrzeczenie się!
„Zbyt nas Wasza pomyślność dotyka, zbyt budzi,
„Zawsze Ludzie choć Króle, wracamy do Ludzi.

Ileżby im szlachetny krok offiar takowych,
Nie zaćmił złych dawności! nie dał blasków nowych?
Ileżby przez to wnętrzney rozkoszy uczuli,
Jeżli się ieszcze z czuciów słodkich nie wyzuli?

Lecz darmo! ich próżności iuż nic nie poruszy,
Do wielkich poświęceń się, wielkiey trzeba duszy;

Stoi

http://rcin.org.pl

Stói pióro! stói! na niczem spełzną rady twoie,
Wolą Oni na srogie Ludów patrzeć boie!
A kładąc na Narody swey dumy przyczynę,
Miasta w gruzy, Wsie woyną, obracać w perzynę!

Więc - póki Świat powodów tych klęsk nie oddali,
Ręka swobód, kadzideł póty nie zapali,
W świętym Kościele Światła! w tym wszystkich cnót zdroiu,
Na Ołtarzu Ludzkości, dla Boga Pokoiu!

http://rcin.org.pl

251.

Matka z Córką

Nad wolno-płynnym strumieniem,
O Słońca zachodniey dobie,
Pod roztoczystych Drzew cieniem,
Matka z Córką, siadły obie:

Gdzie z tamtąd rzucity okiem,
Na Laski, równiny, gury,
Zachwycały się widokiem,
Nayprzyiemnieyszey natury!

„Od dzisiay Nastka mówiła,
„Tu przychodźmy w czas pogody,
„Wszystkiego tu postać miła,
„A naymilsza czystość wody!

Wtem

http://rcin.org.pl

W tem wiatr powstał do okoła,
Listek z drzewa w strumyk strącił,
„Ach Mamo! znowu zawoła,
„Patrz! iak liść tę czystość zmącił!

„Tak to, widzisz moie Dzicie!
Odpowie Matka ze łzami,
„I naszę cnotę . . . . i życie,
„Naymnieyszy upadek plami!

http://rcin.org.pl

Skliwość z pobudek.

„Ipsa sibi satis est superis gratissima virtus,
„Nec cupit ea alia quærere laude deus.

Kiedy Narod Polaków przez dowody liczne,
Nadgradzaiąc zasługi, i Czyny Publiczne,
Czuiąc utratę Mężów, z straty żal głęboki,
Z cudzey ziemi do własney przenosi ich zwłoki;
Przeniesione, kiedy z czcią, i w świetnym sposobie,
Obok zwłok naymilszych mu, w Królów składa grobie;
W Świątyniach Kraiu, za ich dusze, wedle Wiary,
Bogu modły, i święte przesyła ofiary;
Kiedy im /: na wspomnienie Wnukom naszym mity :/
Przez z Kamienia posągi, (a.) i sypie Mogiły; (b.)
Gdy tych Synów Ojczyzny! uwieńcza byt, szczątki,
Stanisławie Auguście! tyś nie masz pamiątki!!!

Ty! co od wiosny dni twoich, do twoiey siwizny,
Z iey Dzieci, byłeś Ojcem tey samey Ojczyzny!

Ty

(a.) Xciu Joz: Poniatowskiemu w Warszawie.
(b.) Tad: Kościuszce w Krakowie.

http://rcin.org.pl

Ty! który na tym trudnym stanąwszy zawodzie
Miałeś obcych, i swoich, zawsze na przeszkodzie
Z dumą, nieładem, co Ci zostawili Sasy,
I z przemocą musiałeś w srogie iść zapasy;
A mimo wszystkich zawad, doznaliśmy przecie,
Żeś nas obdarzył darem naydroższym na świecie!
Darem za iaki Niebo otwarte Cię czeka,
Bo daiąc światło człeku, uzacniłeś człeka!
Pod twoiem panowaniem Ród co inne niżył,
Uznał się im podobny, do Ludziś go zbliżył. —

Z kądże się to oboie dobro, u nas wzieło?
Tyś to, ty! Boskie spełnił w tem oboygu dzieło. —

Ach! coście mu niechętni, coście byli sprzeczni,
Wy mówcie! czyż to samo iuż go nie uwieczni?
Mógłże on, dla nas bez nas, więcey co uczynić?
Oyców naszych o resztę, i nas trzeba winić...
Nawet wy! coście iego lżyli cel spokoyny,
Że trzem od nas mocnieyszym nie wydawał Woyny,
Powiedzcie! która wielkość wyżey Władzę chlubi,

„Czy

„Czy co Ludy ochrania? czy ta co ich gubi?
Traian i Alexander, wieky są wiekami,
Tamten przez dobro-czynność, ten Kraiów klęskami!
Milczycie!... podobno Wam wdzięczność i sumienie,
Każą teraz łzy ronić na iego wspomnienie!
Was, ieźliście się ieszcze, nie wyzuli z cnoty,
Nie trapiż mól wewnętrzny, i ciche zgryzoty?
Święta prawdo! tu w swoiey stanetaś postaci,
„Nie poznaie się szczęście, aż gdy się utraci!
Mieliśmy dobrych Króli, wszakże nie przesadzę,
Gdy ich mało postawię, na równey z nim wadze. —

Ale oddzielny ieszcze w nim człeka od Króla,
Komuż przez niego była nie stodzioną dola?
Któż z śmiertelnych byle wraz przymiotów posiadał,
Ile Stanisław August, który nami władał?
Rozum, wspaniałość", litość", hoyność", sprawiedliwość",
Łagodność" z uprzeymością, i uraz nie mściwość";
Oto iego własności! wielkiey duszy warte,
Ciągiem życia, na słuchach codziennych oparte.

A

http://rcin.org.pl

A iednak ciało iego, po tylu lat zgonie!
Nad=Newskich brzegów Ziemia, w swem uhrywatonie;
A iednak do tey chwili takeśmy utonni,
Że, o Nim, cośmy winni, to Potomność wspomni!—

O szanowne Popioły! — po admianach wielu,
Nie myśmy iuż Panami naszego Wawelu!
Gród Piotra, gdzie wypadki schronienie wam daty,
Nie wymiąc wam Waszey, swey powiększył chwaty:
Od tąd na Tronie Piastów, wszyscy co zasiędą,
Tam wieczny w pośrod Carów spoczynek mieć będą!
O! czci naszey, pamięci, naygodnieysze Cienie!
I nie wdzięczne wam stawy, nie zatrze milczenie.—

O mój Królu! ieżeli nadgrodą Kolosy?
Tobie ie wznieść należy, pod same Niebiosy;
Jeźli Wymowa, Pienia, ieźli Dzieiów Xięga,
Nayodleglevszych czasów, i Wiekow dosięga?
Niech powstaną, niech w powtór przybierają duszę,
Liszyny, Demosteny, Horac, Liwiusze!

Dla

http://rcin.org.pl

Dla Ciebie! niech z nich każdy swego kunsztu chwyta,
Zdziwiony świat niech patrzy, niech słucha, niech czyta!
I to nie dość! — zniknią ślady wszystkich znaków,
Trwalszy nad nie masz Pomnik „Oświatę Polaków!!!

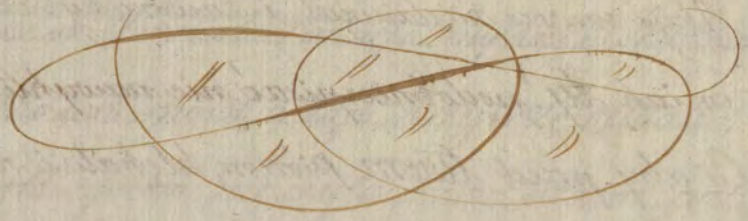

Cień Stanisława Augusta.

Polaków byłem Królem, gdy oni tych chwili,
I Wolnemi, i Praw swych, Utworcami byli;
Dnie mego Panowania niech będą w uwadze,
Tam Tron, Korony, Berło, a Naród miał Władzę;
Kraj ratować, szczęśliwić, nie mym było dziełem,
Jednak com mógł tom zrobił — nie wszystko co chciałem:
Potomności! pod twój Sąd, niosę moje czyny,
Sądź winnych, nie potępisz tego, co bez winy.

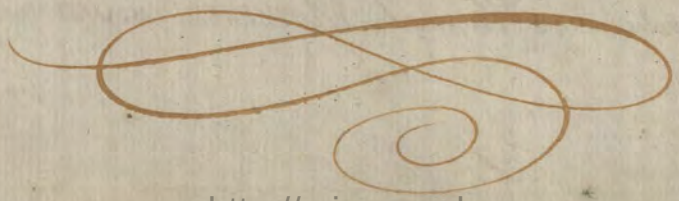

http://rcin.org.pl

Do Mat: Dubieckiego *

Iużżeś się na to uwziął Prałacie uczony!
Abyś zawsze zadziwiał, i zawsze był czczony;
A co iak ty! podobnie pisać nie nawykli,
Ci aby przed twem piórem, klękali i nikli.

Nasz rozum tego obiąć nie zdoła, nie umie,
Czy to twemu niechceniu, czyli przyznać dumie?
Zwalczani, musiemy się żalić w poniewierce,
Albo na twói Geniusz, albo na twe serce?
Albo też /: niechay zawiść prawdzie nie ubliża :/
Naypewniey to nas nasza słabo=silność zniża!

Ach! czemuż się nie iedną zdolność toczy drogą,
Ci ią maią bez pracy, ci z pracą niemogą;

Na

* z powodu Iego Wiersza „Monimentum Thadei Kościuszko"

Na tobie się na tobie! taki podziat iści,
Że, co tysiąc wziąść miało, sam wziąłeś krzyści:

Dzwon twoy sławy zagłuszył, dość cichy nasz dzwonek,
Wchodzisz w Kościół Pamięci, my ani w Przedsionek;

Więc ten tylko iest sposob, z tąd krzywdę oddalić,
Albo twoich pism nie czytać? albo własne palić?

http://rcin.org.pl

Do S. P.

Posyłaiąc Pismo „Zadni moich, Przygody moiey Oyczyzny.

Iam uprawił, iam obsiał to, co widzisz Pole,
Ty! go chciey od Zagona, przebiedz do zagonu;
Twoią ręką chciey wyrwać, chwasty i kąkole,
Aby ziarno wrzucone, pewne było plonu.

Długo te Niwy ciągłym leżały odłogiem,
Pyż się w nich korzenisty, rozłożył szeroko,
Mieyscami iuż i cierniem zarosły, i głogiem,
Trzeba było brać skiby drobne .... a głęboko ....

Lecz moie iuż Narzędzia przytępiały rolne,
I te Wołki co niegdyś pług ciągnęły żwawie,
I ia sam – więc się wszystko zebrało niezdolne,
Dla tego, nie dziwuy się sieybie – i uprawie.

http://rcin.org.pl

Czem się iest? Czem się będzie?
albo
Wszystko ma swoi koniec.

Listopad. 1820.

Wszechwładny! gdy Cię zgłębiam, przezmuie mnie trwoga,
Ima Cię każdy, każdy czci, pod Imienieniem Boga!
Ufa w Tobie, i Tobie niesie Modły winne,
Istoto nie stworzona! stwarzaiąca inne;
Z Dzieł któreś przyozdobił w przymioty swietnieysze,
Zdaie się człowiek, dzieło rąk Twych nayzacnieysze!
Bo iakkolwiek przed Tobą nikczemny i drobny,
On wszakże podług Wiary, do Ciebie podobny!
Ach! gdy go z Tobą spoia taka tączność blizka,
Czemuż go równe iemu stworzenie uciska?
Choć nikt więszym w Twych oczach nie iest mnieyszy,
Przemoc nim rządzi iednak, drżący go mocnieyszy!
Srogi mu swoią władzą! straszny mu przez groźby!
O ty! coś nadeń wyższy, słuchay naszey Prośby!

Wzniosę

Wzrusz się, wzrusz Stworco! losem nędzney Ludów doli,
A robiąc raz iey koniec, zrób i ich niewoli!
Człek bowiem wszedłszy na świat, nie zna od powicia,
Aż do deszczki grobowey, co to słodycz życia?
Dałeś mu wolę rozum – dwie własności święte,
Ale na próżno dałeś!... obie mu odięte!
Nadtoś mu przydał z Boskich twych szafunków tłumu,
Poięcie ieszcze, obok woli i rozumu;
I to próżno!.. niem ciężko tak dla dobra służyć,
Tak przez rozum go obrać, iak wolą go użyć:
Więc to stworzenie z wolą, z rozumem, z poięciem,
W postaci iest człowiekiem – w istocie bydlęciem!
Ledwie mu myśl zostawa – a to co śmie myślić,
Ani mówić, ani mu godzi się okryślić;
Cóż mu wolno? – łzy ronić! z tym iednak dodatkiem,
By tych łez, wzdychań, ięków, drugi nie był świadkiem:
Inaczey, Tyran wspólnie obadwóch winuie,
I tego który płacze, i co go żałuie.

Nie wi-

Nie widziemże, iak Ludzi zchodzących się razem,
Często=kroć rozłączaią ogniem i żelazem?
Jak z placu gdzie bez=bronnych śmiertnił płatny Zboyca,
Żona Męża - on syna - syn wywłoczy Oyca!
A pod względem potrzeby, kryiąc tę okropność,
Nadgradza Rząd w iey Sprawcach, wierność i roztropność.
Ach! ileż krwi niewinney w krótkich lat przestworze,
Tag, Sekwana, Tamiza, nie zaniesły w Morze?
Ileż iey tam nie długo (: mówcie Duchy Wieszcze! :)
Biegiem Sprei, Dunaiu, nie przybędzie ieszcze?
Już Ocean rozległy, bez=dennie głęboki,
Czerwienieć się zaczyna od człeczey posoki!
Dziś ta tylko co Ludom miły Tron oblewa,
Czysta iak rosa Niebios, płynie sobie Newa!
A Panu tego Tronu, podległe Narody,
Życzą pociech ile w niey, bieży kropel wody. —
O! dla których, przekleństwo z zemstą się przeplata,
Patrzaycie się na Władzcę! we dwóch częściach świata!

Je=

http://rcin.org.pl

Jednym Wolność utwierdza, a drugich oświeca,
Ku szczęściu wszystkich, serca skłonność go podnieca:
Lecz ieżli ten wzór żywy, nie będzie Wam wzorem,
Zła następność zapewne pójdzie za uporem;
Nie część to Kraiowego postromić hałasu,
Trudno zwalczyć Narody. trudniey ducha czasu.
Nie masz rady. z dwóch iedne, potrzeba zachować,
Albo zeiść z Tronów? albo w hoztatt nowy panować;
Ten, co w śnie bez czułości, długim drzymał wiekiem,
Ochnął się – przetarł oczy – i poznał się człekiem;
Wtedy gdy iuż swoię zacność, ocenić iest zdolnym,
Prędzey? czy nieco późniey? Świat musi być wolnym.

http://rcin.org.pl

1818.

Do przybyłych z Seymu Posłów.

Co szczęścia Kraiowego, mieliście bydź sprawce,
Witam Was z Narodowych Obrad, Prawo=dawce!
Mieliście stan nasz ziaśnić przed Króla obliczem,
Zechaliście z nadzieią, powrocili z niczem!
Bywały iednak czasy, gdy nam korzyść niosły,
Przez Ustawy na Seymach, zgromadzane Posły:
Bywały! ale teraz ktoż z nas ciężar zdeymie?
Kiedy mówić nie wolno Prawo=dawcy w Seymie!
Gdy tak, czemuż zrzechtany się Poselskiey postaci,
Nie błagaliście ulgi, dla Waszych współ=braci?
Pomniąc czem dziś iesteśmy, nie czemeśmy byli,
Możebyście nam srogich ucisków ubliżyli!
Wszak ten co nam byt wrócił, i co nami włada,
Ludzkie serce, i duszę nayczulszą posiada!

Lecz na nieszczęście nasze, naylepszemu Panu!
I Minister wystawił wspak, i Rada Stanu;

Naród

http://rcin.org.pl

Naród, który ostatni niedostatek gniecie!
Wskazali Mu Narodem, nayszczęśliwszym w Świecie.
Po świetnym rysie rzeczy, snadno można dociec,
Cieszył On się, iak cieszy szczęściem Dzieci Ociec;
Pewien że Rząd miał związek, z dobrem Ludu ścisły,
Bierze z sobą pociechy nad Newę z nad Wisły.

Tak Króle od Rządzących omamiani zawdy,
Nie słyszą nigdy głosu szczerości, i prawdy!
A Naród, skutki swoiey nędzy, i niedoli,
Złorzecząc Królom, kładzie na rachónek Kroli:
Król i Naród dwie strony, równie chętne sobie,
Trzecia służąc obiedwom, zwykle zdradza obie;
Ta trzecia!... lecz iey działań nie wskazuymy Światu,
Prawdęby za obrazę wzięła Maiestatu!

Stói żalu! co cię doskwir w oczach naszych rodzi,
Teraz się i na ucisk, użalać nie godzi;

Cóż

Cóż więc czynić? „tajemnie wzdychać i narzekać,
„Jeźli ztemu bydź może koniec? końca czekać:
Ale się wszystko kończy – ta myśl krzepi człeka,
Czy on uyrzy ten koniec, czy go nie doczeka?

Głos z Grobowca.

Który tu leżę w tym grobie,
Com się zamienił w pył drobny,
I iam był podobnym tobie!
Ty mi będziesz podobny!

Jak ty, ia równym sposobem,
Przez skłonności równe twoim,
Gdy nad cudzym statem Grobem,
Anim pomyślał o moim!

Śmier-

http://rcin.org.pl

Śmierci, iest życie przyczyna,
Na próżno zdrowie iż kryie!
Mnie iuż wybita godzina,
Ale nim twoia wybiie,

Korzystay ieszcze z chwil drogich,
Jakkolwiek stan twói iest mierny!
Wspieray nieszczęsnych, ubogich,
~~Dla nędznych bądź miłosierny~~!

To z sobą z tąd człek zabiera,
Tem iedynie w Niebo droga,
Inaczey wiecznie umiera,
I nie zbliży się do Boga!!!

http://rcin.org.pl

Zakończenie.

Drzeć tu iedne – poprawiać drugie chciałem Wiersze,
Tych, i tem bym nie zlepszył, i zniknęły pierwsze;
A chociaż wszystkie warte, ogniu-palney kary,
Że iednak z różnych Epok, z różney były miary,
Przebaczam im dla tego – uwalniam z męczarnic,
Wszak dziś i większe zbrodnie, chodzą bez-karnie!
Tę każdy tylko nań skład: „niech one przez lata,
„Do póki ia Świat widzę, ani widzą Świata!

Ostrzeszów.

w Grudniu 1820.

http://rcin.org.pl

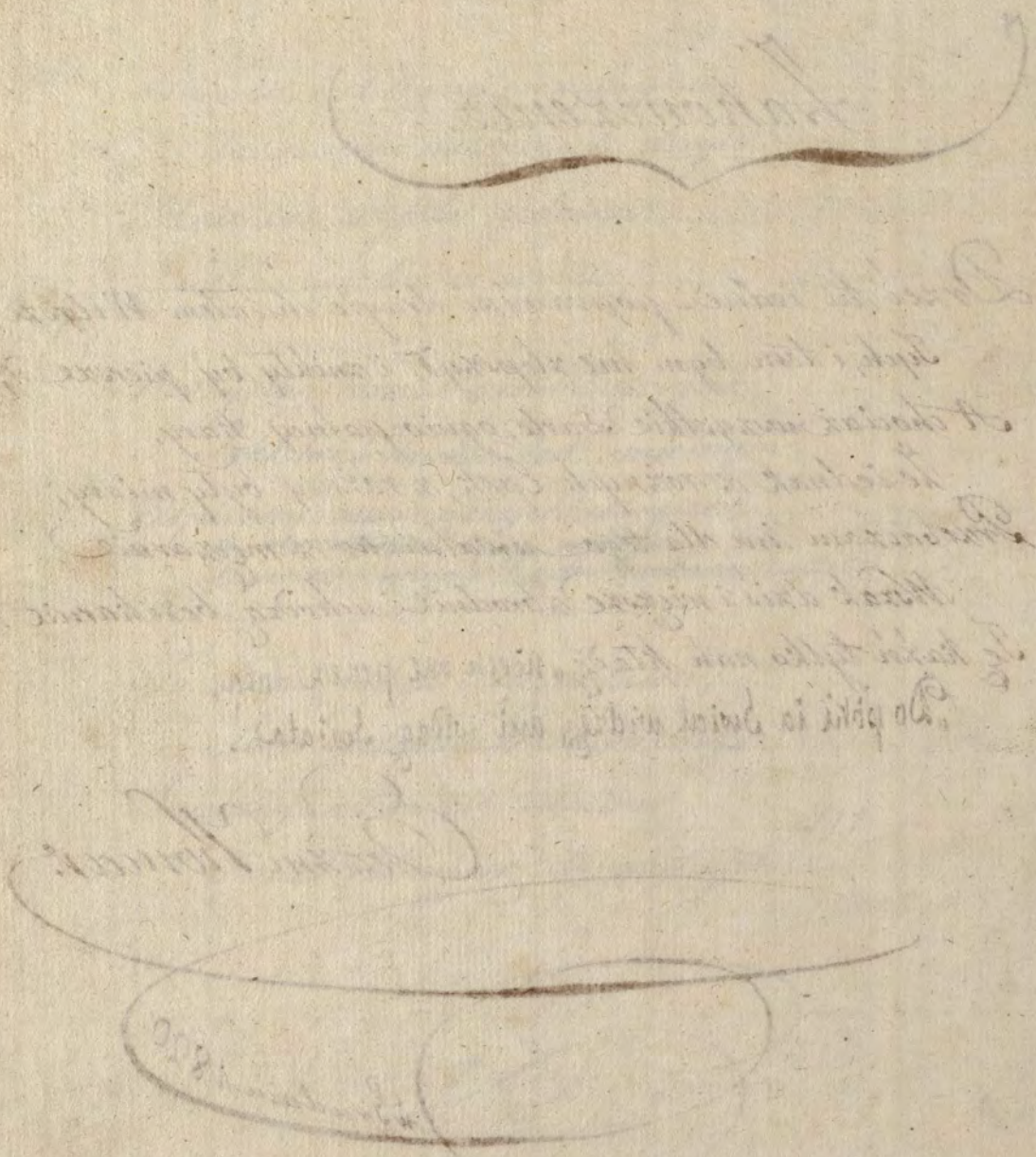

http://rcin.org.pl

Zebranie

Karta

Uprzedzenie nie iest prawem . . . „ 1.
Sam do siebie w porę Sieyby . . . „ 4.
Na dumnego A. C. . . . . „ 6.
Prośba do Nay: Maryi Matki J. Ch „ 8.
Do Panny = z Horacego . . . . . „ 9.
Sielanka Bossutow . . . . . „ 11.
Tłomaczenie = z Voltaire . . . . . „ 14.
Człowiek w Epokach . . . . . „ 16.
Pod portret Fr: Karpińskiego . . „ 17.
Do X. J. P_ W. W. P. . . . . „ 18
Do Krakowianów pod Austryą . . „ 19.
Rozstanie się Oyca z Synem . . . „ 21.
Hałoś" . . . . . „ 22.
Na Tomie III Dzieł Krasickiego. „ 24.
Do X. Łańcuckiego z okazyi Kazania „ 25.
Do występnego Duchowieństwa . . „ 28.
Mój Psalm . . . . . „ 30.

Tło:

http://rcin.org.pl

Karta

Tłomaczenie: Dii hospes Sparta . . „ 32.
Do Sta: Wodzickiego . . . . . „ 33.
Epaminondas . . . . . „ 36.
Ciekawość" . . . . . „ 38.
Powód = Niebezpieczeństwo życia . „ 39.
Po złożeniu mojego Urzędu . . . „ 41.
Wyidzie Oliwa na wierzch . . . „ 42.
Poznai nas! . . . . . „ 43.
Już to się nie wróci . . . . . „ 47.
Przez powód Odezwy Jen: Kosińskiego „ 49.
Do Boga . . . . . „ 53.
Pobożna niedorzecznosć" . . . . „ 54.
Tłomaczenie = z Francuzkiego Sosie „ 55.
Z tejże myśli Stosonek . . . . . „ 56.
Dumania moie . . . . . „ 57.
Wspomnienie przez szacónek . . „ 62.
Wiek podeszły . . . . . „ 64.
Z powodu cofania się Francuzów z Moskwy „ 65.

Do

http://rcin.org.pl

Karta.

Do pewnego Poety . . . . . „ 67.
Michał Wiśniowiecki . . . . . „ 68.
Zeyście się R. K. — L. S. . . „ 69.
Do Alexandra 1go Cesarza Wch Rossyi „ 71.
W chwilach uiezdzaiących Ministrów. „ 73.
Na Seym Warszawski R. 1812. „ 78.
— Spothanie . . . . . „ —
Powód z Toba . . . . . „ 79.
Przez pobudkę A. G. . . . . „ 80.
Polak nad Grobem X. Joz. Poniat. „ 81.
Pod Portret tegoż Xiążęcia . . „ 83.
Moie mato — moiem dosyć . . . „ 84.
Do Wotow własnego chowu . . . „ 86.
Jak kto może tak się bawi . . . „ 88.
Do Uprzedzonych . . . . . „ 89.
Mój moment na polu . . . . . „ 91.
Sobieski . . . . . „ 96.
Dumanie moie . . . . . „ 97.

Do

http://rcin.org.pl

Karta

Do Z. C. . . . . „ 99.
Z powodu śmierci J. R. . . . . „ 101.
Do Alexandra 1° Cesarza Wch Ross: . „ 103.
na Kraków z iego Okręgiem . . . . „ 105.
Kraina Wolnego Krakowa . . . . „ 107.
Bayka . . . . . „ 108.
— Nauka z Bayki . . . . . „ „
Posyłaiąc Baykę Źwierzeniec do J. S. „ 109.
— Do J. S. D. . . . . „ „
Do J. W. posyłaiąc pewne pismo . . . „ 110.
Na wiadomość o Królestwie Polskiem „ 111.
Napoleon opuszczaiąc Francię . . . „ 113.
Dla tego on dobry człowiek . . . . . „ 115.
Nowy Źwierzeniec Bayka . . . . . „ 117.
Na odgłos powrotu Napoleona z Elby . . „ 121.
Ten koniec nierozwagi . . . . . „ 123.
Z tego wniosek . . . . . „ 124.
— W pośród Grobów . . . . . „ „
Pod portret Napoleona . . . . . „ 125.

Do

http://rcin.org.pl

	Karta
Do Napoleona	„ 126.
Do Mat: Dubiechiego	„ 128.
A iuż wiem	„ 129.
Powitanie Bishupa Krak: . .	„ 130.
Tłomaczenie = Casta suo gladium &.	„ 132.
Myśl z uwag Narodów Grecyi . . .	„ 133.
Wszystko się przyda	„ 135.
Do Mat: Dubiechiego . . .	„ 137.
Prawdziwy Obywatel, albo J. J. D.	„ 139.
Pod portrety Napoleona	„ 142.
Bayka i prawda	„ 143.
Przemówienie z powodu śmierci T. Kościuszki	„ 145.
Nadgrobek temuż	„ 160.
Na śmierć X. Lubomirskiey M. W. K.	„ 161.
Wstęp do Wiersza "Przygody moiey Oyczyzny"	„ 165.
Do X. A. B. = Sen: Krainy Krak: .	„ 168.
— Do G. W. z tegoż powodu . . .	„ „
Nad szczątkami czcigodnego śladu	169.
Na Wyspę Heleny	„ 173.

Pod

http://rcin.org.pl

karta.

Pod portret Napoleona . . . „ 175
— Smutne Wspomnienie . . . . „ „
Dzień 1szy Roku . . . . . „ 177.
Do Przyiaciela z powodu Mat: Dubieckiego „ 179.
Do J. Seb: Dembowskiego . . . „ 180
Pod portret Napoleona . . . . „ 182.
— — Tad: Kościuszki . . „ „
Helena . . . . . „ 183.
Mnie się zdaie . . . . . „ 184.
Nad Grobem Stanisława Augusta „ 185.
Epoka Roku 1819 . . . . . „ 186.
Sen . . . . . „ 187.
Na koniec przecie . . . . . „ 188.
Do Przyiaciela . . . . . „ 189.
Matka, Dziecię i ptaszek . . . „ 194.
Nic nad Młodość . . . . . „ 196.
Wniosek przez doniesienie w Orle Biał: . „ 197.
I burze są użytkiem . . . . . „ 199

Do

http://rcin.org.pl

Karta

Do mego Pawła . . . . . „202.
Źle z nami . . . . . „203.
Do I. S. D. . . . . „204.
Moie zdanie . . . . . „205
Do Jaspra Wielogłowskiego . . „206.
Do obadwóch . . . . . „208.
Na grobek Xiżnie Lubomirskiey . . „209.
Do starego Wiązza . . . . . „210.
Ja tak myślę . . . . . „211.
Żal Oyca . . . . . „213.
Na Ogrod Mat: Dubieckiego . . „216.
Powstaniec wskazany na rozstrzelanie „217.
Do Przyiaciela . . . . . „219.
Do S. K. 1e Stycznia . . . . „221.
Proiekt Mundurow dla Ukrainy Krakowskiey „224.
Do Wszech=mocnego . . . „227.
Nie zaprzeczam . . . . . „228.
Madrytu i Moguncia czyli złe pogorszone „229.

Bog=

http://rcin.org.pl

Karta.

Bogday młodość" . . . . . „236.
Do Alexandra 1go Cesarza i Króla . . . „237.
Jak to? czyż i oni chcą Wolności? . . . . „242.
Żal i Rada bez skutku . . . . . „245.
Matka z Córką . . . . . „251.
Skłonność z pobudek . . . . . „253.
Cień Stanisława Augusta . . . „257.
Do Mat: Dubiechiego . . . . . „258.
Do J. P. przybyłego „Przygo: mojey Ojczyzny . . „260.
Czem się iest? czem się będzie? . . . „261.
Do przybyłych ze Sejmu Posłów . . . „265.
Głos z Grobowca . . . . . „267.
Zakończenie . . . . . „269.

W części II.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl